Bez zmiany przepisów nie znikną spory przedsiębiorczych matek z ZUS. Ubezpieczyciel zapowiada zmianę podejścia B10

W razie opóźnienia w przekazywaniu informacji fiskusowi składa się czynny żal. Ale nie zawsze był on konieczny B1

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
10 SIERPNIA 2026
NR 153 (6822) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl

SKANUJ KOD I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Zarobki dziecka a preferencje podatkowe rodziców • Raport specjalny DGP

UOKiK szybko weźmie się do greenwashingu

HANDEL Firmy będą musiały wdrażać przepisy uderzające w sprzedażową ekościemę bez vacatio legis. W wywiadzie dla DGP Tomasz Chróstny, prezes UOKiK, zapowiada, że najpierw będzie upominać, a nie karać. I **zacznie od największych**

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Po posiedzeniu połączonych komisji sejmowych 29 lipca projekt wdrażający dyrektywę EmpCo nie trafił – wbrew oczekiwaniom – do III czytania. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów poproszono o przygotowanie się na kolejne posiedzenie komisji. Punkt po punkcie ma być na nim omawiana dokładnie ta sama wersja projektu. Przyczyn poślizgu prezes UOKiK upatruje w harmonogramie prac parlamentarnych przed sierpniową przerwą.

Gdyby projekt wyszedł do Senatu po lipcowym posiedzeniu, wrześniowy termin na przyjęcie przepisów byłby do utrzymania. Przy dwumiesięcznym przesunięciu – już nie. Wraca więc pytanie o okres przejściowy, którego UOKiK poprzeć nie może: ma stanowisko MSZ, zgodnie z którym przepisy muszą obowiązywać niezwłocznie, a ustępstwo groziłoby unijną procedurą naruszeniową i karami ze strony KE. W kuluarach parlamentu słychać jednak, że część posłów byłaby gotowa taką poprawkę poprzeć.

Argument biznesu, że nie zdąży się dostosować, prezes UOKiK odrzuca: były na to dwa lata, a część rynku ma już opakowania spełniające wszystkie kryteria nowych przepisów wymierzonych w greenwashing. Podnoszony na komisji wątek marnowania żywności w niedostosowanych do nowych przepisów opakowaniach uznaje za głos dużych sieci, korzystających dziś z własnych zielonych certyfikatów. Ustawa zmienia komunikację, a nie wymagania co do jakości żywności, więc źle oznakowany produkt zawsze może dostać dodatkową etykietę.

Egzekwowanie nowych przepisów ma być kaskadowe. Najpierw urząd postawi na wystąpienia miękkie, zwłaszcza wobec małych polskich firm – kto dostosuje się po wskazaniu nieprawidłowości, uniknie kar. Twarde działania ruszą po kilku miesiącach i obejmą najpierw największych producentów. Szczegółowe wytyczne UOKiK chce opublikować w IV kw., po wejściu ustawy w życie. Za wprowadzanie konsumentów w błąd już dziś grozi jednak kara do 10 proc. obrotu.

– Implementacja dyrektywy EmpCo zbiega się w czasie z wejściem w życie innych przepisów środowiskowych. Wdrożenie tych zmian zawsze zajmuje czas i oznacza dodatkowe koszty – przy takiej kumulacji bardzo wysokie. Kolejny raz vacatio legis można określić jako zerowe. Nawet jeśli UOKiK będzie przez pierwsze miesiące łagodny, zostajemy z problemem tego, w jaki sposób stanowione jest prawo w Polsce – i że na końcu biznes dostaje mało czasu na przystosowanie się do regulacji – komentuje Marta Kukowska, właścicielka firmy Robimy Lepszy Biznes, inicjatorka Laboratorium Green & Socialwashingu. ©℗ B6

Duży rachunek za niewytworzony prąd

ENERGIA

Marceli Sommer
Aleksandra Hołownia
dgp@infor.pl

Koszt rekompensat, jakie dotychczas trzeba było wypłacić producentom energii z wiatru i słońca, przekroczył już 100 mln zł. Tegoroczny rachunek dla Polskich Sieci Elektroenergetycznych to tylko do lipca 57,9 mln zł – ponad dwa razy więcej niż w całym poprzednim roku.

Stoją za tym nie ograniczenia techniczne sieci, ale sytuacje, w których produkcja energii jest wyższa niż potrzeby odbiorców. To z kolei zagraża stabilności systemu. Nadprodukcja energii z OZE jest oczywiście wynikiem pogody, niemniej jednak z wymuszeniem przez operatora wstrzymania pracy OZE wiążą się odszkodowania.

Wypłacone rekompensaty to z kolei składnik kosztu pracy systemu, który jest finansowany z rachunków za prąd. Największą nadwyżkę energii, której wstępu do sieci odmówił operator, wygenerowała fotowoltaika (ok. 70 proc.).

Pomóc mogłoby upowszechnienie magazynów energii. Jeśli jednak nie nadąży ono za ekspansją paneli słonecznych, częstotliwość interwencji operatora będzie dalej rosła. A wraz z nią koszty.

Z perspektywy branży PV redukcje operatora ograniczają możliwości zabezpieczenia finansowania dla inwestycji. Kluczowe dla niej jest więc utrzymanie wsparcia państwa, zwłaszcza w postaci aukcji OZE. ©℗ A3

9 772080 674013 33

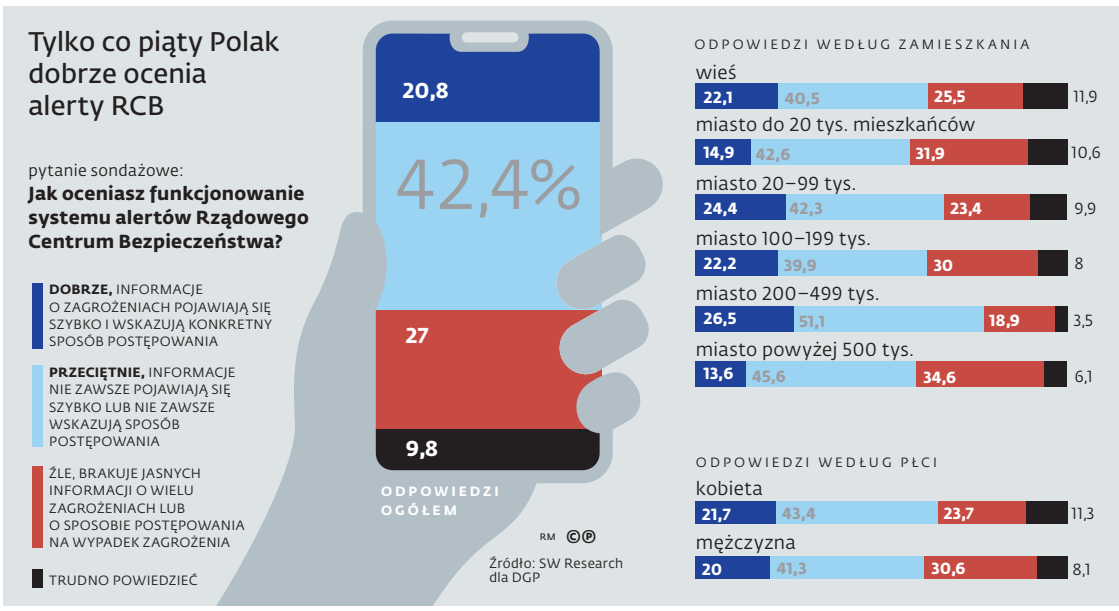

Straciliśmy wiarę w alerty RCB

SONDAŻ DGP Zaledwie 20,8 proc. ankietowanych uważa, że alerty wysyłane przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB) pojawiają się szybko i wskazują konkretny sposób postępowania. Tak wynika z badań przeprowadzonych 4 i 5 sierpnia 2026 r. przez agencję SW Research na zlecenie DGP.

Niemal 70 proc. badanych w mniejszym lub większym stopniu krytykuje obecny system ostrzegania. Zdaniem ekspertów na taką ocenę miał wpływ szeroko dyskutowany brak alertu związanego z rosyjską rakietą, która spadła na Lubelszczyźnie. Ale podobne nastroje panują też w samorządach. Lokalni liderzy mają zastrzeżenia zwłaszcza do nieterminowości wysyłanych alertów, ich powszechności i braku precyzji. Samorządowcy uważają też, że informacje pogodowe powinny być w systemie ostrzegania w jakiś sposób oddzielone od poważniejszych zagrożeń. ©℗ B9

eprasa.pl f31a0b695f

Kiełbasa wyborcza na cienkim budżetowym lodzie

Grażyna Piotrowska-Oliwa
inwestorka, menedżerka

W polityce coraz bardziej czuć zbliżający się koniec kadencji parlamentu. Powietrze gęstnieje nie tylko z powodu upałów; obietnice zaczynają nabierać rumieńców, a politycy częściej spoglądają nie na kalendarz legislacyjny, lecz na kalendarz wyborczy. Dlatego istotne jest dziś nie tyle to, co rząd zrobi, ile może nawet bardziej to, co jeszcze obieca.

Zacznę od wspomnień – od programu wyborczego KO z 2023 r. Punkt czwarty głosił: „Obniżymy podatki. Osoby zarabiające do 6000 zł brutto (także na działalności gospodarczej) i pobierające emeryturę do 5000 zł brutto nie będą płaciły podatku dochodowego. Podniesiemy kwotę wolną od podatku – z 30 tys. zł do 60 tys. zł., w przypadku podatników rozliczających się według skali podatkowej, w tym także przedsiębiorców i emerytów."

Obietnica była zatem konkretna i – jak to zwykle bywa z deklaracjami wyborczymi – atrakcyjna w momencie jej składania. Jednak zarządzanie państwem, stan finansów publicznych, rosnące wydatki to już zupełnie inna bajka. Nie po raz pierwszy okazało się, że w miejscu między „podniesiemy" a „podnieśliśmy" objawiła się całkiem pokaźna dziura budżetowa.

Ale lepiej późno niż wcale – rok przed kolejnymi wyborami minister finansów i gospodarki zaczął opowiadać o pracach związanych nie tylko z podniesieniem kwoty wolnej od podatku, lecz także z podniesieniem drugiego progu podatkowego. Konkretnych deklaracji brak, ale i tak mamy świadomość, że ostatecznie wszystko będzie zależeć od tego, jak będzie wyglądał budżet na rok 2027. Czy wyborcy dostaną kiełbasę wyborczą, czy raczej czarną polewkę pod hasłem „odpowiedzialność za finanse publiczne"?

Rządzący zapewne mają świadomość konsekwencji niezrealizowania takich obietnic w roku wyborczym. Dlatego przynajmniej częściowo muszą coś dać elektoratowi. Prosty rachunek podpowiada, że większy efekt polityczny będzie miało podwyższenie kwoty wolnej od podatku niż delikatne uszczęśliwienie 11 proc. podatników rozliczających się według skali podatkowej, którzy wpadają w drugi próg. Kwota wolna jest też bardziej intuicyjna – każdy zrozumie komunikat: „więcej pieniędzy zostanie wam w kieszeniach", a przesuwanie drugiego progu zainteresuje tych, którzy już znaleźli się powyżej określonego poziomu dochodów. Znacznie trudniej jest więc to sprzedać PR-owo jako powszechną ulgę.

Z jednej strony wzrost kwoty wolnej od podatku oznacza mniejsze wpływy do budżetu. Z drugiej takie działanie zwiększa dochód rozporządzalny przeciętnego Kowalskiego, co z reguły przekłada się nie tylko na zadowolenie jednostki, lecz także na zwiększoną konsumpcję, a więc wzrost wpływów z podatków pośrednich. Szacunki Ministerstwa Finansów wskazują, iż zwiększenie kwoty wolnej z 30 tys. do 60 tys. zł wraz z podwyższeniem drugiego progu ze 120 tys. do 140 tys. zł oznaczałoby zmniejszenie wpływów budżetowych w 2027 r. o ok. 70 mld zł. To nie jest drobna korekta, którą można schować między jednym a drugim wydatkiem. Taka kwota domaga się odpowiedzi na pytanie: z czego sfinansujemy tę ulgę?

Możliwe więc, że zobaczymy rozwiązanie etapowe: trochę wyższa kwota wolna, odrobinę podniesiony próg, kilka zapowiedzi i dużo opowieści o odpowiedzialnym harmonogramie. Taki wariant pozwoliłby rządowi powiedzieć, że obietnica jest realizowana, a jednocześnie nie zmusiłby ministra finansów do natychmiastowego poszukiwania 70 mld zł.

Przy czym warto zaznaczyć, że obliczenie potencjalnej dziury budżetowej jest łatwiejsze niż przewidzenie skali sympatii i przepływów elektoratów w konsekwencji poszczególnych działań. ©℗

Prezydent chce wygrać wybory parlamentarne

Agaton Koziński
publicysta, komentator polityczny

Tytułowego twierdzenia o zwycięstwie w wyborach parlamentarnych nie należy czytać dosłownie. Prezydent nie stworzy własnej partii. Na poziomie formalnych działań nie wyjdzie poza to, co zostało właśnie zapowiedziane – objęcie patronatu nad prawicowym paktem senackim. Takie spinanie wszystkich partii prawicy w jeden blok pozwalający im zdobyć większość w Senacie i tak jest już działaniem wykraczającym poza to, co standardowo należy do obowiązków głowy państwa. Wystarczy.

Ale oprócz polityki jest jeszcze poziom metapolityczny – to wszystko, co tworzy ramy, w jakich toczy się gra polityczna. I nawet nie chodzi tutaj o sposób funkcjonowania samych partii czy polityków. Bardziej o wypracowane schematy myślenia o polityce wśród wyborców. Otóż Polacy dobrze wiedzą, czego chcą od polityków, a czego od nich absolutnie nie oczekują. Tylko rzadko kiedy wprost to argumentują. Debatę publiczną mamy zdominowaną przez małe, ale głośne grupy interesu funkcjonujące według zasady mówiącej, że dobrze zorganizowana mniejszość zawsze pokona rozlazłą większość. Na co dzień tak to zwykle wygląda. Ale w dniu wyborów ta słabo skoordynowana większość dochodzi do głosu. A wybory wygrywa ten, kto lepiej przewidzi, czego ona w danym momencie oczekuje.

I właśnie w tym obszarze Karol Nawrocki będzie chciał się poruszać w najbliższym roku. Od samego początku o tym mówił. Silnie to wybrzmiało 6 sierpnia 2025 r., gdy wygłaszał przed Zgromadzeniem Narodowym pierwsze przemówienie jako prezydent. Nawiązywał wówczas do dorobku trzech ostatnich dekad w Polsce. Ale też jasno podkreślił, że nie przeprowadza się do Pałacu Prezydenckiego po to, by stać się kustoszem III RP. „My, jako klasa polityczna, musimy zacząć działać nad rozwiązaniami nowej ustawy zasadniczej, która będzie gotowa do przyjęcia (...) w roku 2030" – mówił. „Tego wymaga (...) także od nas dzisiaj suweren, żeby jeszcze raz przyjrzeć się ustawie zasadniczej, której minie niedługo 30 lat".

Minął rok od tamtych słów i widać, że Nawrocki rzeczywiście chce ten projekt zrealizować. Gdy na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego świętował pierwszą rocznicę swojego urzędowania, przypomniał o tym i zasugerował, że będzie chciał po swojemu ułożyć polską politykę. Trudno inaczej potraktować zapowiedź zwodowania „prezydenckiej strategii rozwoju", którą tworzą zespoły jego doradców.

Ta strategia brzmi jak chęć przedstawienia przez Nawrockiego wspólnego mianownika dla polityków. Położy im na stole konkretną ofertę współpracy osnutą wokół tej strategii. Nie oznacza to, że wszyscy mają mówić to samo. Przeciwnie – Konfederacja i PiS dalej będą mogły się spierać, kto miał rację w sprawie restrykcji pandemicznych, KO i Korona Grzegorza Brauna będą się diametralnie różnić w kwestii naszego miejsca w UE. Te różnice nie znikną, one nadal będą zajmować najwięcej miejsca w debacie.

Natomiast Nawrocki – wykorzystując swoje poparcie społeczne – na poziomie metapolitycznym będzie wspierał tych polityków, którzy poprą jego strategię. Nie ma zresztą wyboru. Jeśli rzeczywiście chce stworzyć nową konstytucję, ma do tego przede wszystkim jedną szansę – najbliższe wybory parlamentarne. Jeśli w 2027 r. nie uda mu się zbudować szerokiego obozu politycznego pozwalającego dokonać zmian konstytucyjnych (potrzeba do tego 307 posłów), to tym trudniej będzie mu cztery lata później.

17 października 1997 r. oficjalnie zaczęła obowiązywać obecna konstytucja. Za rok, 17 października 2027 r., wypada niedziela – niewykluczone, że właśnie tego dnia, równo w 30. rocznicę wejścia w życie ustawy zasadniczej, odbędą się kolejne wybory. Idealny moment dla polityka, który stawia sobie za cel napisanie nowej konstytucji i który wyznacza datę finału prac nad nią na rok 2030. Jeśli Karol Nawrocki traktuje swoje zapowiedzi naprawdę poważnie, to musi chcieć wygrać najbliższe wybory parlamentarne. ©℗

Polska kupuje broń. Czas zmodernizować komunikację

Mateusz Mielczarek
King's College London, Wydział Nauk o Wojnie

Efektem kolejnego naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie maszyny w lipcu jest debata o komunikacji. Przy kolejnym takim incydencie – a niestety naiwnością byłoby zakładać, że Rosja ich zaprzestanie – obywatele powinni jak najszybciej się dowiedzieć w jednoznaczny sposób, jaka jest sytuacja i czy zagrożenie ustało. A jeśli ze snu wybudzi ich syrena, to również powinni wiedzieć, jak zareagować. W związku z tym system reagowania na zagrożenia powinien być prosty i opierać się na dwóch etapach. Pierwszy to wiedza obywateli: co zrobić, gdy usłyszą syrenę. Musi to być wyuczony odruch, automatyczny. Bez powszechnych, regularnych ćwiczeń i jednoznacznych instrukcji żaden system alarmowania nie zadziała, bo ludzie po prostu nie będą wiedzieli co robić.

Drugi etap to skoordynowana komunikacja rządu. Obecnie funkcjonuje wiele niezależnych środków komunikacji: Alert RCB, komunikaty poszczególnych ministerstw, kancelarii premiera, Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, a do tego wypowiedzi lokalnych włodarzy. Informacja o zagrożeniu musi być przekazywana wszystkimi dostępnymi kanałami komunikacji jednocześnie: przez platformy społecznościowe, wiadomości tekstowe, tradycyjne media oraz strony internetowe instytucji publicznych. Tymczasem dziś każdy z tych kanałów działa niezależnie i czasami z innym komunikatem, co w sytuacji realnego zagrożenia nie pomaga.

Warto w tym kontekście przyjrzeć się rozwiązaniom, które od lat sprawdzają się w państwach azjatyckich, np. przy okazji tajfunów: rządowym alertom rozsyłanym bezpośrednio na telefony za pomocą technologii cell broadcast, a nie w formie tradycyjnych wiadomości SMS. Komunikat trafia wtedy jednocześnie do wszystkich urządzeń znajdujących się w zasięgu danej stacji bazowej, niezależnie od operatora, z którego korzysta użytkownik. Dzięki temu znika problem przeciążenia sieci SMS w chwili masowego wysyłania wiadomości, a informacja dociera właściwie natychmiast.

Co jeszcze wymaga poprawy? Po pierwsze, nie potrzebujemy nowej aplikacji. Polacy i tak mają już za dużo aplikacji rządowych; wystarczy spojrzeć na Internetowe Konto Pacjenta, które funkcjonuje równolegle do mObywatela. Zamiast mnożyć byty, powinniśmy rozbudować mObywatela w taki sposób, by stał się faktycznie wirtualnym państwem w naszym telefonie.

Po drugie, MSWiA wysyła alertem RCB obywatelom Poradnik bezpieczeństwa, przecząc tym samym zasadzie, którą od lat wszystkim się wpaja: nie klikaj w nieznane linki w SMS-ach.

Po trzecie, w Polsce obowiązują dwa rodzaje sygnałów alarmowych emitowanych przez syreny. Jak czytamy na stronie MSWiA: „alarm ogłaszany jest w przypadku wystąpienia zagrożeń trzyminutowym sygnałem modulowanym. Odwoływany jest przez trzyminutowy sygnał ciągły". Syrena powinna się kojarzyć jednoznacznie z realnym zagrożeniem i wywoływać u obywateli odruch ukrycia się przed niebezpieczeństwem. Warto zatem się zastanowić, czy żyjemy w czasach, w których wciąż możemy sobie pozwolić na upamiętnienia historycznych wydarzeń właśnie dźwiękiem syren. ©℗

eprasa.pl f31a0b695f

Rośnie rachunek za bezpieczeństwo systemu opartego na OZE

ENERGETYKA

Elastyczność sieci nie nadążyła za sukcesem fotowoltaiki. To ona odpowiada dziś za ponad 70 proc. wymuszonej redukcji produkcji energii. Koszt rekompensat, które z tego powodu są wypłacane wytwórcom OZE, **rośnie w zawrotnym tempie**

Aleksandra Hołownia
Marceli Sommer
dgp@infor.pl

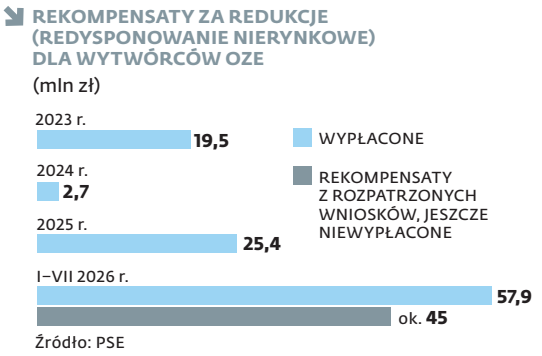

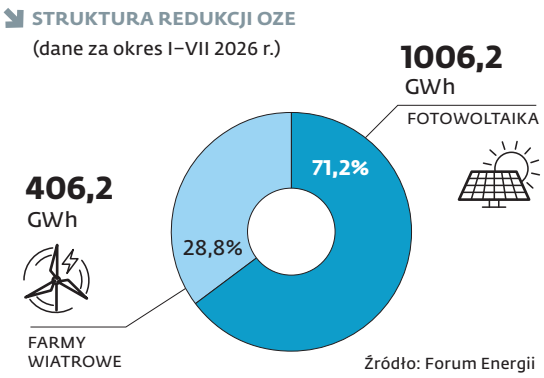

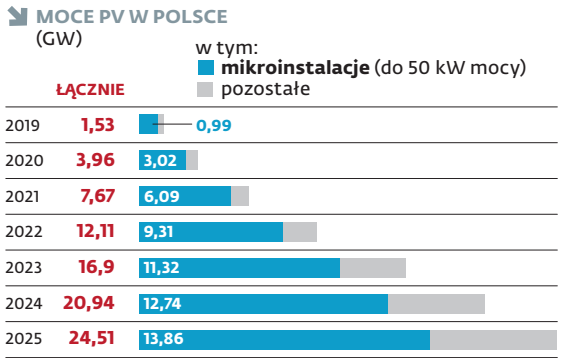

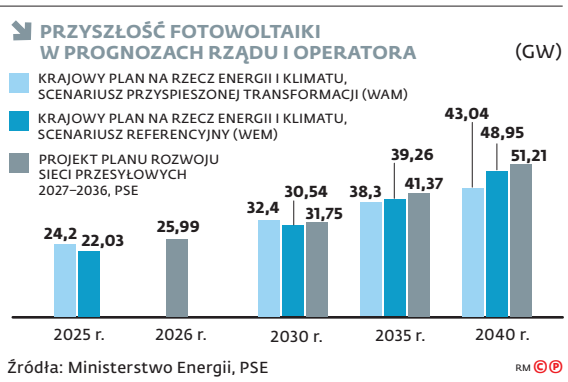

Polskie Sieci Elektroenergetyczne szacują, że wartość rekompensat wypłaconych wytwórcom OZE za wymuszone wstrzymanie produkcji energii to prawie 58 mln zł, licząc tylko do lipca. To ponad dwa razy więcej niż w całym ubiegłym roku. Rekompensaty okazały się konieczne po raz pierwszy w 2023 r. i przekroczyły już 100 mln zł. Na wypłatę czeka jeszcze kolejne 45 mln zł z wniosków, które PSE już rozpatrzyły.

Redukcje zarządzone przez operatora przesyłowego tylko do lipca objęły ok. 1,4 TWh potencjalnej produkcji energii, z czego ponad 70 proc. to fotowoltaika (PV). W dużej mierze to naturalna konsekwencja profilu jej pracy, gdzie generacja jest silnie skoncentrowana w określonych godzinach dnia.

Według Kamila Moskwika z ośrodka PLENTRA Research do lipca wolumen zredukowanej energii był o ponad 60 proc. wyższy w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Na dodatek dane, do których dotarł DGP, wskazują na to, że wzrósł też poziom rekompensat. Utrzymanie dotychczasowego trendu oznaczałoby, że średni koszt redukcji ponoszony w tym roku przez operatora w przeliczeniu na 1 MWh przekroczy 70 zł. W 2025 r. utrzymywał się on poniżej 20 zł/MWh.

W przypadku Polski konieczność zarządzania ograniczeniami wynika zazwyczaj z nierównowagi między produkcją energii a jej odbiorem, a nie z przepustowości samej sieci. – W tym ostatnim przypadku rekompensaty ze strony operatora mogą być postrzegane jako bardziej zasadne. W pierwszym – czyli kiedy oferowana energia po prostu nie jest nikomu potrzebna, a jej ceny w obrocie handlowym osiągają wartości ujemne – oczekiwalibyśmy, że wytwórcy sami ograniczą produkcję, bez potrzeby interwencji ze strony operatora – mówi Juliusz Kowalski z Centrum Transformacji Energetycznej przy Wydziale Prawa UW. Niezależnie jednak od tego, czy pieniądze płyną do wytwórców w ramach rynku bilansującego, czy w formie odszkodowań, ich źródłem jest ta sama opłata jakościowa widoczna na rachunku za energię. – Kolejnym elementem równania jest formuła rozwoju OZE, która jest skupiona na realizacji wytyczonych celów co do ich udziału w końcowym zużyciu energii, niezależnie od rzeczywistej elastyczności zapotrzebowania – dodaje Kowalczyk.

Ucieczką przed zarządzeniem ograniczeń przez PSE może być eksport energii albo jej magazynowanie. W pierwszym przypadku trzeba liczyć na sprzedaż tam, gdzie w tym samym czasie nie ma podobnych problemów z nadpodażą energii z OZE. W drugim trzeba się skupić na większej elastyczności całego systemu. – Dalszy rozwój mocy OZE przy jednoczesnym braku współmiernego rozwoju mocy magazynowych, rozwiązań z zakresu zarządzania popytem oraz rozwiązań powalających na rynkowe zarządzanie redukcjami będzie prowadzić do dalszego wzrostu wolumenów redukcji dokonywanych w trybie nierynkowym – uważa Moskwik.

Podobny problem z rosnącymi kosztami rekompensat dla wytwórców OZE mają dziś Niemcy. Tam jest właśnie przygotowywana reforma, która ma doprowadzić m.in. do zmiany modelu finansowania fotowoltaiki. Berlin chce ograniczyć wsparcie dla przydomowych mikroinstalacji, a w większym stopniu stawiać na rozwój większych, wolnostojących farm PV. Tymczasem w Polsce PSE pracuje wraz z operatorami dystrybucyjnymi i Towarową Giełdą Energii PSE nad budową specjalnej platformy wspierającej usługi elastyczności. Tam swoje możliwości zwiększenia lub zmniejszenia poboru energii mieliby oferować wszyscy uczestnicy rynku: odbiorcy, wytwórcy, agregatorzy czy właściciele magazynów energii.

Według przedstawicieli branży PV i części think tanków skala redysponowania świadczy o tym, że za rozwojem OZE nie nadążył rozwój elastyczności. – Ale w systemie są już zakontraktowane duże moce magazynów energii, które dopiero się budują – mówi Tobiasz Adamczewski, wiceprezes Forum Energii.

Branża PV zwraca tymczasem uwagę, że w czerwcu 2026 r. polecenia nierynkowego redysponowania obowiązywały przez 252 godziny, czyli 35 proc. czasu, a to utrudnia zabezpieczenie finansowania dla nowych projektów. Według Polskiego Stowarzyszenia Fotowoltaiki i Magazynowania Energii (PSFiME) konieczna jest więc kontynuacja systemu aukcyjnego. Daje on inwestorom przewidywalność przychodów – wytwórcy energii licytują między sobą cenę, po jakiej zobowiązują się dostarczać prąd. Państwo zobowiązuje się do ewentualnej dopłaty, jeśli cena rynkowa będzie niższa, a inwestor – zwraca różnicę, jeśli cena rynkowa jest wyższa od ustalonej. W latach 2016–2025 w ramach systemu aukcyjnego zakontraktowano ok. 10,6 GW wielkoskalowych mocy PV, stając się, jak stwierdza PSFiME, „podstawowym narzędziem rozwoju wielkoskalowej energetyki słonecznej w Polsce". Organizacja wysłała 5 sierpnia apel do szefów Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Ministerstwa Energii oraz Urzędu Regulacji Energetyki o podjęcie „aktywnych zabiegów o utrzymanie systemu aukcyjnego OZE po 2027 r." Na razie kontynuacja systemu nie była jednak uzgadniana z Komisją Europejską.

Także Tobiasz Adamczewski uważa, że system aukcyjny powinien być kontynuowany. – Branża skorzystałaby na większej przewidywalności, np. dzięki przedstawieniu długoterminowego harmonogramu aukcji osobno dla fotowoltaiki i osobno dla energetyki wiatrowej, podobnie jak ma to miejsce w przypadku morskiej energetyki wiatrowej – wskazuje. Według niego redukcja ryzyka inwestycyjnego powinna się przyczyniać do niższego kosztu kapitału, a tańsze pożyczki – do obniżenia kosztu produkcji energii, czyli ostatecznie do bardziej atrakcyjnych ofert aukcyjnych.

Kiedy oferowana energia nie jest nikomu potrzebna, a jej ceny są ujemne, można się spodziewać, że wytwórcy sami ograniczą produkcję. Tak się jednak nie dzieje

W rozmowie z DGP Ewa Magiera, prezes PSFiME, przekonuje, że bez systemu aukcyjnego trudno będzie osiągnąć wartości założone w Krajowym planie w dziedzinie energii i klimatu (KPEiK), według którego w 2030 r. moc w PV wyniesie (w zależności od scenariusza) 30,5–32,4 GW, a w 2040 r. 43–49 GW.

Michał Smoleń uważa jednak, że spośród niskoemisyjnych technologii wytwórczych to energetyka słoneczna ma największą szansę na osiągnięcie wskaźników z ambitnego scenariusza KPEiK. Jednocześnie dalszy rozwój fotowoltaiki nie powinien się według niego odbywać za wszelką cenę. – Spadające ceny sprzedaży energii z PV odzwierciedlają malejącą przydatność kolejnych gigawatów instalacji. W kontekście instrumentów wsparcia musimy myśleć o efektywności cenowej i lepszym dostosowaniu do potrzeb systemu, szczególnie gdy mamy wciąż duże potrzeby inwestycyjne w obszarze energetyki wiatrowej, magazynów czy sieci – podkreśla.

Otwartym pytaniem pozostają także ewentualne zmiany w kształcie systemu aukcyjnego. Maria Kierska, adwokatka z kancelarii DWF Polska, tłumaczy, że sposób rozliczenia jest dziś często niekorzystny z perspektywy branży. – Wytwórca sprzedaje energię na rynku, z reguły po cenie obowiązującej w danej godzinie, a następnie rozlicza ujemne saldo z zarządcą rozliczeń. Problem polega na tym, że wyrównanie nie jest liczone od ceny, którą rzeczywiście uzyskał za energię, lecz od średniej wolumenowej ceny dobowej na rynku – tłumaczy. Według Kierskiej rozwiązaniem mogłoby być np. wyliczenie indeksu rynkowego, który odpowiadałby rzeczywistemu profilowi produkcji z fotowoltaiki. Podobne postulaty ma branża.

Tobiasz Adamczewski podkreśla, że obecny system wsparcia dla nowych instalacji wiatrowych i PV jest relatywnie tani. – Mimo tego, że energetyka wiatrowa i fotowoltaiczna wytwarzają ok. 80 proc. energii spośród wspieranych OZE, tylko 20 proc. z opłaty OZE trafia do tych technologii. Pozostałe to instalacje biogazowe, na biomasę i hydroenergetyka – wskazuje Adamczewski.

Postulat kontynuacji systemu aukcyjnego popiera Michał Smoleń. Ostrzega jednak, że propozycje branży, które idą w kierunku rozliczeń opartych na różnicy między ceną aukcyjną a rzeczywistymi przychodami, mogą zmniejszyć zachęty do inwestycji w magazyny czy panele ustawione na zachód, które wprawdzie produkują mniej energii, ale są bardziej wartościowe z punktu widzenia systemu. – Kluczowe będzie ustalenie ceny referencyjnej – nawet jeżeli aukcje są konkurencyjne, musimy aktywnie analizować, jak wiele fotowoltaiki i w jakiej cenie rzeczywiście potrzebujemy na tym etapie – wskazuje.

eprasa.pl f31a0b695f

PiS wyciąga na wybory politykę migracyjną

Karina Strzelińska
karina.strzelinska@infor.pl

POLITYKA Deportacje Ukraińców, którzy nie pracują w Polsce legalnie, **nowy system monitorowania cudzoziemców** i zaostrzenie kar za próby nielegalnego przekroczenia granicy – to główne elementy polityki migracyjnej, którą chciałby realizować PiS

Pomysł deportacji miałby dotyczyć wyłącznie mężczyzn z Ukrainy w wieku poborowym, którzy nie pracują w Polsce legalnie. Chodzi zarówno o zarejestrowanych jako bezrobotnych, jak i pracujących nielegalnie.

Poza tym partia Jarosława Kaczyńskiego chciałaby stworzyć zintegrowany system obsługi cudzoziemców – Nielegalny Alert. Platforma miałaby łączyć dane z najważniejszych urzędów państwowych, a każdy cudzoziemiec miałby tam indywidualne konto. System miałby pozwalać na szybką identyfikację osób, które naruszają przepisy. Złamanie prawa lub np. niedopełnienie obowiązków administracyjnych sprawiałoby, że cudzoziemiec byłby kierowany do procedury deportacyjnej. Miałyby w tym pomagać centra deportacji.

Głos w sprawie zabrał m.in. szef resortu spraw wewnętrznych i administracji. Minister Marcin Kierwiński zwrócił uwagę na dane dotyczące deportacji, z których wynika, że w 2023 r. ich liczba wyniosła 3 tys., w 2025 r. 10 tys., a w pierwszym półroczu 2026 r. 6 tys. „My wprowadziliśmy zasadę zero tolerancji. Oni tylko gadali" – skomentował w mediach społecznościowych. Z kolei wiceszef MSWiA, Maciej Duszczyk, podkreślił, że z danych ZUS wynika, że ponad 95 proc. mężczyzn w wieku poborowym pracuje legalnie.

– W moim przekonaniu jest to wyłącznie polityczny postulat i sposób na mobilizację elektoratu, a potencjalnie także próba przejęcia części wyborców skrajnie prawicowych ugrupowań. W moim przekonaniu nie towarzyszy temu chęć rozwiązania konkretnego problemu – mówi DGP dr Dominika Bulska, psycholog i politolog z Uniwersytetu SWPS, wiceprezes Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita.

– Wysiłki państwa nie powinny zmierzać do deportowania osób, które nie pracują tutaj legalnie, ale do włączenia ich do systemu gospodarczego, tak aby mogły w Polsce żyć i legalnie pracować – dodaje.

Z kolei prof. Jan Brzozowski z Instytutu Studiów Europejskich UJ, kierownik Jagiellońskiego Centrum Studiów Migracyjnych, zwraca uwagę na problemy z praktycznym wdrożeniem propozycji PiS. – Pojawia się wiele pytań natury prawnej. Co właściwie oznacza kryterium pracy? Czy chodzi o pełny etat? Co z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą, studentami albo obywatelami Ukrainy, którzy przyjechali do Polski jako dzieci i tutaj osiągnęli wiek poborowy? – zastanawia się.

fot. Radek Pietruszka/PAP

PiS chce, żeby np. niedopełnienie obowiązków administracyjnych uruchamiało procedurę deportacyjną

Jak wskazuje, problemem byłaby również sama procedura deportacyjna. – Osoby objęte takimi decyzjami z pewnością korzystałyby ze ścieżki odwoławczej przed polskimi sądami, a później mogłyby dochodzić swoich praw na poziomie europejskim. To może oznaczać dużą liczbę postępowań i potencjalnych roszczeń odszkodowawczych – zaznacza.

Podkreśla jednak, że skutki samej zapowiedzi są widoczne już teraz. – Obserwuję media społecznościowe i oczywiście jest to tylko pewien wycinek rzeczywistości, ale widać duże rozżalenie społeczności ukraińskiej. Pojawiają się głosy, że być może należy wyjechać z Polski. Nie spodziewam się masowego exodusu, ale problem polega na tym, że pogarsza się klimat wokół Ukraińców – wyjaśnia.

– A kto może wyjechać? Przede wszystkim osoby, które mają największe możliwości znalezienia sobie miejsca w innych państwach: młodzi przedsiębiorcy, przedstawiciele wolnych zawodów czy wysoko wykwalifikowani specjaliści. Jeżeli wyjedzie nawet 20–30 tys. najlepiej zarabiających osób, skutki dla gospodarki będą bardzo konkretne. Można je będzie policzyć w utraconych wpływach podatkowych i składkowych. Mówimy potencjalnie o setkach milionów złotych, które nie trafią do budżetu – kwituje.

Opozycja jest z kolei zaniepokojona. Marek Sawicki z PSL zaznacza, że z niepokojem obserwuje działania i narrację ugrupowania Jarosława Ka-

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

Hiszpańskie nieruchomości premium zyskują na popularności. BuenaCosta Development odpowiada na potrzeby inwestorów.

Rynek nieruchomości zagranicznych od kilku lat pozostaje jednym z najszybciej rozwijających się segmentów inwestycyjnych wśród polskich klientów. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się Hiszpania, która dzięki stabilnemu klimatowi, rozwiniętej infrastrukturze oraz atrakcyjnemu potencjałowi inwestycyjnemu przyciąga zarówno osoby poszukujące drugiego domu, jak i inwestorów lokujących kapitał w nieruchomości premium. W tym otoczeniu swoją pozycję konsekwentnie buduje BuenaCosta Development, firma kierowana przez Monikę Sygocką, specjalizująca się w kompleksowej obsłudze klientów zainteresowanych zakupem nieruchomości w Hiszpanii.

Doświadczenie i rozwój marki

Monika Sygocka od lat rozwija BuenaCosta Development, stawiając na model działalności oparty na indywidualnym doradztwie oraz kompleksowej obsłudze inwestorów. Monika Sygocka jest rezydentką Hiszpanii, wpisaną do oficjalnego rejestru agencji działających we Wspólnocie Walenckiej pod numerem A536. Posiada również certyfikat Oficjalnego Kolegium Profesjonalnych Agentów Nieruchomości Prowincji Alicante, który uprawnia ją do legalnego i etycznego prowadzenia działalności w zakresie obrotu nieruchomościami na terenie Hiszpanii.Firma koncentruje się przede wszystkim na rynku, oferując zarówno nowoczesne apartamenty, jak i luksusowe wille na całej Costa Blanca – zarówno w części północnej, jak i południowej – oraz na Costa del Sol. Pod kierownictwem Moniki Sygockiej przedsiębiorstwo rozwija model, w którym klient otrzymuje wsparcie nie tylko przy wyborze nieruchomości, ale również podczas całego procesu zakupu, od analizy potrzeb, poprzez negocjacje i kwestie formalne, aż po obsługę po zakończeniu transakcji.

Hiszpania pozostaje jednym z najatrakcyjniejszych rynków premium

Eksperci rynku nieruchomości od lat wskazują, że hiszpańskie wybrzeże należy do najbardziej stabilnych lokalizacji inwestycyjnych w Europie. Region Costa Blanca przyciąga klientów ponad 300 słonecznymi dniami w roku, rozwiniętą infrastrukturą, międzynarodowymi szkołami, marinami, polami golfowymi oraz wysokim standardem usług. Segment premium obejmuje przede wszystkim nowoczesne wille z prywatnymi basenami, apartamenty z panoramicznym widokiem na Morze Śródziemne oraz prestiżowe inwestycje realizowane przez renomowanych deweloperów. Coraz większą grupę nabywców stanowią Polacy, którzy traktują zakup nieruchomości nie tylko jako miejsce wypoczynku, ale również jako długoterminową inwestycję i sposób dywersyfikacji majątku.

Kompleksowa obsługa jako przewaga konkurencyjna

Na coraz bardziej wymagającym rynku klienci oczekują znacznie więcej niż samej prezentacji ofert. Liczy się bezpieczeństwo transakcji, znajomość lokalnych przepisów, wsparcie prawne oraz możliwość współpracy z jednym partnerem na każdym etapie procesu inwestycyjnego. To właśnie taki model realizuje BuenaCosta Development. Firma współpracuje z lokalnymi partnerami w Hiszpanii, pomagając klientom przejść przez formalności związane z zakupem nieruchomości oraz oferując wsparcie również po finalizacji inwestycji. Dzięki temu zakup domu lub apartamentu za granicą staje się dla inwestorów znacznie prostszy i bardziej przewidywalny.

Zaufanie budowane przez rekomendacje

Na rynku nieruchomości zagranicznych jedną z największych wartości są rekomendacje zadowolonych klientów. W przypadku BuenaCosta Development znaczną część nowych kontaktów stanowią osoby, które trafiają do firmy z polecenia znajomych, rodziny lub wcześniejszych inwestorów. To pokazuje, że satysfakcja klientów przekłada się na długofalowe relacje oraz zaufanie budowane nie poprzez intensywną reklamę, lecz dzięki pozytywnym doświadczeniom osób, które przeszły cały proces zakupu nieruchomości.

Klienci doceniają przede wszystkim indywidualne podejście, sprawną organizację całego procesu, dobrą znajomość hiszpańskiego rynku oraz wsparcie na każdym etapie inwestycji – od wyboru odpowiedniej nieruchomości po finalizację transakcji. W branży, w której decyzje dotyczą często jednych z największych życiowych inwestycji, właśnie takie rekomendacje stają się jednym z najważniejszych potwierdzeń jakości świadczonych usług.

Perspektywy dalszego rozwoju

Rosnące zainteresowanie inwestowaniem w zagraniczne nieruchomości sprawia, że znaczenie wyspecjalizowanych firm będzie nadal rosło. Coraz więcej klientów poszukuje partnerów, którzy potrafią połączyć wiedzę o rynku lokalnym z doświadczeniem międzynarodowym oraz zapewnić kompleksową obsługę inwestycji. Strategia realizowana przez Monikę Sygocką wpisuje się w ten kierunek rozwoju. Koncentracja na rynku premium, indywidualnym doradztwie oraz budowaniu długofalowych relacji z klientami pozwala BuenaCosta Development umacniać swoją pozycję jako firmy łączącej polskich inwestorów z jednymi z najbardziej atrakcyjnych lokalizacji na hiszpańskim wybrzeżu.

Martyna Muszczak

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

eprasa.pl f31a0b695f

czyńskiego, które – jego zdaniem – wyłącznie pogłębiają napięcia w relacjach polsko-ukraińskich.

– Zamiast szukać sposobów na łagodzenie sporów, politycy próbują prześcigać się w coraz ostrzejszej retoryce wobec migrantów, szczególnie Ukraińców. W mojej ocenie nie chodzi tu o interes państwa, ale przede wszystkim o słupki wyborcze – mówi DGP. – To rosyjska narracja i jestem zdumiony, że politycy PiS tak łatwo ją podchwytują. A wśród młodych ludzi, którzy nie znają historii, nie czytają i nie rozmawiają ze starszym pokoleniem, taka retoryka znajduje podatny grunt – dodaje.

W podobnym tonie sprawę komentuje Mariusz Witczak z KO. – To przykład idiotycznego populizmu – komentuje. I ocenia, że „z merytorycznego punktu widzenia rozwiązanie jest kompletnie bezsensowne i niewdrażalne". – Samo kryterium deportacji oparte na zatrudnieniu jest absurdalne. Wystarczy podać przykład osoby, która właśnie straciła pracę albo dopiero jej szuka. Co wtedy? Weryfikowanie każdej takiej sytuacji i prowadzenie indywidualnych analiz generowałoby ogromne koszty – wskazuje.

– Rezultatem tej propozycji jest więc przede wszystkim szkoda dla wizerunku Polski. Na szczęście PiS nie sprawuje obecnie władzy, więc jest ona mniej dotkliwa – kwituje. ©℗

Rekordowe kursy na rynkach akcji

GIEŁDA Po uruchomieniu programu Osobistych Kont Inwestycyjnych (OKI) **hossie na GPW powinien sprzyjać napływ kapitału od inwestorów detalicznych.** Indeks WIG zyskał w tym roku 30 proc. i należy do liderów hossy na świecie

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Po dwóch miesiącach przerwy notowania akcji na Wall Street wróciły do trendu wzrostowego. W minionym tygodniu wartość indeksu S&P 500, obrazującego zachowanie kursów akcji największych amerykańskich korporacji, przekroczyła 7,7 tys. pkt, ustanawiając 25. w tym roku rekord wszech czasów.

Zwyżkę notowań napędzają poprawiające się wyniki finansowe notowanych spółek. Ten sam czynnik sprawia, że hossa nie zwalnia także na warszawskiej GPW – indeks WIG po raz pierwszy w historii przekroczył 150 tys. pkt, a WIG20, o którego wartości decydują największe firmy notowane na giełdzie, przebił się powyżej 4 tys. pkt.

– Wzrostom notowań sprzyjają rosnące zyski notowanych spółek. Ten trend jest widoczny i w Stanach Zjednoczonych, i w Polsce – mówi Sebastian Buczek, założyciel i prezes specjalizującego się w zarządzaniu pieniędzmi Quercus TFI. Na rekordową ścieżkę indeks S&P 500 powrócił bezpośrednio po publikacji wyników finansowych za II kw. przez największe amerykańskie korporacje technologiczne.

Alphabet, Apple, Amazon, Meta, Microsoft i Tesla zanotowały w tym okresie 608 mld dol. przychodów i wypracowały 257 mld dol. zysku netto. W porównaniu do zeszłego roku wyniki poprawiły się o 21 proc. i 121 proc., odpowiednio. Wymienione firmy to sześć z siedmiu spółek wchodzących w skład tzw. Wspaniałej Siódemki, wokół której na Wall Street od niemal czterech lat rozgrywa się hossa związana ze sztuczną inteligencją (AI). Specjalizująca się w produkcji mikroprocesorów do trenowania modeli AI Nvidia, największa pod względem wartości rynkowej (5,4 bln dol.) spółka na świecie, opublikuje wyniki za II kw. pod koniec sierpnia. Z prognoz analityków wynika, że przychody i zyski firmy po raz kolejny będą rekordowe.

Także w Polsce sezon publikacji wyników przebiega w dobrych nastrojach. Lepsze od oczekiwań rezultaty podały specjalizujące się w wytwarzaniu produktów z aluminium Kęty czy Orlen. Obydwie spółki wchodzą w skład indeksu WIG20. Orlen, największa krajowa firma, wypracowała w II kw. 7,7 mld zł zysku netto, pięciokrotnie więcej niż rok wcześniej. Korzystne warunki na rynku dla paliwowo-energetycznego koncernu dyktuje trwająca od pięciu miesięcy wojna na Bliskim Wschodzie.

– Zbliżamy się do końca czwartego roku hossy. Zaczynamy się zastanawiać, czy na krajowym rynku ten trend nie zakończy się gwałtownym przyspieszeniem wzrostów, w trakcie którego notowania akcji oderwą się od wartości usprawiedliwionej przez czynniki fundamentalne – mówi Sebastian Buczek. W lipcu WIG zyskał prawie 9 proc., notując najlepszy wynik od stycznia 2024 r. Z ostatnich 20 miesięcy w 17 indeks zakończył na plusie. Przyspieszeniem wzrostów, po którym nadeszło gwałtowne załamanie kursów, hossa zakończyła się na GPW dwukrotnie – w 1994 i 2007 r.

Eksperci od dłuższego już czasu oceniają, że pewne cechy bańki spekulacyjnej ma trend wzrostowy na amerykańskim rynku akcji, który z reguły wyznacza globalne trendy. Jednak w trakcie czteroletniej hossy, generalnie związanej ze sztuczną inteligencją, wielokrotnie zmieniali się liderzy rynku. W tym roku inwestorzy najchętniej kupują akcje koncernów paliwowych czy tradycyjnych firm przemysłowych, takich jak specjalizujący się w produkcji maszyn budowlanych Caterpillar. Poprawa wyników finansowych dotyczy szerokiego grona spółek, a nie tylko koncernów technologicznych. To sprawia, że inwestorzy wciąż mogą odnaleźć firmy, których wyceny nie wydają się wygórowane.

– Na początku przyszłego roku na GPW może napłynąć więcej kapitału ze strony inwestorów indywidualnych ze względu na wejście w życie Osobistych Kont Inwestycyjnych – mówi Sobiesław Kozłowski, dyrektor departamentu doradztwa inwestycyjnego w obszarze klientów prywatnych w Ipopema Securities. OKI to specjalne konto, które pozwoli osobom fizycznym inwestować bez podatku Belki (do określonego limitu) w instrumenty rynku kapitałowego, w tym akcje notowane na GPW. Ustawa, dzięki której program zacznie funkcjonować od początku 2027 r., oczekuje na podpis prezydenta. ©℗

Indeksy rynków akcji w Polsce i USA
(pkt)

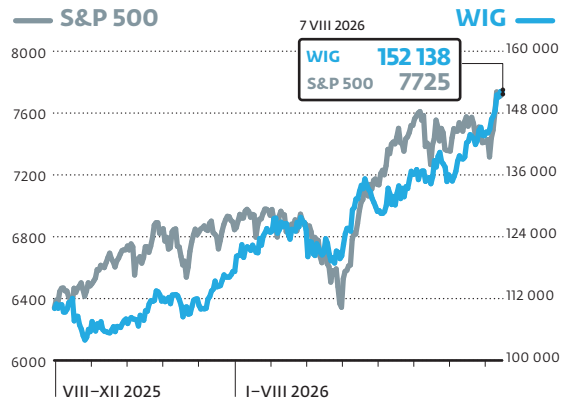

Źródło: Stooq.pl

PRACA Polski rynek pracy w obliczu starzejącego się społeczeństwa, rosnących kosztów pracy i wyzwań związanych z nowymi technologiami **przechodzi strukturalną zmianę.** Firmy muszą się dostosować do trendów demograficznych, a jednocześnie zasypywać luki kompetencyjne związane z wdrażaniem nowych technologii

Polski rynek w trybie pauzy

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

– Obserwowane w statystykach GUS spadki przeciętnego zatrudnienia to przede wszystkim efekt zderzenia z barierą demograficzną – w wielu branżach fizycznie brakuje rąk do pracy. Statystyczne spadki zatrudnienia wynikają po prostu ze zmian strukturalnych i ewolucji całego rynku, a nie z faktu, że firmy masowo zamykają rekrutacje. Po pierwsze, z rynku pracy odpływa dziś więcej osób niż na niego wkracza. Po drugie, widoczne są wyraźne przesunięcia kadr między sektorami – zatrudnienie naturalnie wyhamowuje w tradycyjnych branżach, ale równolegle nowe rekrutacje prowadzą sektory wzrostowe, takie jak technologie, energetyka, obronność czy nowoczesne usługi. Tę sytuację potęguje dodatkowo duża ostrożność po obu stronach. Przedsiębiorcy, pamiętając o kosztach związanych z pozyskiwaniem talentów, chronią swoje zasoby kadr, a sami pracownicy wolą przeczekać niepewny czas w bezpiecznym, znanym miejscu, co sprowadza rynkową rotację do niskich poziomów – ocenia Katarzyna Kołacz, ekspertka rynku pracy w Randstad.

Anna Barbachowska, dyrektorka HR w ADP Polska, dostrzega w nowych technologiach panaceum na istotnie kurczącą się podaż pracy w Polsce – AI zamortyzuje niekorzystną demografię i jednocześnie podniesie wydajność pracy. W starzejącym się społeczeństwie utrzymanie wzrostu gospodarczego przy malejącej liczbie osób aktywnych zawodowo będzie wymagało wzrostu produktywności.

– Przy kurczących się zasobach siły roboczej technologia przejmuje powtarzalne, rutynowe zadania, pozwalając firmom utrzymać ciągłość operacyjną. To ważny argument w obliczu odchodzenia na emeryturę najstarszego pokolenia, słynącego ze zdyscyplinowania i lojalności. Młodsze roczniki nie lubią tego typu zadań, typowych m.in. dla sektora księgowości i payroll. Te branże cierpią dziś na niedobór rąk do pracy, więc dla nich nowe technologie są wybawieniem – ocenia Barbachowska.

Zdaniem ekspertki na rynku pracy sztuczna inteligencja pełni dziś raczej rolę solidnego wsparcia, a nie zastępcy. – Prawdziwym wyzwaniem nie jest ryzyko masowych zwolnień, ale pogłębiająca się luka kompetencyjna. Z badania BKL wynika, że prawie 60 proc. firm traktujących AI jako kluczowy trend ma problem z pozyskaniem pracowników o odpowiednich umiejętnościach, a 53 proc. dostrzega braki u obecnej kadry. Wyzwaniem na polskim rynku jest też poziom inwestycji po stronie biznesu- mówi.

Polski rynek pracy hamuje dziś głównie niekorzystna demografia, która przez swój trwały charakter wymaga diametralnych dostosowań, lecz do głosu dochodzą również koszty pracy. Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE) od końca 2023 r. główną barierą działalności przedsiębiorstw są koszty pracownicze. Według badań MIK wskazuje na nie ok. dwóch trzecich badanych firm. Wiele firm znajduje się w momencie, w którym dalszy wzrost jest już niemożliwy bez zmiany modelu funkcjonowania. Po latach pędu rekrutacyjnego pracodawcy wyraźnie zwolnili. Dziś priorytetem jest dyscyplina budżetowa. Kandydaci do pracy zauważają wyraźnie dłuższe procesy rekrutacyjne i mniej ogłoszeń. Firmy przestały rekrutować „na zapas", co było zauważalnie częstsze bezpośrednio po pandemii – wynika z ocen ADP Polska.

W Polsce od kilkunastu miesięcy utrzymuje się roczny spadek zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw na poziomie ok. 1 proc. nie tylko w wyniku negatywnej demografii. PIE ocenia, że bariery związane z zatrudnianiem i utrzymaniem pracowników w coraz większym stopniu utrudniają działalność polskim przedsiębiorstwom. – Udział kosztów pracy w całkowitych kosztach operacyjnych firm sięgnął pod koniec 2025 r. rekordowego poziomu niemal 15 proc., a realny wzrost płac przewyższał realny wzrost produktywności pracowników. W kolejnych latach uciążliwość tej bariery będzie się prawdopodobnie utrzymywała. Na niekorzyść przedsiębiorców mogą oddziaływać przede wszystkim kwestie demograficzne, które pogłębią problemy z dostępnością pracowników. Jednocześnie może to skłaniać do inwestowania we własnych pracowników i wykorzystania nowoczesnych technologii, co byłoby pożądanym kierunkiem zmian w polskiej gospodarce – wynika z analiz PIE. ©℗

eprasa.pl f31a0b695f

INFOR
Zał. R. Pieńkowski w 1987 r.

NAJNOWSZE ZMIANY W PRAWIE PRACY 2026

Komplet poradników o tematyce prawnopracowniczej, niezbędnych w pracy specjalistów z zakresu kadr i płac oraz pracowników działów HR. W publikacjach z serii „Niezbędnik kadrowo-płacowy" omówiono najnowsze zmiany w prawie pracy w 2026 r., m.in. w zakresie naliczania stażu pracy i jawności wynagrodzeń. Wyjaśniono wszystkie nowe rozwiązania i uprawnienia, jakie przyznano Inspekcji Pracy od 8 lipca 2026 r. Przedstawiono również prawa i obowiązki pracodawcy w trakcie kontroli PIP.

Szczegóły na sklep.infor.pl

Biuro Obsługi Klienta: 22 761 30 30, 801 626 666 bok@infor.pl

eprasa.pl f31a0b695f

Nowy sojusz obronny na Bliskim Wschodzie

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

DYPLOMACJA

Podpisane przez Arabię Saudyjską, Turcję i Pakistan porozumienie tworzy **silny blok wojskowy.** Własne plany ma również Iran

Na miejsce podpisania sojuszu obronnego jednoczącego Arabię Saudyjską, Turcję i Pakistan symbolicznie wybrano święte miasto islamu – Mekkę. Arabskie media od razu nadały dokumentowi miano „porozumienia z Mekki" i zwracają uwagę na główny punkt układu przypominający zapisy Traktatu Północnoatlantyckiego. „Zgodnie z prawem do samoobrony zawartym w artykule 51 Karty Narodów Zjednoczonych, zbrojny atak na którekolwiek z trzech państw sygnatariuszy będzie uznawany za atak na wszystkie z nich" – czytamy w informacji podsumowującej szczyt w Mekce.

Sygnatariusze podkreślają, że porozumienie nie jest wymierzone w żadne z państw, a ma wyłącznie charakter obronny. Państwa zobowiązują się też do integrowania swych przemysłów obronnych i koordynacji działań wojsk. I chociaż nie wskazują, co popchnęło je do tego, by zjednoczyć siły, to w ocenie Krzysztofa Płomińskiego, byłego ambasadora RP w Arabii Saudyjskiej i Iraku, ważną rolę odegrały Stany Zjednoczone. A bardziej to, jak radziły sobie w czasie wojny z Iranem.

– Stany Zjednoczone przestały być wiarygodnym partnerem, m.in. dlatego, że podejmując wojnę z Iranem, nie skonsultowały się z sojusznikami, nie posłuchały również głosów mówiących, że wpychają się w awanturę, z której nie będzie dobrego wyjścia – mówi DGP Krzysztof Płomiński, obecnie koordynator Obserwatorium Bliskowschodniego Centrum Stosunków Międzynarodowych. W jego ocenie nie bez znaczenia były też działania Tel Awiwu i idea stworzenia Wielkiego Izraela, której realizacja wymagałaby sięgnięcia po terytoria m.in. Jordanii, Arabii Saudyjskiej czy Egiptu.

Nowy sojusz to nie tylko deklaracja polityczna, lecz także poważna siła militarna. Według rankingu Global Firepower sumującego potencjały wojskowe państw Turcja zajmuje 9. miejsce na świecie, a Pakistan 14. Na 25. lokacie plasuje się armia Arabii Saudyjskiej. Te trzy państwa już dziś mają pod bronią 1,4 mln ludzi i wspólnie są w stanie wystawić 6 tys. czołgów. Pierwszym efektem współpracy ma być wspólne zadbanie o bezpieczeństwo morskiego handlu.

fot. Murat Cetinmuhurdar/TUR Presidency/Anadolu via Getty Images

Porozumienie podpisali: prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan, następca tronu Arabii Saudyjskiej Muhammad ibn Salman i premier Pakistanu Shehbaz Sharif

– Arabia Saudyjska jest motorem tego paktu, a jego uzupełnieniem będzie saudyjska inicjatywa sprzed kilku dni dotycząca utworzenia w ramach grupy 14 państw sił morskich, które będą powołane do monitorowania bezpieczeństwa na Morzu Czerwonym – mówi Krzysztof Płomiński. Nie wyklucza też, że w przyszłości do paktu mógłby przyłączyć się Egipt oraz kilka innych państw regionu. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że niemal dokładnie rok temu, we wrześniu 2025 r. egipski prezydent Abd al-Fattah as-Sisi wystąpił z pomysłem stworzenia „arabskiego NATO". Wówczas impulsem była polityka Izraela, a do współpracy chciano zaprosić także Maroko oraz Algierię. Egipska propozycja zakładała też utworzenie wspólnych sił ekspedycyjnych.

Próba wojskowego zbliżenia państw muzułmańskich nie pozostała bez odzewu w Teheranie. Dwa dni przed podpisaniem piątkowego porozumienia z Mekki irański minister obrony Madżid Ebn-e-Reza zaproponował Turcji stworzenie podobnego sojuszu z udziałem Arabii Saudyjskiej, Pakistanu, Iranu, Egiptu i Ankary. Irański pomysł, jak informował „Pakistan Observer", skupiał się na „zmniejszeniu zależności od zewnętrznych sił zbrojnych". W ocenie Krzysztofa Płomińskiego nie jest to nowa koncepcja, a od dawna promuje ją chińska dyplomacja, dążąca do osłabienia wpływów Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie. Czy dziś irańska koncepcja jest możliwa do zrealizowania?

Zdaniem Grzegorza Dziemidowicza, byłego ambasadora RP w Egipcie i Sudanie, byłoby to trudne. – W tej chwili nie wydaje się to możliwe, szczególnie w obliczu konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi, które są przecież najbliższym sojusznikiem Egiptu, Pakistanu czy Arabii Saudyjskiej. Ten obecny, podpisany w piątek sojusz jest bardziej w interesie Stanów Zjednoczonych i pokrywa się z ambicjami dwóch krajów go podpisujących. Z jednej strony jest Arabia Saudyjska, która chce się wybijać na lokalne mocarstwo, a z drugiej Turcja, której ambicje wykraczają poza region Bliskiego Wschodu – mówi w rozmowie z DGP Grzegorz Dziemidowicz.

Piątkowy traktat uzupełnia saudyjsko-pakistańskie porozumienie obronne z 2025 r., na mocy którego już dziś w Arabii Saudyjskiej stacjonuje 13 tys. pakistańskich żołnierzy. Z drugiej strony Rijad pomaga Islamabadowi spłacać zadłużenie względem Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Chin, które tylko w 2025 r. pożyczyły Pakistanowi 3,4 mld dol. ©℗

Rosja testuje Francję na rok przed wyborami

PARYŻ Trzecią ofiarą kampanii dezinformacyjnej Kremla stał się Gabriel Attal, **kandydat na prezydenta w 2027 r.**

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

W środę francuskie służby poinformowały otoczenie Gabriela Attala o wykryciu „ingerencji powiązanej z organami rosyjskich władz centralnych". Według Viginum, rządowej agencji odpowiedzialnej za zwalczanie dezinformacji w internecie, kampania wymierzona w byłego premiera prawdopodobnie jest częścią szerszej operacji Matrioszka, w ramach której blisko związane z Kremlem siatki propagandowe rozsiewają przy użyciu botów fałszywe informacje w celu zdyskredytowania zachodnioeuropejskich polityków i zakłócenia procesów wyborczych.

Jak podaje agencja AFP, sfabrykowane treści publikowały na portalu X konta podszywające się pod znane francuskie media. Z postów wynikało m.in., że Attal cierpi na chorobę Parkinsona i optuje za bardziej liberalną polityką wobec squattersów, czyli osób nielegalnie zajmujących pustostany. Wpisy nie uzyskały przy tym wielkiej popularności w serwisach społecznościowych i wyświetlono je tylko kilka tysięcy razy.

Zaplecze lidera centrowej partii Odrodzenie, z której wywodzi się obecny prezydent Francji Emmanuel Macron, twierdzi, że jednym z motywów ataku była oficjalna zapowiedź startu 37-latka w zaplanowanych na 18 kwietnia 2027 r. wyborach prezydenckich. Wśród przyczyn wymieniane jest także jego zaangażowanie na rzecz walczącej z Rosją Ukrainy. We francuskim parlamencie Attal przewodniczy pracom grupy przyjaźni Francja–Ukraina.

W rozmowie z BFMTV sam zainteresowany wprost wskazał na Rosję jako autora ingerencji we francuską kampanię prezydencką. – Spodziewam się, że kremlowski reżim w przyszłości dopuści się analogicznych działań wobec podobnych do mnie kandydatów, wspierając zarazem Marine Le Pen (kandydatka skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego – red.) – ocenił były szef rządu, dodając, że incydent był próbą „ukradzenia Francuzom możliwości demokratycznego wyboru".

Attal to kolejny pretendent do schedy po Macronie, który w ciągu ostatnich kilkunastu dni padł ofiarą podobnych kampanii dezinformacyjnych. Pod koniec lipca do internetu trafiły udające materiały dziennikarskie spreparowane komunikaty sugerujące, że były premier, a obecnie mer Hawru i lider centroprawicowej partii Horyzonty Édouard Philippe zmaga się z demencją. Niedługo później bohaterem skonstruowanych według identycznego schematu kompromatów stał się lewicowy europoseł Raphaël Glucksmann. W tym drugim przypadku zewnętrzne podmioty próbowały wywrzeć na opinii publicznej wrażenie, że partnerka Glucksmanna, znana dziennikarka Léa Salamé korumpowała kolegów po fachu, by wypowiadali się pozytywnie o współzałożycielu socjaldemokratycznej formacji Miejsce Publiczne.

Oba ataki francuskie służby łączą z działalnością sieci Storm-1516 powiązanej z rosyjskim wywiadem wojskowym. Glucksmann, który najprawdopodobniej powalczy o Pałac Elizejski, choć w przeciwieństwie do Philippe'a dotychczas nie ogłosił tego oficjalnie, ostrzegł, że kampania wyborcza w 2027 r. „będzie naznaczona masową ingerencją". W opinii eurodeputowanego Moskwa, celując w kandydatów proeuropejskich, dąży do wywołania jak największego chaosu we Francji oraz do „implozji Unii Europejskiej".

Urzędujący premier Sébastien Lecornu zapewnił, że „walka z ingerencjami zagranicznymi i ochrona demokratycznego porządku" są dla jego gabinetu priorytetem. W lipcu do Zgromadzenia Narodowego trafił rządowy projekt ustawy zaostrzającej kary za rozpowszechnianie fałszywych informacji w okresie wyborczym. Nowe prawo może zostać uchwalone jeszcze w tym roku. Radio France Internationale podaje, że podczas wyborów samorządowych w 2026 r. Viginum udokumentowała cztery zagraniczne ingerencje, z których dwie przypisano grupom zbliżonym do Kremla, w tym wspomnianej Storm-1516. Francuskie media donosiły również o uruchomionych przez podmioty z Izraela operacjach dezinformacyjnych wymierzonych w lokalnych kandydatów propalestyńskich. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

eprasa.pl f31a0b695f

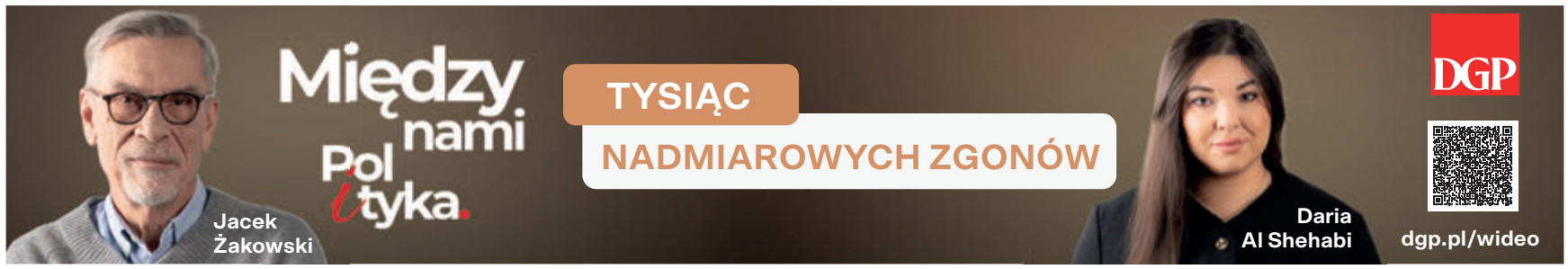

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Lewicowe skrzydło demokratów rośnie w siłę

WASZYNGTON Lewicowe skrzydło amerykańskiej Partii Demokratycznej osiąga pierwsze sukcesy w prawyborach poza tradycyjnymi bastionami partii. Dopiero listopadowe wybory pokażą jednak, czy jego przedstawiciele mają też **szansę w starciu z republikanami**

Tak jak ruch Partii Herbacianej pod koniec pierwszej dekady XXI w. utorował Donaldowi Trumpowi drogę do zdobycia Białego Domu w 2016 r., tak dziś podobny proces może zachodzić po stronie demokratów. Progresywna fala zapoczątkowana dekadę temu przez Berniego Sandersa, która w ubiegłym roku wyniosła Zohrana Mamdaniego do ratusza w Nowym Jorku, zyskała nową twarz.

Nowa fala

Abdul El-Sayed, 41-letni lekarz z egipskimi korzeniami, wygrał ubiegłotygodniowe prawybory demokratów w Michigan o nominację do Senatu USA. W zaciętym pojedynku pokonał reprezentantkę partyjnego establishmentu, kongresmenkę Haley Stevens, mimo że ta korzystała z hojnego wsparcia finansowego wpływowego lobby proizraelskiego. Jeśli powtórzy ten sukces i zwycięży w listopadowych wyborach, zostanie pierwszym muzułmaninem w historii wybranym do amerykańskiego Senatu.

– Pokazaliśmy, że siła naszej wielości jest większa niż potęga ich pieniędzy. Udowodniliśmy, że jeśli jesteś gotów budować ruch cegła po cegle, możesz stworzyć siłę, która pokona Goliata – mówił El-Sayed w zwycięskim przemówieniu. Kampanię oparł na sprzeciwie wobec militarnego wsparcia dla Izraela oraz postulacie wprowadzenia powszechnej opieki zdrowotnej. Ważnym jej elementem było wyjście poza tradycyjne media i docieranie do młodych wyborców w internecie. El-Sayed pojawił się m.in. w popularnym internetowym programie „Breaking Points", w którym lewicowa dziennikarka i konserwatywny komentator konfrontują swoje spojrzenia na amerykańską politykę, oraz u Hasana Pikera, jednego z najpopularniejszych lewicowych streamerów w USA, porównywanego nieraz do Joego Rogana, podcastera, który pomógł Trumpowi dotrzeć do młodych wyborców przed wyborami w 2024 r.

Poza bastionami

Wynik prawyborów w Michigan odzwierciedla szerszy zwrot Partii Demokratycznej w lewo. Według sierpniowego sondażu Ipsos dla Reutersa już 71 proc. demokratycznych wyborców określa swoje poglądy jako liberalne, podczas gdy w 2012 r. było to 55 proc. W tym samym czasie odsetek konserwatystów spadł z 33 do 16 proc. Za zmianą stoją przede wszystkim rosnące znaczenie młodszych wyborców, dla których ważne są kwestie nierówności społecznych, dostępności mieszkań czy klimatu. Trend ten przyspieszyły w ostatnich trzech latach wojna w Strefie Gazy, a także rozczarowanie partyjnym establishmentem po tym, jak forsował kandydaturę Joego Bidena mimo poważnych wątpliwości dotyczących jego wieku i kondycji.

fot. Julia Demaree Nikhinson/AP/East News

Abdul El-Sayed przemawia na wieczorze prawyborczym w Detroit

Jego zwycięstwo w Michigan, jednym z najważniejszych swing states, jest ważne z dwóch innych powodów. Po pierwsze, pokazuje, że progresywna fala dociera już nie tylko do bastionów demokratów, lecz także do stanów decydujących o losach wyborów (kolejnym testem będą wtorkowe prawybory w Wisconsin, gdzie o nominację demokratów na gubernatora walczy socjalistka Francesca Hong). Po drugie, sugeruje, że wyborcy Partii Demokratycznej podważają argument partyjnego establishmentu, iż wyraźnie lewicowy kandydat nie ma szans na zwycięstwo nad republikaninem w stanie wahającym się. Jeśli El-Sayed wygra także w listopadzie, wzmocni to lewicę przed walką o nominację prezydencką w 2028 r.

Rozstrzygną wybory

W umiarkowanym skrzydle demokratów są jednak obawy. Według lipcowego sondażu „Washington Post" tylko 36 proc. niezależnych wyborców, a więc tych, którzy często przesądzają o wynikach wyborów w swing states, rozważyłoby głos na demokratycznego socjalistę w wyborach prezydenckich, podczas gdy 54 proc. wyklucza taką możliwość (wśród demokratów proporcje wynoszą 75 do 20 proc., a wśród republikanów 10 do 88 proc.).

„Niewykluczone, że załamanie poparcia dla Trumpa i rozpad koalicji, która wyniosła go do władzy w 2024 r., przyniosą demokratom tak dużą falę zwycięstw, że do urzędów trafią nawet kandydaci lewicy cieszący się stosunkowo wąskim poparciem. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że socjalistyczna fala okaże się obciążeniem, a nie atutem w walce o głosy klasy pracującej w konkurencyjnych okręgach" – ocenia w analizie Will Marshall, prezes centrowego think tanku Progressive Policy Institute.

Na przekonaniu, że wyraźnie lewicowi kandydaci są łatwiejsi do pokonania w wyborach powszechnych, opiera się też strategia republikanów. Trump nazwał zwycięstwo El-Sayeda „świetną wiadomością" dla swojej partii, wyrażając zadowolenie z nominacji „komunistycznego nieudacznika", zaś jego listopadowy rywal Mike Rogers przekonywał, że „wybór w listopadzie jest prosty: zdrowy rozsądek albo kompletne szaleństwo". W Partii Republikańskiej pojawiają się jednak wątpliwości, czy taka linia ataku okaże się skuteczna. Część strategów uważa, że dla niezdecydowanych wyborców w stanach wahających się ważniejsze od ideologicznych etykiet będą ceny paliw, koszty życia i ocena prezydentury Trumpa, a ta pogarsza się z każdym dniem wojny z Iranem, której końca nie widać.

Na to liczą też lewicowcy, zwłaszcza że – jak wynika z najnowszego sondażu Ipsos dla Reutersa – demokraci po raz pierwszy od dekady cieszą się większym zaufaniem Amerykanów w sprawach gospodarki niż republikanie. W ocenie Faiza Shakira, wieloletniego doradcy Berniego Sandersa, powodzenie lewicy będzie więc zależeć od tego, czy kampanię skupi na kosztach życia, nierównościach i ograniczeniu wpływów wielkich korporacji. – Kandydaci, którzy jasno pokażą, że chcą ograniczyć koncentrację bogactwa i władzy oraz rozprawić się z korporacyjną chciwością, mogą wygrywać nawet w najbardziej czerwonych częściach kraju – przekonywał Shakir w rozmowie z „New Yorkerem". Z zastrzeżeniem, że przekaz musi być dostosowany do lokalnych realiów, tak aby nie brzmiał sztucznie. – Kandydat z Nowego Jorku powinien wyglądać i brzmieć zupełnie inaczej niż kandydat z Montany, mimo że realizują ten sam program – dodał. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga
Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiS)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14 01-066 Warszawa tel. 22 761 30 30 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

NAKŁAD KONTROLOWANY
Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe
Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl f31a0b695f

DGP | Gazeta Prawna

SKANUJ KOD I CZYTAJ

10 sierpnia 2026 nr 153 (6822)

DGP.pl

Zarobki dziecka a preferencje podatkowe rodziców • Raport specjalny

Podatki i księgowość

PIT Czy prezes może świadczyć usługi na rzecz spółki? Sąd zmienił zdanie, mimo że chodziło o tego samego prezesa, te same dochody i tę samą umowę B2

Firma i prawo

WYWIAD Tomasz Chróstny, prezes UOKiK: Przedsiębiorcy mieli świadomość, że trzeba zmienić komunikaty kierowane do konsumentów. Część rynku już się dostosowała B6

Prawnik

PROCEDURY U notariusza będzie można uporządkować stan prawny działki lub mieszkania w księdze wieczystej. Takie rozwiązanie przewidują przepisy, które przygotowuje resort sprawiedliwości B8

Samorząd i administracja

BEZPIECZEŃSTWO Lokalni włodarze i mieszkańcy gmin przyznają, że system ostrzeżeń Rządowego Centrum Bezpieczeństwa wymaga przebudowy. Lista zastrzeżeń jest długa B9

Kadry i płace

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE Prezes ZUS zapowiada ograniczenie liczby kontroli przedsiębiorczych matek i zmniejszenie ich dolegliwości. Konieczna jest zmiana przepisów? B10

MF zmienia zdanie. Nie każdy brak informacji to przestępstwo

PROCEDURY Przez lata podatnicy, którzy spóźnili się z przekazaniem rozmaitych informacji podatkowych, **składali fiskusowi czynny żal.** Postępowali zgodnie z komunikatem MF. Niedawno resort przyznał, że częściowo popełnił błąd

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Ministerstwo Finansów potwierdziło, że niezłożenie dwóch informacji nie jest przestępstwem skarbowym ani wykroczeniem skarbowym. Chodzi o dwa formularze dotyczące cen transferowych.

Komunikat MF

Najpierw, 22 kwietnia 2021 r., pojawił się komunikat pod tytułem „Czynny żal, dotyczący np. schematów podatkowych i cen transferowych, złóż do urzędu skarbowego". Wynikało z niego, że podatnicy, którzy pomimo obowiązku nie złożą informacji o schematach podatkowych lub o cenach transferowych, mogą naprawić ten błąd, składając czynny żal. Komunikat odnosił się do obowiązku złożenia:

- informacji o schematach podatkowych (MDR),
- informacji o cenach transferowych (TPR-C) i (TPR-P),
- informacji o grupie podmiotów (CBC-R),
- powiadomienia w zakresie obowiązku przekazywania informacji o grupie podmiotów (CBC-P),
- informacji o amerykańskich rachunkach raportowanych (FAT-1),
- informacji o rachunkach raportowanych (CRS) oraz
- sprawozdań finansowych.

Czynny żal

Przez lata przedsiębiorcy korzystali z tych wytycznych i przy opóźnieniach w przekazaniu wymienionych informacji składali czynny żal na podstawie art. 16 kodeksu karnego skarbowego. Zgodnie z tym przepisem „nie podlega karze za przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe sprawca, który po popełnieniu czynu zabronionego zawiadomił o tym organ powołany do ścigania, ujawniając istotne okoliczności tego czynu, w szczególności osoby współdziałające w jego popełnieniu".

Innymi słowy, chcąc uniknąć kary, trzeba naprawić błąd i wyrazić skruchę, zanim o nieprawidłowościach dowie się fiskus.

Czynny żal nie do wszystkich informacji

Jeden z radców prawnych zauważył jednak, że w komunikacie MF jest błąd. „Żaden z przepisów k.k.s. nie penalizuje niezłożenia (nieprzekazania) w terminie informacji CBC-P oraz CBC-R (a jedynie złożenie nieprawdziwej informacji)" – napisał radca prawny Łukasz Drożdżowski w piśmie do resortu finansów. Uważał, że w takim razie nie ma konieczności składania czynnego żalu przy opóźnionym przesyłaniu informacji CBC-P oraz CBC-R.

Więcej na www.gazetaprawna.pl

Brak kar

Łukasz Drożdżowski podał argumenty, które za tym przemawiają. Wskazał, że art. 80d k.k.s. dotyczy jedynie sytuacji, w której podatnik złożył nieprawdziwą informację o grupie podmiotów na gruncie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1379 ze zm.). W świetle tego przepisu czynem zabronionym nie jest więc nieprzekazanie CBC-P oraz CBC-R, a tylko złożenie nieprawdziwych informacji.

Zdaniem eksperta nie ma tu zastosowania również art. 80 par. 1 k.k.s., zgodnie z którym za niezłożenie w terminie wymaganej informacji podatkowej grozi grzywna do 120 stawek dziennych. Przepis ten – jak uzasadnił radca prawny – dotyczy informacji podatkowych, ale jedynie tych, o których mowa w rozdziale 11 ordynacji podatkowej, co wynika wprost z art. 53 par. 30 k.k.s. – wskazał.

Wprawdzie art. 82 par. 1 pkt 3 ordynacji podatkowej odwołuje się do odrębnych ustaw, ale zdaniem eksperta chodzi tu wyłącznie o „informacje wymieniane z innymi państwami na podstawie ustawy, które mogą być istotne dla celów stosowania i wykonywania przepisów prawa podatkowego państw dokonujących wymiany tych informacji". Informacje te są zdefiniowane w art. 2 pkt 2 ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami – zwrócił uwagę Łukasz Drożdżowski. Tym samym doszedł do wniosku, że nie dotyczy to informacji CBC-P oraz CBC-R.

Dodał, że nie odnoszą się do nich również przepisy art. 80c, art. 80ca i art. 80cb k.k.s. Odwołują się one bowiem do niewykonania określonych obowiązków, o których mowa w ustawie o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami.

Zmiana komunikatu

Po przeanalizowaniu tych argumentów ministerstwo przyznało rację radcy prawnemu. W odpowiedzi poinformowało, że komunikat zostanie zmieniony.

Już został on zaktualizowany. Obecnie nie ma w nim mowy ani o powiadomieniach w zakresie obowiązku przekazywania informacji o grupie podmiotów (CBC-P), ani o informacji o grupie podmiotów (CBC-R).

Nadal przypomina natomiast, że w pozostałych przypadkach podatnik może złożyć czynny żal, jeżeli spóźnił się ze złożeniem informacji wymienionych w komunikacie (w tym o cenach transferowych: TPR-C i TPR-P).

Jak i do kogo złożyć czynny żal

Czynny żal składa się do właściwego naczelnika urzędu skarbowego, który obsługuje podatnika. Można to zrobić na piśmie (w wersji papierowej lub elektronicznej) lub ustnie do protokołu.
Czynny żal można też złożyć po zalogowaniu się do serwisu e-Urząd Skarbowy na stronie podatki.gov.pl. W tym celu nie trzeba mieć podpisu elektronicznego, wystarczy się zalogować przez login.gov.pl (tj. profil zaufany, e-dowód lub bankowość elektroniczną).

Źródło: MF

OPINIA

Czynny żal pomaga budować wizerunek podatnika transparentnego

PIOTR KOŁODZIEJCZYK
adwokat i doradca podatkowy, partner w zespole postępowań podatkowych i sądowych EY

Zmiana stanowiska MF w zakresie składania informacji CBC-P i CBC-R ogranicza liczbę przypadków, w których potrzebny jest czynny żal. Nie oznacza to jednak, że stracił on na znaczeniu. Nadal jest bardzo cennym narzędziem, które ogranicza ryzyko odpowiedzialności karnej. Dlatego podatnicy, którzy mają wątpliwości co do prawidłowości swoich rozliczeń podatkowych albo liczą się z ryzykiem potencjalnego sporu, powinni brać pod uwagę złożenie czynnego żalu. Umożliwia to przedstawienie najważniejszych okoliczności faktycznych i biznesowych związanych z daną transakcją lub sposobem rozliczenia. Często jest to pierwsza formalna okazja, by pokazać argumenty przemawiające za przyjętym podejściem i wyjaśnić jego kontekst.
Co więcej, dobrze przygotowane zawiadomienie może przynieść pozytywny rezultat, nawet jeśli zostanie złożone już po rozpoczęciu przez organ czynności wyłączających jego skuteczność. Pomaga bowiem budować wizerunek podatnika jako podmiotu działającego otwarcie i transparentnie. Oczywiście nie oznacza to, że czynny żal należy składać automatycznie. Trzeba z niego korzystać rozsądnie. Źle przygotowane zawiadomienie może nie spełnić wymogów ustawowych, a w skrajnych przypadkach może wręcz niepotrzebnie obciążyć podatników ryzykiem i utrudnić później obronę własnego stanowiska.

eprasa.pl f31a0b695f

Czy prezes może świadczyć usługi na rzecz spółki? Sąd zmienił zdanie

PIT W kwietniu 2026 r. WSA w Warszawie orzekł, że członek zarządu spółki, który świadczy na jej rzecz specjalistyczne usługi, może **się rozliczać z nich odrębnie od wynagrodzenia** za zarządzanie. Teraz sąd orzekł inaczej, mimo że chodziło o tego samego prezesa, te same dochody i tę samą umowę

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Stan faktyczny był identyczny, różnił się tylko rok, za który członek zarządu uzyskał dochody ze świadczenia dodatkowych usług na rzecz spółki. – Przewodniczącą składu orzekającego w obu sprawach była ta sama sędzia – dodaje dr Anna Wojciechowska, doradca podatkowy, partner w Solveo Advisory, która była pełnomocnikiem w obu sprawach.

Dlaczego za drugim razem warszawski sąd zmienił zdanie? – Trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie dla tej wolty – mówi dr Wojciechowska. Przypomina, że w czasie między jednym a drugim orzeczeniem nie zmieniły się: model współpracy menedżera ze spółką, okoliczności faktyczne ani przepisy mające zastosowanie w sprawie.

Jeśli ta druga wykładnia zostanie podtrzymana przez Naczelny Sąd Administracyjny, a następnie się upowszechni, będzie to miało ogromne konsekwencje finansowe dla wielu innych menedżerów.

Faktura dla własnej spółki

Chodzi o dość powszechny model rozliczeń, w którym prezesi i inni członkowie zarządu, niezależnie od zawartego ze spółką kontraktu, świadczą na jej rzecz również inne usługi, np. doradcze, szkoleniowe, pozyskiwania klientów. Te wykonują w ramach działalności gospodarczej, wystawiając za to spółce fakturę.

Menedżerom się to opłaca, bo od dochodów z takich usług nie płacą podatku według skali podatkowej 12 proc. i 32 proc., tylko mogą wybrać ryczałt od przychodów ewidencjonowanych. Jego stawka zależy od rodzaju świadczonych usług i wynosi np. 8,5 proc. od przychodów z działalności szkoleniowej czy pośrednictwa handlowego, 15 proc. od doradztwa związanego z zarządzaniem, 17 proc. od przychodów uzyskiwanych w ramach wolnych zawodów. To z reguły mniej niż PIT płacony od dochodów według skali podatkowej, co w praktyce przy dużych zarobkach (przekraczających 120 tys. zł rocznie) oznacza 32-proc. podatek. Do tego dochodzi 4-proc. daninа solidarnościowa od nadwyżki rocznych dochodów ponad 1 mln zł. Ryczałt pozwala uniknąć również tej daniny.

Jeśli dodatkowo członek zarządu spółki jest zarazem jej wspólnikiem (tak jak było w sprawach rozstrzygniętych przez warszawski WSA), to otrzymując wynagrodzenie za swoje usługi, unika 19-proc. zryczałtowanego podatku od dywidendy.

Fiskus to kwestionuje

Skarbówka od dawna kwestionuje taki model współpracy menedżerów ze spółką. Twierdzi, że jest to działalność wykonywana osobiście, czyli opodatkowana według skali PIT, do której – na dodatek – mają zastosowanie zryczałtowane koszty uzyskania przychodu (takie jak pracownicze).

Przypomnijmy, że zgodnie z art. 13 pkt 9 ustawy o PIT za przychody z działalności wykonywanej osobiście uważa się: „przychody uzyskane na podstawie umów o zarządzanie przedsiębiorstwem, kontraktów menedżerskich lub umów o podobnym charakterze, w tym przychody z tego rodzaju umów zawieranych w ramach prowadzonej przez podatnika pozarolniczej działalności gospodarczej".

Dochody z działalności wykonywanej osobiście są brane pod uwagę przy ustalaniu 4-proc. daniny solidarnościowej. Fiskus uważa też, że wynagrodzenie za dodatkowe usługi menedżerów, którzy są zarazem wspólnikami, to forma tzw. ukrytej dywidendy.

Argumentem skarbówki jest tu art. 201 par. 1 kodeksu spółek handlowych, zgodnie z którym „zarząd prowadzi sprawy spółki i reprezentuje spółkę". Z art. 204 k.s.h. wynika, że „prawo członka zarządu do prowadzenia spraw spółki i jej reprezentowania dotyczy wszystkich czynności sądowych i pozasądowych spółki".

Gdy więc prezes doradza swojej spółce czy pozyskuje dla niej klienta, to – zdaniem organów podatkowych – robi to w ramach zawartego z nią kontraktu, a nie odrębnej działalności gospodarczej.

Klauzula przeciw unikaniu opodatkowania

Narzędziem do zapobiegania podatkowym optymalizacjom jest klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania (art. 119a par. 1 ordynacji podatkowej). Sięgając po nią, szef Krajowej Administracji Skarbowej nie tylko odmawia podatnikowi korzyści podatkowej, ale też, w myśl art. 58a ordynacji podatkowej, nakłada dodatkowe zobowiązanie (sankcję). Wynosi ono co do zasady 10 proc. lub 40 proc. kwoty korzyści podatkowej.

Szef KAS po nią sięgnął

Tak właśnie szef KAS postąpił wobec prezesa spółki, wobec którego zapadły oba wspomniane wyroki WSA w Warszawie. Chodziło o członka zarządu spółki, a zarazem jej udziałowca, który równolegle świadczył na jej rzecz usługi szkoleniowe oraz pozyskiwał nowych klientów. Jego wynagrodzenie miało charakter prowizyjny i zależało od osiągniętych efektów. Prezes płacił 19-proc. liniowy PIT, odliczając pełne koszty uzyskania przychodów (w tym odpisy amortyzacyjne od wzorów przemysłowych, które wydzierżawił spółkom powiązanym), a nie koszty zryczałtowane (jak przy działalności wykonywanej osobiście).

Taki model współpracy ze spółką zakwestionował Mazowiecki Urząd Celno-Skarbowy w Warszawie. Świadkowie, których przesłuchał, podkreślali rynkowy charakter współpracy, powszechność takiego rozwiązania w branży oraz to, że umowa menedżera ze spółką rozgraniczała role i odpowiedzialność stron.

Tłumaczono, że spółka skorzystała z dodatkowych usług prezesa m.in. z uwagi na jego duże doświadczenie branżowe. Podkreślano, że wykonywał on takie świadczenia również na rzecz innych podmiotów (w innych okresach). Z kolei spółka nabywała podobne usługi także od podmiotów zewnętrznych, na takich samych zasadach.

Argumenty te nie przekonały jednak mazowieckiego urzędu. Dopatrzył się on niedozwolonej optymalizacji i dlatego jego postępowanie przejął szef KAS, który z kolei sięgnął po klauzulę przeciw unikaniu opodatkowania. Z wydanych przez niego decyzji dotyczących lat 2018 i 2019 wynikało, że prezes powinien zapłacić nie tylko wyższy podatek, ale też dodatkowe zobowiązanie podatkowe (sankcję).

Dwie sprawy, dwa różne wyroki

Prezes zaskarżył obie te decyzje do sądu, a warszawski WSA rozpatrzył skargi i wydał dwa sprzeczne wyroki.

Najpierw 8 kwietnia 2026 r. (sygn. akt III SA/Wa 2554/25) uznał, że nie wszystkie usługi świadczone na rzecz spółki przez jej członka zarządu są tym samym, co zarządzanie. Gdyby bowiem spółka nie kupiła usług na warunkach rynkowych od swojego prezesa, to musiałaby zapłacić za nie innym podmiotom. W ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia sprawozdawca zobrazował to przykładem hydraulika zasiadającego w zarządzie spółki, który naprawiając instalację hydrauliczną, wykonuje usługę specjalistyczną, a nie zarządza spółką. WSA stwierdził więc, że z faktu zasiadania w zarządzie spółki nie wynika, aby menedżer musiał w ramach swojego kontraktu świadczyć również dodatkowe usługi specjalistyczne. „W zakresie tych dodatkowych czynności członek zarządu ma swobodę zarówno co do wynagrodzenia, przyjęcia ich do wykonywania oraz podstawy (formy prawnej) ich wykonywania" – orzekł sąd. Uznał więc, że szef KAS nie mógł w tej sprawie zastosować klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania. Szerzej pisaliśmy o tym w artykule „Prezes może świadczyć usługi spółce, którą zarządza" (DGP nr 70/2026).

W drugim wyroku jednak – z 31 lipca 2026 r. (III SA/Wa 186/26) – sąd orzekł całkiem inaczej. Zgodził się z fiskusem, że usługi prezesa były wykonywane w ramach zarządzania spółką, więc podatek od dochodów z tego tytułu powinien zostać zapłacony według skali PIT. „To zarząd ze swej natury odpowiada za rozwój działalności spółki i pozyskiwanie dla niej klientów" – uzasadnił WSA. Uznał więc za zasadne zastosowanie w tej sprawie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania (GAAR).

Bez dodatkowego zobowiązania

Mimo to WSA uchylił decyzję szefa KAS, lecz tylko z tego powodu, że organ nałożył w niej na prezesa dodatkowe zobowiązanie, o którym mowa w art. 58a ordynacji podatkowej. Tymczasem art. 58e ordynacji nie pozwala nałożyć sankcji na osobę fizyczną, która za ten sam czyn ponosi odpowiedzialność za wykroczenie skarbowe albo za przestępstwo skarbowe. ©℗

Nieudana próba zmiany przepisów

Ministerstwo Finansów od dawna próbuje zapobiegać optymalizacyjnym modelom współpracy menedżerów ze swoimi spółkami. Jesienią 2025 r. zaproponowało, aby menedżerowie płacili 17-proc. ryczałt od wynagrodzenia za niektóre usługi (np. doradcze i reklamowe) świadczone na rzecz podmiotów powiązanych. Następnie, w marcu 2026 r. MF wróciło do pomysłu sprzed pięciu lat, aby wprowadzić zakaz zaliczania do kosztów uzyskania przychodu wydatków stanowiących tzw. ukrytą dywidendę (związanych ze świadczeniami wykonywanymi na rzecz spółek przez powiązane z nimi osoby fizyczne, np. wspólników). Ostatecznie jednak resort porzucił oba te pomysły – wynika z najnowszej wersji projektu nowelizacji ustaw o podatkach dochodowych (nr UD116 w rządowym wykazie). Pisaliśmy o tym w artykule „Zmian w ryczałcie od przychodów ewidencjonowanych nie będzie. Abolicja w estońskim CIT zostaje" (DGP nr 144/2026).

OPINIA

Orzecznictwo jest niespójne, a prawo nieprzewidywalne

DR ANNA WOJCIECHOWSKA
doradca podatkowy, partner w Solveo Advisory, pełnomocnik spółki

Sądy mają prawo zmieniać linię orzeczniczą. Nie oznacza to jednak, że każda zmiana pozostaje obojętna z punktu widzenia bezpieczeństwa prawnego podatników. Jeżeli sąd odchodzi od wcześniejszego stanowiska w identycznej sprawie prowadzonej wobec tego samego podatnika, to podatnik ma prawo oczekiwać, że przyczyny takiej zmiany zostaną jasno i przekonująco wyjaśnione.
Jeżeli nawet sąd administracyjny nie potrafi w sposób jednolity ocenić identycznego stanu faktycznego, to czy można oczekiwać, że podatnik był w stanie jednoznacznie przewidzieć skutki swoich działań? To szersze pytanie, wykraczające poza tę konkretną sprawę.
Nie wolno też zapominać, że ordynacja podatkowa przewiduje zasadę rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść podatnika. Jeżeli nawet profesjonalni uczestnicy wymiaru sprawiedliwości dochodzą do różnych wniosków przy ocenie tego samego modelu działania, trudno przekonywać, że sprawa była jednoznaczna i nie budziła żadnych wątpliwości. Można więc postawić pytanie, czy ryzyko takiej niejednolitości powinno obciążać podatnika. W mojej ocenie – nie. Państwo nie może wymagać od obywatela większej przewidywalności niż ta, którą samo jest w stanie zapewnić poprzez jednolite stosowanie prawa.

eprasa.pl f31a0b695f

Serwer za granicą to zagraniczne obowiązki

INTERPRETACJA Spółka, która wynajmuje miejsce we francuskich centrach danych dla własnych serwerów, ma w związku z tym **zagraniczny zakład podatkowy.** Dochody, które osiągnie ten zakład, będą opodatkowane wyłącznie we Francji – wyjaśnił dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Tak samo orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach w prawomocnym wyroku z 18 listopada 2024 r. (sygn. I SA/Gl 175/24). Chodziło wtedy o odwrotną sytuację – zagraniczna spółka wynajmowała w Polsce serwerownię dla własnych urządzeń.

Polski serwer, francuskie centrum danych

O najnowszą interpretację wystąpiła spółka, która zajmuje się przesyłaniem i dystrybucją treści wideo na rzecz polskich i zagranicznych klientów. W tym celu korzysta z serwerów, które są zlokalizowane w Polsce oraz we Francji, w tamtejszych centrach danych. Spółka nie ma do nich swobodnego dostępu ani nie decyduje, w którym konkretnie centrum znajdą się jej serwery. We Francji nie ma biura, lokalu ani innej nieruchomości, nie zatrudnia tam pracowników ani nie ma tam swoich przedstawicieli. Wszystkie czynności zarządcze i operacyjne dotyczące serwerów są podejmowane z terytorium Polski.

Kiedy powstanie zakład

Spółka była przekonana, że w takiej sytuacji wynajem miejsca w zagranicznym centrum danych nie oznacza dla niej powstania zakładu podatkowego w rozumieniu art. 4a pkt 11 ustawy o CIT. W myśl tego przepisu zakładem jest m.in. stała placówka, poprzez którą jest wykonywana działalność za granicą (w szczególności są to: oddział, przedstawicielstwo, biuro, fabryka, warsztat albo miejsce wydobywania bogactw naturalnych). Zyski zagranicznego zakładu są opodatkowane w kraju, w którym prowadzi on działalność gospodarczą.

Spółka była jednak przekonana, że w jej sytuacji zakład nie powstanie. Przywołała art. 5 ust. 3 polsko-francuskiej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, zgodnie z którym zakład nie powstaje, jeśli zagraniczna placówka prowadzi działalność przygotowawczą lub pomocniczą. Podkreśliła także, że nie dysponuje żadną placówką we Francji, nie może nawet wybrać szaf, w których są przechowywane jej serwery, i nie ma swobodnego dostępu do centrum danych.

Twierdziła, że samo umiejscowienie serwera we Francji nie powinno nawet oznaczać prowadzenia tam działalności gospodarczej. W praktyce jest ona prowadzona w Polsce – argumentowała spółka. Uważała więc, że wszystkie jej dochody powinny podlegać opodatkowaniu polskim CIT.

Będzie francuski CIT

Dyrektor KIS był innego zdania. Przywołał komentarz do Modelowej Konwencji OECD, na której bazują międzynarodowe umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. Wynika z niego, że placówką (miejscem prowadzenia działalności) są nawet urządzenia wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej. W myśl art. 5 Modelowej Konwencji OECD serwery umieszczone na stałe za granicą mogą spowodować powstanie zakładu. Skoro zatem zostały one umieszczone we Francji, to istnieje więź między powstającą w ten sposób placówką a zagranicznym państwem – stwierdził dyrektor KIS.

Zwrócił też uwagę, że zlokalizowane we Francji serwery pozwolą spółce na sprawne świadczenie podstawowych usług. Nie można zatem twierdzić, że spółka będzie prowadzić za pośrednictwem serwerowni wyłącznie działalność przygotowawczą lub pomocniczą – stwierdził dyrektor KIS.

Doszedł więc do wniosku, że spółka ma francuski zakład podatkowy. Stwierdził, że dochody, które osiągnie tamtejsza placówka i które mogą być do niej przypisane, są opodatkowane wyłącznie za granicą na podstawie art. 7 polsko-francuskiej umowy, natomiast pozostałe dochody, które nie są przypisane temu zakładowi, podlegają opodatkowaniu w Polsce, czyli w państwie rezydencji podatkowej spółki. Polska, jako państwo rezydencji, stosuje przy tym postanowienia umowy w celu wyeliminowania podwójnego opodatkowania dochodów przypisanych francuskiemu zakładowi – wyjaśnił organ. ©℗

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 20 lipca 2026 r., sygn. 0114-KDIP2-1.4010.200.2026.2.MW

AUTOPROMOCJA

NEWSLETTER

Podatki i Księgowość

– poniedziałkowa dawka wiedzy bezpośrednio na Twojego e-maila

Wejdź na dgp.pl/newslettery

Zapisz się

AUTOPROMOCJA

WWW.IKOMUNIKATY.PL

Ogłoszenia w Dzienniku Gazecie Prawnej

gazeta + internet

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl, tel. + 48 510 024 764
Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl, tel. + 48 668 450 116
Ewa Micekewa.micek@infor.pl, tel. + 48 519 337 889

KOMUNIKATY

INFORMACJA

Prezydent Miasta Tarnowa informuje, że w budynkach Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3 i ul. Nowa 4 na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasta Tarnowa został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Tarnowa przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego:

1) działka oznaczona ewidencyjnie nr 312 o pow. 19359 m^2 obręb 74 położona w Tarnowie przy ul. Strefowej,
2) działka oznaczona ewidencyjnie nr 189 o pow. 4774 m^2 obręb 73 położona w Tarnowie przy ul. Strefowej.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3, pok. 205 tel. 146882755.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 5 sierpnia 2026 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 i ust. 1c ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu na wniosek ENERGA – OPERATOR Spółka Akcyjna postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn: „Przebudowa linii napowietrznej WN 110 kV relacji GPZ Krotoszyn Północ – GPZ Milicz na odcinku linii Krotoszyn Północ – słup nr 47".

Oznaczenie nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:

– w nawiasach podano numery ksiąg wieczystych.

Powiat krotoszyński

Gmina Krotoszyn

Jednostka ewidencyjna: 301204_4 – Krotoszyn - miasto

obręb: 0001 – Krotoszyn

działki o nr ewid.: 1640/5 (KZ1R/00001256/0), 2503 (KZ1R/00010573/4), 2504 KZ1R/00028393/7), 2505 (KZ1R/00019974/8), 2506 (KZ1R/00012247/4), 2507 (KZ1R/00012755/8), 2509 (KZ1R/00012755/8), 2514 (KZ1R/00040696/1), 2515/4 (KZ1R/00026238/9), 2515/5 (KZ1R/00026238/9), 2515/7 (KZ1R/00026238/9), 2515/8 (KZ1R/00028692/3), 2511 (KZ1R/00015173/5), 2516 (KZ1R/00014258/8), 2642 (KZ1R/00034213/7), 2643 (KZ1R/00034213/7), 2644 (KZ1R/00034211/3), 2645/1 (KZ1R/00034213/7), 2645/2 (KZ1R/00034213/7), 2646 (KZ1R/00034213/7), 2647 (KZ1R/00034213/7), 2653/3 (KZ1R/00003754/5), 2843 (KZ1R/00024935/1), 2861/7 (KZ1R/00032654/6), 2864/5 (KZ1R/00034212/0), 2865/5 (KZ1R/00034212/0), 2866/4 (KZ1R/00032655/3), 2870 (KZ1R/00030014/4), 2871/6 (KZ1R/00042807/7), 2872/2 (KZ1R/00034212/0), 2873 (KZ1R/00030845/8), 2879/2 (KZ1R/00034171/0), 2916/4 (KZ1R/00034171/0), 2916/10 (KZ1R/00034171/0), 2917/1 (KZ1R/00018563/7), 2919/3 (KZ1R/00034170/3), 3404/21 (KZ1R/00019446/8), 3408/14 (KZ1R/00006680/6), 3449 (KZ1R/00039894/9), 3457/32 (KZ1R/00034056/8), 3460/1 (KZ1R/00039894/9), 3916/4 (KZ1R/00039524/5), 3728/4 (KZ1R/00021938/1), 3731/2 (KZ1R/00000858/3), 3860/3 (KZ1R/00037086/8), 3897/4 (KZ1R/00001256/0), 3898/1 (KZ1R/00037086/8), 3898/2 (KZ1R/00006795/5), 3899/2 (KZ1R/00001256/0), 3902/2 (KZ1R/00001256/0), 3911/2 (KZ1R/00034215/1), 3916/8 (KZ1R/00047004/3), 3916/26 (KZ1R/00000120/1), 3916/31 (KZ1R/00000120/1), 3919/2 (KZ1R/00022259/4), 3938/1 (KZ1R/00021522/2), 3938/2 (KZ1R/00021523/9), 3948/3 (KZ1R/00027135/4), 3948/4 (KZ1R/00010395/2), 3956/1 (KZ1R/00027619/1), 3978/11 (KZ1R/00026257/8), 3978/12 (KZ1R/00026257/8), 3981 (KZ1R/00007994/7), 4002/9 (KZ1R/00026745/6), 4490 (KZ1R/00029768/4);

Jednostka ewidencyjna: 301204_5 Krotoszyn obszar wiejski

obręb: 0020 – Smoszew

działka o nr ewid.: 8083 (KZ1R/00041066/3);

Gmina Zduny

Jednostka ewidencyjna: 301206_4 – Zduny – miasto

obręb: 0001 Zduny

działki o nr ewid.: 374/2 (KZ1R/00006869/5), 430 (KZ1R/00015591/1), 431/2 (KZ1R/00003333/8), 2174/1 (KZ1R/00014440/1), 2175 (KZ1R/00029529/7), 2191 (KZ1R/00030413/1);

Jednostka ewidencyjna: 301206_5 – Zduny – obszar wiejski

obręb: 0004 Konarzew

działki o nr ewid.: 94/2 (KZ1R/00041110/7), 98/2 (KZ1R/00007342/2), 254/7 (KZ1R/00005210/4), 254/12 (KZ1R/00027738/1), 742 (KZ1R/00040296/7), 760 (KZ1R/00001177/2), 762 (KZ1R/00023587/9), 796 (KZ1R/00024687/7);

obręb: 0005 Perzyce

działki o nr ewid.: 27 (KZ1R/00011999/3), 31 (KZ1R/00034363/3), 34 (KZ1R/00011999/3), 40 (KZ1R/00017481/1), 170 (KZ1R/00017298/1), 171/15 (KZ1R/00039613/6), 183 (KZ1R/00007372/1), 184 (KZ1R/00018608/5), 185 (KZ1R/00043751/6), 188/2 (KZ1R/00019469/5), 193/1 (KZ1R/00010552/1), 194 (KZ1R/00017751/5), 214 (KZ1R/00044755/1), 339 (KZ1R/00029768/4), 360 (KZ1R/00045589/3), 361/1 (KZ1R/00014254/0).

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej: Kpa, w związku z art. 7 ust. 1 ustawy, zawiadomienie pozostałych stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od 6 sierpnia 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej WUW w Poznaniu, we właściwych miejscowo urzędach gmin, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
   – nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, pok. 105 bud. C, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań, jak również składać ewentualne uwagi. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie (tel. 61 854 12 89) i osobiście w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) po uprzednim uzgodnieniu godziny lub mailowo (mkossakowska@poznan.uw.gov.pl).

Mapy przedstawiające granice terenu objętego wnioskiem oraz obwieszczenie zostaną zamieszczone 6 sierpnia 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl, w zakładce Ogłoszenia.

eprasa.pl f31a0b695f

Podatki lokalne. Samorządy nie będą wydawać interpretacji

PROCEDURY Interpretacje indywidualne w zakresie podatków i opłat lokalnych **będą wydawane przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej.** Gmina przedstawi jedynie swoją opinię

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Zmiany w tym zakresie mają się znaleźć w projekcie nowelizacji ordynacji podatkowej, nad którym pracuje Ministerstwo Finansów. Na razie nie ma jeszcze projektu; w rządowym wykazie prac legislacyjnych zostały natomiast opublikowane założenia do nowelizacji. Wynika z nich, że rząd przyjmie projekt w IV kw. 2026 r. Potem trafi do Sejmu.

Zgodnie z założeniami zmiana ma wejść w życie 1 lipca 2027 r.

Przypomnijmy, że interpretacje w zakresie podatków lokalnych wydają organy samorządowe: wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast. Dziś są one publikowane na stronach Biuletynu Informacji Publicznej danej gminy, a gmin jest w Polsce 2479. Ciężko więc je śledzić. To ma się zmienić dzięki uchwalonej już przez Sejm 29 maja 2026 r. nowelizacji ordynacji podatkowej (Dz.U. poz. 825). Wejdzie ona w życie 24 września 2026 r. Dzięki niej interpretacje organów samorządowych będą dostępne w ministerialnej bazie EUREKA, w której już dziś są publikowane interpretacje dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej (np. dotyczące PIT, CIT, VAT).

Chociaż ta zmiana spowoduje, że będzie łatwiej zapoznać się z interpretacjami gminnymi, nie rozwiązuje problemu ich rozbieżności. Trudno bowiem o jednolitość, gdy swoją wykładnię przedstawia 2,5 tys. gminnych organów. Dochodzi więc do sytuacji, że podatnik (np. spółka) mający nieruchomości w różnych częściach kraju może się mierzyć z różnym rozumieniem tego samego przepisu na terenie różnych gmin.

Zmianę w tym zakresie na początku lipca 2026 r. zapowiadał już Maciej Berek, minister ds. nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu. – Będziemy wspólnie z administracją samorządową (..), wypracować rozwiązanie, które zapewni jednolitość interpretacji prawa dotyczącego podatków lokalnych – tak żeby niezależnie od tego, w jakiej gminie przedsiębiorca prowadzi działalność, przepisy zawsze znaczyły to samo – mówił minister Berek. Pisaliśmy o tym w artykule „E-paragony, więcej czasu dla podatników i milczących zgód urzędu. Będzie kolejna deregulacja w podatkach" (DGP nr 129/2026).

Teraz w rządowym wykazie prac legislacyjnych pojawiły się informacje, na czym te zmiany mają polegać. Przede wszystkim interpretacje dotyczące podatków i opłat lokalnych mają być wydawane centralnie przez jeden organ, dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej. Podatnik będzie składał do niego jeden wniosek, nawet jeśli jego inwestycja lub nieruchomości znajdują się na terenie kilku gmin. Zanim jednak dyrektor KIS wyda interpretację, będzie musiał zwrócić się do gminy o opinię do projektu interpretacji. Ta natomiast będzie miała 14 dni na odpowiedź. Jeżeli jej nie udzieli w tym terminie, będzie to oznaczało akceptację projektu interpretacji (tzw. milcząca zgoda).

Gmina będzie miała prawo zaskarżyć interpretację do wojewódzkiego sądu administracyjnego w przypadkach określonych w ustawie. Jeżeli się na to zdecyduje, ochrona przysługująca podatnikowi z interpretacji zostanie zawieszona do czasu prawomocnego zakończenia postępowania sądowego. Ochrona wynikająca z art. 14k–14m ordynacji podatkowej zacznie działać dopiero, gdy sąd prawomocnie oddali lub odrzuci skargę gminy.

Jednocześnie w rządowym wykazie zapewniono, że gminy zachowają swoje uprawnienia odnośnie do wymiaru, poboru i kontroli podatków lokalnych. Nadal będą one ustalać stawki, stosować zwolnienia oraz wymierzać i pobierać podatki. ©℗

Etap legislacyjny
Założenia do projektu nowelizacji ordynacji podatkowej – opublikowane w rządowym wykazie prac legislacyjnych (nr UD450)

Przy kosztach liczy się wartość bilansowa

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Podatnicy wciąż spierają się z fiskusem o sposób ustalania kosztów podatkowych przy rozliczeniach dotyczących udziałów w spółkach powstałych w wyniku przekształcenia. Choć sądy wielokrotnie orzekały korzystnie dla podatników, skarbówka wciąż nie daje za wygraną.

Przekonał się o tym wspólnik spółki jawnej, któremu przysługiwało niemal 100 proc. ogółu praw i obowiązków w tej spółce. Powstała ona z przekształcenia spółki komandytowej. Przy jej utworzeniu wartość wkładu podatnika wynosiła ponad 41 mln zł. Dwa lata później otrzymał on w darowiźnie od ojca jego ogół praw i obowiązków w spółce, więc wkład podatnika wzrósł do niemal 50 mln zł. Ta sama wartość została następnie przyjęta jako wartość jego udziału kapitałowego w spółce jawnej po przekształceniu. Mężczyzna planował częściowo wycofać wkład i otrzymać z tego tytułu środki pieniężne. Chciał potwierdzić, że za koszt uzyskania przychodów może przyjąć wartość swojego udziału w spółce jawnej, czyli prawie 50 mln zł. Jego zdaniem przekształcenie spółki komandytowej w jawną oznacza objęcie udziału w nowej spółce. Skoro wartość jego udziału kapitałowego w spółce jawnej została określona na niemal 50 mln zł, to właśnie ona powinna stanowić podstawę do ustalenia kosztów podatkowych – uważał podatnik.

Dyrektor KIS nie zgodził się z jego stanowiskiem. Uznał, że wspólnik może uwzględnić rzeczywiście poniesione wydatki związane z wniesieniem wkładu do spółki, czyli tzw. koszt historyczny. Przekształcenie spółki nie powoduje bowiem objęcia nowego prawa, lecz jedynie kontynuację uczestnictwa w tej samej działalności prowadzonej w innej formie prawnej – uzasadnił fiskus. Dlatego – według niego – podatnik powinien odwołać się do kwot faktycznie wniesionych do spółki komandytowej, a nie do wartości udziału ustalonego przy przekształceniu.

Podatnik wygrał w sądach. WSA we Wrocławiu (sygn. akt I SA/Wr 168/25) zwrócił uwagę na to, że w wyniku przekształcenia spółka komandytowa przestała istnieć, a jej majątek stał się majątkiem spółki jawnej. W ocenie WSA punktem odniesienia dla ustalenia kosztów jest wartość bilansowa majątku przypadająca na wspólnika, a nie historyczne wydatki poniesione przy obejmowaniu udziału w spółce komandytowej.

NSA podzielił to stanowisko. – Cofanie się do historycznych wydatków sprzed przekształcenia nie jest uzasadnione. Punktem odniesienia jest wartość majątku spółki w dniu zmiany formy prawnej – wyjaśnił sędzia Maciej Jaśniewicz. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 4 sierpnia 2026 r., sygn. akt II FSK 1231/25
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

AUTOPROMOCJA

Czytaj więcej o podatkach
• interpretacje przepisów • analizy • porady
dgp.pl/podatki

Nieczynna linia kolejowa bez zwolnienia z podatku od nieruchomości

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Spółka chciała skorzystać ze zwolnienia z podatku od nieruchomości. Nie przysługiwało jej jednak ani zwolnienie dla infrastruktury kolejowej, ani dla zabytków. NSA wyjaśnił dlaczego.

Sprawa dotyczyła spółki, która w 2020 r. wykazała do opodatkowania ponad 44 tys. mkw. gruntów związanych z działalnością gospodarczą. Potem jednak zrobiła korektę i wykazała znacznie mniejszą powierzchnię gruntów podlegających opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości.

Burmistrz miasta, na terenie którego znajdowały się nieruchomości, ustalił, że chodziło o grunty położone pod nieczynnymi liniami kolejowymi. Jego zdaniem nie były one zwolnione z podatku od nieruchomości.

Linie były bowiem od 2017 r. ujęte w statutach zarządcy jako infrastruktura nieczynna. Dokumenty dotyczące przydziału tras pociągów wskazywały dla nich maksymalną prędkość o km/h, a w 2020 r. nie odbywał się na nich ruch kolejowy. Burmistrz uznał, że nie dochodziło do faktycznego udostępniania infrastruktury przewoźnikom, od czego – zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych – zależało prawo do zwolnienia.

Co więcej, część gruntów nie była wpisana do rejestru zabytków. Natomiast w odniesieniu do tych, które wpisano – jak zauważył organ – nie został spełniony warunek ich utrzymywania i konserwacji zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1292 ze zm.). Dlatego uznał, że grunty nie były zwolnione z podatku od nieruchomości również na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 6 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Skoro nieruchomości były związane z działalnością gospodarczą spółki, to podlegają podatkowi według najwyższych stawek – stwierdził burmistrz. Jego stanowisko podzieliło SKO.

WSA w Opolu (sygn. akt I SA/Op 219/25) również odmówił spółce zwolnienia z podatku od nieruchomości. Przypomniał, że zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych zwolnienie kolejowe dotyczy budowli wchodzących w skład infrastruktury kolejowej oraz zajętych pod nie gruntów, ale tylko pod warunkiem udostępniania infrastruktury przewoźnikom kolejowym. W ocenie WSA chodzi o rzeczywiste – a nie jedynie hipotetyczne – umożliwienie wykonywania przewozów kolejowych. Ponieważ infrastruktura na gruntach spółki była nieczynna, nie przysługiwało jej zwolnienie. Sąd I instancji zgodził się z organami również w zakresie zwolnienia przewidzianego w art. 7 ust. 1 pkt 6 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Przypomniał, że przepis ten obejmuje indywidualnie wpisane do rejestru zabytków grunty i budynki, pod warunkiem ich utrzymywania i konserwacji.

Jak podkreślił WSA, nie wystarcza samo zachowanie obiektu w niepogorszonym stanie. Konieczne jest jego utrzymanie zgodnie z ustawą o ochronie zabytków, a ocena spełnienia tego obowiązku musi się opierać na stanowisku wojewódzkiego konserwatora zabytków. W tej sprawie konserwator wskazał, że spółka nie wykonała zaleceń wydanych po przeprowadzonej przez niego kontroli, a z dokumentacji wynikała postępująca degradacja infrastruktury – zauważył sąd I instancji.

NSA również nie miał wątpliwości, że spółka nie może skorzystać z żadnego ze zwolnień.

Jak podkreśliła sędzia Agnieszka Olesińska, tory były zachwaszczone i zakrzaczone. Zalegały na nich połamane drzewa. – Trudno mówić tu o jakimkolwiek dbaniu o zabytek – stwierdziła sędzia. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 4 sierpnia 2026 r., sygn. akt III FSK 464/26
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

eprasa.pl f31a0b695f

Mieszkanie w domku letniskowym nie obniży podatku

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Czy jeżeli domek letniskowy jest wykorzystywany do celów mieszkalnych, to można go opodatkować niższą stawką podatku od nieruchomości? Najnowszy wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego nie jest korzystny dla podatników.

Chodziło o podatnika będącego współużytkownikiem wieczystym działki, na której znajduje się domek letniskowy. Burmistrz ustalił podatek od nieruchomości, stosując stawkę przewidzianą dla budynków pozostałych na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. e ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Podatnik się z tym nie zgadzał. Twierdził, że domek jest budynkiem mieszkalnym i powinien być opodatkowany preferencyjną stawką. Wskazał, że budynek pełni funkcję mieszkalną, za czym przemawiają m.in. rachunki za energię elektryczną, wodę i odbiór odpadów. Jego argumenty nie przekonały samorządowego kolegium odwoławczego, które stwierdziło, że o kwalifikacji budynku przesądza jego status wynikający z ewidencji gruntów i budynków. W ewidencji budynek figuruje jako „pozostały budynek niemieszkalny".

SKO zwróciło również uwagę, że sam podatnik w deklaracji dotyczącej opłaty za gospodarowanie odpadami wskazał, iż nieruchomość jest domkiem letniskowym wykorzystywanym przez osiem miesięcy w roku. Podatnik przegrał w sądach. WSA w Poznaniu (sygn. akt I SA/Po 726/24) podkreślił, że zgodnie z art. 21 ust. 1 prawa geodezyjnego i kartograficznego dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków stanowią podstawę wymiaru podatków. Wpisy w ewidencji są zatem dla organów podatkowych wiążące – orzekł.

Tego samego zdania był NSA. Jak podkreśliła sędzia Anna Sokołowska, organ nie może samodzielnie zmieniać klasyfikacji budynku, dopóki wpis nie zostanie zmieniony w ewidencji.

Dodała, że również pozostałe dowody zgromadzone w sprawie potwierdzały letniskowy charakter nieruchomości. – Projekt budowlany dotyczył budynku letniskowego. W deklaracji dotyczącej opłaty za gospodarowanie odpadami podatnik wskazał, że korzysta z domku przez osiem miesięcy w roku. Jako swój adres zamieszkania podawał inną miejscowość, a nie adres domku – zaznaczyła sędzia Sokołowska.

Dlatego – w ocenie NSA – nie można uznać, że budynek służył zaspokajaniu podstawowych potrzeb mieszkaniowych. Wobec tego nie było podstaw do opodatkowania go preferencyjną stawką. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 5 sierpnia 2026 r., sygn. akt III FSK 629/25
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

KOMUNIKATY

OBWIESZCZENIE
z dnia 10 sierpnia 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 24 lipca 2026 r., L.dz. 704/07/2026/P48 złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez Mateusza Skoczka (TECHCOM Projekt Sp. z o.o.)

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-I.7536.15.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzych nieruchomości znajdujących się w miejscowości Żurawica, gm. Żurawica, powiat przemyski, woj. podkarpackie oznaczonych jako działka nr 1193/7 o pow. 1,2000 ha i działka nr 1193/17 o pow. 0,1500 ha obj. KW nr PR1P/0003917/7, oraz działka nr 1193/19 o pow. 1,1000 ha obj. KW nr PR1P/00039399/5 w celu przeprowadzenia badań terenowych dla zadania inwestycyjnego pn.: ***„Rozbiórka i budowa odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN600 MOP 5,5 MPa relacji Granica Państwa – Maćkowice oraz rozbiórka ZZU w miejscowości Żurawica".***

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 342 (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 73 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

KOMUNIKATY

Ogłoszenie Zarządu Powiatu Rawskiego
o pierwszym ustnym nieograniczonym przetargu
na sprzedaż
prawa własności nieruchomości
stanowiącej własność Powiatu Rawskiego położonej w obrębie nr 4 miasta Rawa Mazowiecka oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr 308/61 o pow. 2,0204 ha oraz 308/62 o pow. 2,3774 ha

Ogłoszenie Zarządu Powiatu Rawskiego
o drugim ustnym nieograniczonym przetargu
na sprzedaż
prawa własności nieruchomości
stanowiącej własność Powiatu Rawskiego położonej w obrębie nr 5 miasta Rawa Mazowiecka oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr 3/52 o pow. 1,5489 ha oraz nr 3/51 o pow. 0,4104 ha

Więcej informacji o przetargach oraz oferowanych nieruchomościach dostępnych jest na stronie www.powiatrawski.pl oraz pod numerem telefonu 515 366 700.

TOP-TECH PRO Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie informuje, że maska spawalnicza – Herkules przyłbica samościemniająca automatyczna (niebieska i czarna) nie spełnia wymagań rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/425 w sprawie środków ochrony indywidualnej, ponieważ producent nie poddał jej procedurze oceny zgodności oraz nie sporządził dla niej dokumentacji technicznej. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

WI-V.747.2.18.2026.JP.e Gdańsk, 6 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 8 ust. 1 oraz art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222), zwanej dalej „u.i.t.", oraz art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 19a ust. 1 u.i.t., na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., reprezentowanej przez Panią Marię Mostowik, z dnia 1 lipca 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu wykonania badań podłoża gruntowego i wykopu kontrolnego dla określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu w ramach przedsięwzięcia pn.:

„Likwidacja wypłycenia odcinka gazociągu DN200 Sopieszyno-Lębork na przekroczeniu rzeki Węgorza",

w zakresie dotyczącym działki ewidencyjnej:

- powiat wejherowski, gmina Łęczyce, obręb 0008 Godętowo: nr 8/10,

W związku z powyższym informuję strony postępowania o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, przed wydaniem decyzji, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-520.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza (II) przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, pochodzącej z byłego PPGR Kamionek. Nieruchomość położona jest w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie szczycieńskim, gminie Szczytno, obrębie Lipowa Góra Zachodnia, oznaczona w ewidencji gruntów jako:

- działka nr **6/137** o powierzchni **1,0240 ha.**

Nieruchomość niezabudowana, ogrodzona, położona we wsi Kamionek, w otoczeniu istniejącej zabudowy przemysłowej, w bliskim sąsiedztwie zabudowa wielorodzinna oraz mieszkaniowa jednorodzinna a także ogródki działkowe. Część działki bezumownie użytkowana jako parking. Na działce znajdują się fundamenty po budynku dawnej chlewni i stodoły. Działka zadrzewiona i zakrzewiona. Przez teren działki przebiega sieć wodociągowa, kanalizacyjna, energetyczna. Działka nie posiada dostępu do drogi publicznej oraz obciążona jest bezumownym użytkowaniem.

Cena sprzedaży nieruchomości wynosi: **732.100,00 zł** (słownie: siedemset trzydzieści dwa tysiące sto złotych)

Wadium wynosi: **80.000,00 zł** (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych)

Przetarg odbędzie się w dniu **1 września 2026 roku,** o godz. **10:00** w siedzibie Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, sala 34.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść wykazu można uzyskać w Siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, pok. 12 tel. (89) 524 88 24, a także w Biuletynie Informacji Publicznej KOWR na stronie internetowej: https://www.gov.pl/web/kowr.

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Tarnowskich Górach przy ulicy Strzeleckiej 13

1. **Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:**
   Nieruchomość zabudowana stanowiąca działkę nr **484/91** o powierzchni 0,0390 ha, obręb Tarnowskie Góry, użytek [B] tereny mieszkaniowe, stanowiąca własność Gminy Tarnowskie Góry, księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach.
2. **Cena nieruchomości:**
   1) Cena wywoławcza **699 000,00 zł** (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych 00/100).
   2) Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).
3. **Termin i miejsce przetargu:**
   Przetarg będzie **13 października 2026 r. o godzinie 12:00** w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 w pokoju nr 39.
4. **Wadium:**
   1) wadium w formie pieniężnej, w wysokości **139 800,00 zł** (słownie: sto trzydzieści dziewięć tysięcy osiemset złotych 00/100) należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach – Bank Millennium S.A. numer 22 1160 2202 0000 0006 3273 9362, **do 6 października 2026 r.** z tytułem: „wadium na przetarg ul. Strzelecka 13, ze wskazaniem imienia i nazwiska osoby lub nazwy firmy, na rzecz której nieruchomość będzie nabywana",
   2) dniem wniesienia wadium jest dzień wpływu na rachunek Urzędu Miejskiego.

Należy zapoznać się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu, zamieszczonego na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach w Biuletynie Informacji Publicznej bip.tarnowskiegory.pl oraz na tablicy ogłoszeń Wydziału Urbanistyki i Mienia Urzędu Miejskiego przy ulicy Sienkiewicza 2.

Dodatkowych informacji udzielamy w Wydziale Urbanistyki i Mienia Referacie Nieruchomości w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ul. Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro, pokój nr 53), lub telefonicznie: +48 32 39 33 714 lub +48 32 39 33 730.

WI-III.7840.13.3.2026.EL.c

Gdańsk, 6 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 8 ust. 1 oraz art. 15 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025r. poz. 1222), oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację, że na wniosek z dnia 20.05.2026r. złożony przez Inwestora: Orlen S.A., ul. Chemików 7, 09-411 Płock, reprezentowanego przez pełnomocnika pana Pawła Kawalca, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę dla inwestycji w zakresie terminalu pn.: „Posadowienie obiektów tymczasowych na Kawernowym Podziemnym Magazynie Gazu Kosakowo Klaster A – kontenery socjalno-biurowe", zlokalizowanej na terenie działek nr 11/4 (KW GD2W/00032956/3), 12/4 (KW GD2W/00032951/8), obręb 0008 Dębogórze, w gminie Kosakowo [221105_2], w powiecie puckim, w województwie pomorskim.

W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją, o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.

Ponadto informuję, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 483.**

W przypadku, gdy po doręczeniu ww. zawiadomienia, nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu oraz w przypadku przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Pomorskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania administracyjnego.

eprasa.pl f31a0b695f

Ustawa antygreenwashingowa. Najpierw upomnienia, dopiero później kary

WYWIAD **Tomasz Chróstny:** Przedsiębiorcy mieli świadomość, że trzeba zmienić komunikaty kierowane do konsumentów. Część rynku już się dostosowała. Inni walczą o to, żeby móc komunikować tak, jak komunikują dzisiaj, jak najdłużej, co nie leży w interesie konsumentów, mówimy bowiem o marketingu wprowadzającym w błąd w zakresie ekologiczności

Wszyscy się spodziewali, że po posiedzeniu połączonych komisji sejmowych, które odbyło się 29 lipca, projekt wdrażający dyrektywę EmpCo, która ma na celu walkę ze zjawiskiem greenwashingu, trafi od razu do III czytania. Zamiast tego wrócił do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Nie wrócił do UOKiK. Projekt został przyjęty przez rząd, skierowany do prac parlamentarnych i dalej jest w parlamencie – po pierwszym czytaniu. Wybrzmiało wtedy bardzo dużo głosów strony społecznej – argumentów, które zresztą doskonale znamy. Zostaliśmy poproszeni o przygotowanie się na kolejne posiedzenie komisji. Mam wrażenie, że napięty harmonogram prac parlamentarnych tuż przed sierpniową przerwą nie sprzyjał zajęciu się tym projektem.

Czy jest jeszcze możliwe, aby nowe przepisy, jak to zakładał rząd, zaczęły obowiązywać 27 września?

Gdyby projekt wyszedł do Senatu po posiedzeniu lipcowym, wrześniowy termin byłby możliwy. Przy przesunięciu dwumiesięcznym już nie jest.

Biznes mówi, że nie zdąży się dostosować.

Czas na przygotowanie to były dwa lata. Przedsiębiorcy – widzieliśmy to w konsultacjach – mieli świadomość, że trzeba zmienić komunikaty kierowane do konsumentów. Część rynku już się dostosowała, ich opakowania spełniają wszystkie kryteria. Inni walczą o to, żeby móc komunikować tak, jak komunikują dzisiaj, jak najdłużej, co nie leży w interesie konsumentów, mówimy bowiem o marketingu wprowadzającym w błąd w zakresie ekologiczności.

Co się stanie, jeśli 27 września polskiej ustawy nie będzie?

Czekamy na ustawę. Ale proszę zobaczyć, że już dziś część tej komunikacji jest niezgodna z prawem w świetle aktualnych regulacji, bo mówimy o wprowadzaniu konsumentów w błąd. Prowadzimy w tym zakresie postępowania – dotyczą dystrybutorów odzieży, firm logistycznych czy największej w Polsce platformy e-commerce.

A egzekwowanie nowych przepisów? Kiedy posypią się kary?

To będzie zmieniony stan prawny, więc w pierwszych tygodniach, a nawet miesiącach, główny ciężar położymy na wystąpienia miękkie, w szczególności w przypadku małych polskich przedsiębiorców.

To znaczy?

Wskazanie przedsiębiorcy nieprawidłowości i oczekiwanie dostosowania. Kto się dostosuje, uniknie postępowania i sankcji. Kto nie – musi liczyć się z konsekwencjami. Dopiero po kilku miesiącach, w zależności od tego, jak zachowa się rynek, zakładamy działania twarde – zaczynając od największych podmiotów.

Jak długo potrwa ten miesiąc miodowy?

Kluczowa będzie reakcja rynku. Przy omnibusie przepisy weszły 1 stycznia, praktyczne wyjaśnienia wydaliśmy w kwietniu i wskazywaliśmy, że kto się dostosuje w określonym czasie, uniknie sankcji. Kto nie zdążył, musiał liczyć się z karami. Mówimy więc raczej o miesiącach, jeśli chodzi o twarde działania, np. stawianie zarzutów naruszenia prawa.

Dlaczego zawsze zaczynacie od największych?

Przedsiębiorcy obserwują siebie nawzajem: mniejsi patrzą na średnich, średni na dużych, duzi na największych. Od największych mamy prawo oczekiwać więcej, bo mają największe zasoby – działy prawne czy departamenty compliance umożliwiające szybkie dostosowywanie się do stanu prawnego. Kiedy prowadzimy działania wobec największych banków, spółdzielcze dostosowują się niezwłocznie, bo widzą, jaki jest poziom oczekiwań. Mały polski przedsiębiorca najczęściej działa w dobrej wierze. Musi jednak wiedzieć, do jakich standardów się dostosować, dlatego często obserwuje działania największych sieci, zakładając, że, mając poważne zasoby, postępują zgodnie z prawem.

Jakie kary będą grozić przedsiębiorcom?

Już dziś za wprowadzenie konsumentów w błąd kara może sięgnąć 10 proc. obrotu. Miarkujemy je: patrzymy na ciężar naruszenia, na to, jak długo trwała praktyka, i na to, czy przedsiębiorca wyszedł naprzeciw poszkodowanym, aby zrekompensować ich szkodę.

Biznes twierdzi, że takie kary potrafią firmę wykończyć.

To absolutnie mit. Nie znam ani jednej sytuacji, w której w wyniku naszych działań jakiś przedsiębiorca by upadł. Natomiast duże firmy uwzględniają to, co robimy. Wprowadzając nowe promocje czy produkty, zastanawiają się, jaka będzie reakcja UOKiK. To jest ta prewencja – nieraz bardzo agresywny przedsiębiorca stwierdza: zróbmy to bezpieczniej, aby nie mieć problemów z UOKiK.

Kiedy pojawią się zapowiadane wytyczne urzędu dla przedsiębiorców i co w nich będzie?

W IV kw., po wejściu ustawy w życie. Musimy poczekać na jej ostateczny kształt, a w parlamencie może jeszcze ulec zmianom. Zrobiliśmy tak również przy omnibusie: pokazywaliśmy na przykładach, jak oznaczać najniższą cenę z ostatnich 30 dni, jak mają wyglądać etykiety, który przekaz może wprowadzać w błąd. Teraz też chcemy wskazać, na co zwrócić uwagę, czego z kolei unikać i co wymaga potwierdzenia w zewnętrznej certyfikacji czy analizach. Prostym językiem, bo kierujemy to nie do korporacji, tylko do mikro-, małych i średnich polskich firm.

Na komisji mocno wybrzmiał argument o marnowaniu żywności. Podnosiła go nie tylko branża, ale i Federacja Konsumentów.

To jest, z mojego punktu widzenia, głos dużego biznesu – także sieci handlowych, które kontrolują marki własne i często korzystają z własnych „zielonych certyfikatów", za którymi nie stoją obiektywne czynniki i badania. Izby branżowe mają różnych członków i zawsze warto zweryfikować, czyj interes wybrzmiewa najgłośniej. Ten argument jest społecznie wrażliwy, ale nie ma poparcia w przepisach prawa, które procedujemy. Ustawa zmienia przede wszystkim komunikację. Jeżeli produkt jest oznakowany nieprawidłowo, zawsze może dojść dodatkowa etykieta dostosowująca go do zgodności z wymogami prawa.

Obecnie projekt nie przewiduje okresu przejściowego dla wejścia w życie nowych przepisów. Czy jest szansa na zmianę w tym zakresie?

Dysponujemy oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które bardzo jasno wskazało, że przepisy muszą zacząć obowiązywać niezwłocznie, a zgoda na okres przejściowy mogłaby skutkować procedurą naruszeniową z karami finansowymi ze strony Komisji Europejskiej. Reprezentujemy w tym projekcie rząd, zatem nie możemy oficjalnie poprzeć wprowadzenia okresu przejściowego. W kuluarach parlamentu słyszeliśmy, że część posłów jest gotowa takie rozwiązanie poprzeć. Jeśli parlament zdecyduje się na taką poprawkę, to z pokorą ją przyjmiemy, wskazując jednak na wszelkie możliwe konsekwencje takiej decyzji.

Skąd takie nagłe trudności w procedowaniu tego projektu?

Projekt trafił w trudny kalendarz wyborczy. Jesteśmy właściwie w permanentnej kampanii, a na rok przed wyborami każdy chce prezentować proprzedsiębiorcze oblicze. Tyle że bardzo często nie mówimy tu o głosie małych czy średnich przedsiębiorców, tylko o interesie dużych firm i korporacji, które stać na lobbing i wysyłanie do parlamentu izb branżowych.

fot. Materiały prasowe

Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

Na wrześniowej komisji projekt ustawy będzie taki sam?

Dokładnie ta sama wersja. Projekt nie podlega na tym etapie jakimkolwiek modyfikacjom – ani przez nas, ani przez jakikolwiek resort. Przeszedł całą ścieżkę rządową, przyjęły go Komitet do spraw Europejskich, Stały Komitet Rady Ministrów i – bardzo sprawnie – Rada Ministrów. Różnica polega na tym, że tym razem podczas prac komisji powinien zostać merytorycznie przedyskutowany punkt po punkcie. W lipcu nie rozpatrzono uwag biura legislacyjnego, nie było dyskusji o konkretnych zapisach – a temu właśnie służą prace w komisjach.

Po wejściu w życie omawianych rozwiązań urzędowi dojdzie sporo nowych zadań. Udźwigniecie to?

Nie jesteśmy budżetowo rozpieszczani przez Ministerstwo Finansów ani przez rząd. W ciągu ostatnich trzech lat dostaliśmy kilkanaście ustaw bez jakichkolwiek dodatkowych środków. Przed nami kolejne – również bez pieniędzy. A w limicie budżetowym na przyszły rok nasz budżet ma być mniejszy o milion złotych, przy czym wynagrodzenia, które mamy z niego sfinansować, mają być wyższe o 3 proc. De facto musimy znaleźć w budżecie około 5 mln zł.

Czy to oznacza, że w sytuacji, gdy UOKiK skupi się na greenwashingu, ucierpią na tym inne obszary działalności urzędu?

Nie jesteśmy w stanie realizować tylu przeszukań, ile moglibyśmy; już dziś, ze względów kadrowych, postępowania się wydłużają. Jeden case handler, czyli osoba prowadząca sprawę, nie poprowadzi jednocześnie 50 postępowań. Granicę rozsądnego obciążenia prowadzonymi postępowaniami czy sprawami sądowymi już dawno przekroczyliśmy – jeśli chcemy prowadzić więcej spraw, potrzebujemy wzmocnienia kadrowego i środków na narzędzia oparte na sztucznej inteligencji, które dziś rozwijamy wyłącznie dzięki finansowaniu europejskiemu. Bez tego musimy ograniczać naszą aktywność bądź – jak ktoś woli w ładnych słowach – jeszcze lepiej dobierać priorytety. ©℗

Rozmawiała
Martyna Mroczek-Kowalik

Całość wywiadu na
www.edgp.gazetaprawna.pl

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl f31a0b695f

Rząd szykuje zmiany w ROP dla opon i olejów. Opony pełne mają trafić do systemu

RECYKLING

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Ministerstwo Klimatu i Środowiska (MKiŚ) chce podnieść minimalne poziomy odzysku i recyklingu zużytych opon oraz olejów odpadowych, objąć rozszerzoną odpowiedzialnością producenta opony pełne, a symbole PKWiU zastąpić kodami nomenklatury scalonej. Projekt (UD448) trafił do wykazu prac legislacyjnych rządu. Przyjęcie go przez Radę Ministrów zaplanowano na IV kw. 2026 r.

Projektowana nowelizacja ustawy z 11 maja 2001 r. o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej (Dz.U. z 2024 r. poz. 433 ze zm.) ma dostosować system rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP) dla olejów odpadowych i zużytych opon do – jak wskazuje resort – obecnych realiów gospodarki. Minimalne poziomy odzysku i recyklingu dla olejów przyjęto jeszcze w 2007 r., a w przypadku opon zakładano, że będą rosły. Tymczasem do dziś nie uległy zmianie.

Pierwsza z proponowanych zmian ma charakter porządkowy, ale w ocenie projektodawcy może uszczelnić system. Dziś rodzaje olejów i opon objętych ustawą określa się symbolami Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług, podczas gdy w obrocie międzynarodowym – także w polskich przepisach akcyzowych – funkcjonują kody nomenklatury scalonej (CN). Zdaniem MKiŚ posługiwanie się PKWiU utrudnia przedsiębiorcom prawidłowe zaklasyfikowanie produktów i wydłuża kontrole organów skarbowych i celnych. Przejście na CN ma umożliwić powiązanie danych z systemu ROP z informacjami będącymi w dyspozycji administracji skarbowej.

Resort szacuje, że wagowo ok. 25 proc. opon pneumatycznych (standardowe opony wypełnione sprężonym powietrzem) i 100 proc. opon pełnych (lite, wykonane w całości z mieszanek gumowych) pozostaje w praktyce poza systemem odpowiedzialności producentów i importerów. Koszty zagospodarowania tych odpadów ponoszą więc użytkownicy końcowi, samorządy, zakłady wulkanizacyjne i stacje demontażu. Jak czytamy w wykazie, producenci i działające w ich imieniu organizacje odzysku nie podlegają dostatecznie skutecznemu mechanizmowi motywującemu do zapewnienia zbiórki wolnej od kosztów.

Projekt zakłada objęcie systemem ROP opon pełnych o określonych parametrach – kluczowa ma być szerokość opony. Chodzi o to, by systemem objąć duże opony stosowane w pojazdach i maszynach, nie obciążając jednocześnie producentów i importerów wózków dziecięcych, hulajnóg, mebli, pojemników czy zabawek. Ze względu na brak szczegółowych danych o rynku opon pełnych minimalne poziomy odzysku i recyklingu mają dla nich zostać wyznaczone nieco niżej niż dla opon pneumatycznych.

W przypadku opon pneumatycznych resort zapowiada znaczące podniesienie wymaganych poziomów, choć na obecnym etapie nie podaje konkretnych wartości. Jak informuje MKiŚ, rzeczywisty poziom odzysku tego typu produktów oscyluje wokół wymaganych 75 proc., a poziom recyklingu waha się w granicach 40–50 proc. przy ustawowym minimum 15 proc. Zdaniem MKiŚ potencjał krajowych instalacji już teraz pozwala na osiąganie wyższych poziomów recyklingu, a dalszy wzrost – przy umiarkowanym wsparciu systemowym – jest w pełni wykonalny. Recykling ma być formą odzysku preferowaną przed odzyskiem energetycznym.

Tu zmiany mają być mniej radykalne. Projekt przewiduje jedynie niewielkie podniesienie minimalnych poziomów określonych w załączniku nr 4a do ustawy. Obecne wartości – 50 proc. dla odzysku i 35 proc. dla recyklingu – są osiągane, ale system nie zapewnia dostatecznej zbiórki. Resort wprost wskazuje na praktykę nielegalnego spalania olejów odpadowych, które zanieczyszcza powietrze. Zwiększenie popytu na te odpady, wraz ze wzmożonymi kontrolami i sankcjami, ma skierować ich przetwarzanie na bezpieczniejsze tory. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt wpisany do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów

Senat przyjął ustawę wdrażającą DSA

INTERNET

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Izba Wyższa parlamentu przyjęła na ostatnim posiedzeniu nowelizację ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Ustanawia ona prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej koordynatorem ds. usług cyfrowych. W toku prac senackich przyjęto też poprawkę rozszerzającą skład Krajowej Rady ds. Usług Cyfrowych.

To jedna z dwóch ustaw, które mają wprowadzić do polskiego porządku prawnego unijny akt o usługach cyfrowych (Digital Services Act; dalej: DSA). Drugą zajmowała się w zeszłym tygodniu sejmowa komisja cyfryzacji.

Przyjęta przez Senat ustawa, oprócz tego, że ustanawia prezesa UKE głównym organem nadzorującym stosowanie nowych przepisów i pełniącym funkcję koordynatora ds. usług cyfrowych, powołuje też Krajową Radę ds. Usług Cyfrowych. Będzie ona organem opiniodawczo-doradczym koordynatora ds. usług cyfrowych w zakresie spraw związanych z zapewnieniem bezpiecznego, przewidywalnego i budzącego zaufanie funkcjonowania rynku usług cyfrowych.

W wersji ustawy przyjętej przez Sejm w skład rady mieli wejść m.in. przedstawiciele rzecznika praw obywatelskich, rzecznika praw dziecka, prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Senat przyjął jednak poprawkę, zgodnie z którą w skład rady wejdą również przedstawiciele Sejmu, Senatu oraz prezydenta.

Ustawa określa też procedurę przyznania statusu zaufanego podmiotu sygnalizującego. Zgodnie z art. 22 DSA są to niezależne podmioty, których zgłoszenia dotyczące nielegalnych treści w internecie mają być traktowane przez dostawców w sposób priorytetowy. Nowela reguluje też zasady przyznawania statusu „zweryfikowanego badacza". Zgodnie z DSA jest to osoba lub zespół naukowców posiadających specjalne uprawnienia do wglądu w wewnętrzne i niepubliczne dane największych platform internetowych.

Znowelizowana ustawa przewiduje, że koordynator ds. usług cyfrowych będzie musiał uzgadniać przyznanie takich statusów z prezesem UODO i innymi organami państwowymi. Ich negatywna opinia uniemożliwi uzyskanie statusu zaufanego podmiotu sygnalizującego lub statusu zweryfikowanego badacza. W przypadku nieprzedstawienia informacji albo opinii w terminie określonym w ustawie koordynator ds. usług cyfrowych będzie mógł rozstrzygnąć sprawę na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego. ©℗

Etap legislacyjny
Ustawa przyjęta przez Senat

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

KOMUNIKATY

Żuromin, dnia 6.08.2026 r.

GiGN.6620.2.6.2024
GiGN.6620.2.3.2024
GiGN.6620.2.4.2024

INFORMACJA STAROSTY ŻUROMIŃSKIEGO
o wyłożeniu projektu operatu opisowo-kartograficznego

Na podstawie art. 24a ust. 4–6 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2024 r., poz. 1151 z poźn.zm.) informuję, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Żuromin, Plac Józefa Piłsudskiego 4, 09-300 Żuromin, na parterze w pokoju nr 6 w terminie **od dnia 24.08.2026 roku (poniedziałek) do dnia 11.09.2026 roku (piątek włącznie) w godzinach od 7:30 do 14:30** zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków **obrębów: 0005 GALUMIN jednostka ewidencyjna Lubowidz – obszar wiejski, 0001 BĘDZYMIN jednostka ewidencyjna Żuromin – obszar wiejski, 0020 SIEMCICHY jednostka ewidencyjna Lutocin, powiat żuromiński, woj. mazowieckie.**

Projekt opracowany został na podstawie art. 4 ust. 1a pkt. 2, art. 20 ust. 1-3 i art. 24a ustawy z dnia 17 maja 1989 roku Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2024 r., poz. 1151 z późn. zm.) oraz przepisów Rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27.07.2021 roku w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz.U. z 2024 r., poz. 219 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 24a ust. 6 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne wszyscy zainteresowani mają prawo zapoznać się w podanym terminie z ww. dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu ewentualne uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie osób zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia projektu operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

W myśl przepisów ustawy z dnia 7 października 2022 r. o zmianie niektórych ustaw w celu uproszczenia procedur administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (Dz.U. z 2022 r., poz. 2185 z późn. zm.) Starosta Żuromiński umożliwi udostępnienie projektu operatu opisowo-kartograficznego za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. projekt zostanie udostępniony na portalu mapowym pod adresem https://zuromin-powiat.geoportal2.pl/, jednakże ww. udostępnienie będzie realizowane z zachowaniem ochrony danych osobowych w rozumieniu ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2019 r., poz. 1781).

Uwaga: Należy zabrać ze sobą dowód osobisty oraz dokumenty własności dotyczące gruntów i budynków. W imieniu zainteresowanych mogą występować umocowani w formie pisemnej pełnomocnicy.

Starosta Żuromiński

Znak: GKN.6620.5.4.2025

Busko-Zdrój, dnia 06.08.2026 r.

INFORMACJA STAROSTY BUSKIEGO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu operatu opisowo–kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków, obejmującego obręb ewidencyjny Januszkowice, położony w jednostce ewidencyjnej Tuczępy, powiat buski, województwo świętokrzyskie.

Na podstawie art. 7d pkt 1 lit. a i art. 24a ust. 4 – 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1151) informuję, że w terminie od dnia 25.08.2026r. do dnia 14.09.2026r. (w dni robocze), w godzinach od 8:00 do 15:00,

w budynku Starostwa Powiatowego w Busku-Zdroju przy ul. Kopernika 6, 28-100 Busko-Zdrój oraz w serwisie Geoportal Powiatu Buskiego na stronie https: //geodezja.powiat.busko.pl/ zostanie wyłożony projekt operatu opisowo–kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków, obejmujący obręb ewidencyjny Januszkowice do wglądu zainteresowanych osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej.

Podstawowymi elementami ww. projektu są: rejestr gruntów, rejestr budynków, rejestr lokali, kartoteka budynków, kartoteka lokali oraz mapa ewidencyjna.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków, uzyskać niezbędne wyjaśnienia lub zgłosić do protokołu ewentualne uwagi.

Upoważniony pracownik Starostwa Powiatowego w Busku-Zdroju, przy udziale przedstawiciela wykonawcy prac geodezyjnych związanych z modernizacją ewidencji gruntów i budynków, w terminie 15 dni roboczych od upływu terminu wyłożenia do wglądu projektu operatu opisowo-kartograficznego, rozstrzyga o przyjęciu lub odrzuceniu uwag zgłoszonych do tego projektu, po czym informuje zgłaszającego uwagi o sposobie ich rozpatrzenia.

Po upływie powyższego terminu, dane objęte modernizacją zawarte w projekcie operatu opisowo – kartograficznego stają się danymi ewidencji gruntów i budynków i podlegają ujawnieniu w bazie danych ewidencji gruntów i budynków. Informacja o tym będzie ogłoszona przez Starostę Buskiego w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Starostwa.

Zainteresowane podmioty, biorące udział w czynnościach wyłożenia projektu operatu, powinny legitymować się dokumentem potwierdzającym tożsamość. W imieniu właścicieli, samoistnych posiadaczy, mogą występować odpowiednio ich pełnomocnicy. W przypadku współwłaścicieli, jak również małżeńskiej wspólności ustawowej, uczestnikami postępowania są wszystkie strony.

Uprasza się o zabranie na wyłożenie projektu operatu, dokumentów dotyczących: gruntów, budynków i lokali, architektoniczno-budowlanych, zaświadczeń o samodzielności lokali oraz innych dokumentów, mających znaczenie w pozyskaniu wiarygodnych danych.

Nieskorzystanie z prawa do wglądu w projekt operatu opisowo–kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

eprasa.pl f31a0b695f

Notariusz uporządkuje księgę wieczystą

PROCEDURY U notariusza będzie można uporządkować stan prawny działki lub mieszkania w księdze wieczystej. Przygotowywane przez resort sprawiedliwości przepisy mają **ułatwić składanie wniosków wieczystoksięgowych** i ograniczyć formalności po stronie właścicieli nieruchomości

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

W wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów pojawiła się informacja o rozpoczęciu prac nad projektem nowelizacji prawa o notariacie. Wynika z niej, że Ministerstwo Sprawiedliwości szykuje zmiany organizacyjne dotyczące kancelarii notarialnych. Przy okazji chce wprowadzenia rozwiązania, dzięki któremu będzie można załatwić wszystkie sprawy wieczystoksięgowe w jednej kancelarii. Od dawna o tego typu zmiany zabiegała Krajowa Rada Notarialna.

Notariusz załatwi więcej spraw

Zgodnie z założeniami notariusze zyskają większe uprawnienia przy składaniu wniosków o wpis do księgi wieczystej. Obecnie mogą to robić tylko wtedy, gdy wniosek dotyczy aktu notarialnego sporządzonego w ich kancelarii. Po zmianach będą mogli składać takie wnioski także wtedy, gdy nie wynikają one z czynności notarialnej dokonanej przez danego notariusza.

To bardzo ważna zmiana. Pozytywnie oceniają ją notariusze. Ich zdaniem jest ona naturalną kontynuacją wcześniejszych zmian dotyczących czynności notarialnych, które weszły w życie w marcu br. Wtedy rozszerzono możliwość składania przez notariuszy wniosków wieczystoksięgowych także w sprawach wynikających z ujawnienia dziedziczenia na podstawie aktów poświadczenia dziedziczenia.

– Nowe rozwiązanie idzie o krok dalej. Dzięki systemowi teleinformatycznemu notariusze będą mogli składać wnioski wieczystoksięgowe na żądanie stron, niezależnie od przyczyny zmiany stanu prawnego nieruchomości. W praktyce oznacza to, że będzie można zgłosić się do notariusza i kompleksowo uporządkować stan prawny nieruchomości – od pierwszego do czwartego działu księgi wieczystej – komentuje Piotr Marquardt, notariusz z Katowic.

W opinii rozmówców DGP wiele osób dziś odkłada aktualizację wpisów w księgach wieczystych nie dlatego, że nie widzi takiej potrzeby, ale z powodu związanych z tym formalności, które muszą załatwić samodzielnie.

– Samodzielne wypełnianie formularzy, wizyta w sądzie i konieczność uiszczenia opłaty sprawiają, że wiele osób odkłada te sprawy na później – uważa Magdalena Arendt, notariuszka i wiceprezes Krajowej Rady Notarialnej.

Podobnego zdania jest Maciej Obrębski, adwokat i wspólnik w Obrębski Adwokaci i Radcy Prawni.

– Postępowania wieczystoksięgowe tylko pozornie są proste. Trzeba wiedzieć, jaki sąd może ocenić daną sprawę i jakie dokumenty będą potrzebne. Dzięki zmianom klient notariusza będzie mógł bardziej kompleksowo uporządkować swoje sprawy dotyczące nieruchomości – podkreśla adwokat.

Co ciekawe, nowe rozwiązania będą miały zastosowanie także w wielu sprawach dotyczących dawnych wpisów. Chodzi m.in. o historyczne wpisy wymagające wykreślenia, nawet z okresu międzywojennego czy XIX wieku, a także o ujawnianie zmian wynikających z podziałów geodezyjnych, postanowień o przysądzeniu własności i wielu innych zdarzeń wpływających na stan prawny nieruchomości. Katalog takich spraw jest praktycznie nieograniczony.

Zdaniem Magdaleny Arendt nowe rozwiązanie może pomóc sądom. Elektroniczne wnioski przygotowywane przez notariuszy będą bowiem bardziej kompletne i ujednolicone, co powinno zmniejszyć liczbę błędów formalnych oraz przyspieszyć rozpatrywanie spraw. Dzięki temu postępowania wieczystoksięgowe będą przebiegać sprawniej.

Zmiany nie oznaczają jednak rezygnacji z dotychczasowych rozwiązań. Nadal będzie można samodzielnie złożyć papierowy wniosek do sądu.

Surowsze zasady dla zastępców notarialnych

Zgodnie z planami MS zmienią się również zasady uzyskiwania statusu zastępcy notarialnego przez osoby, które zdały egzamin notarialny. Będzie mogła nim zostać osoba, która zda egzamin, otrzyma zaświadczenie o uzyskaniu takiego statusu oraz złoży ślubowanie.

Kandydaci na zastępców notarialnych będą dodatkowo weryfikowani. Będą musieli złożyć oświadczenie, że nie toczy się wobec nich postępowanie dyscyplinarne, karne ani dotyczące przestępstwa skarbowego. Za podanie nieprawdziwych informacji będzie grozić odpowiedzialność karna.

Minister sprawiedliwości sprawdzi również dane w Krajowym Rejestrze Karnym. Zaświadczenia nie otrzyma osoba prawomocnie skazana za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, a także ta, wobec której prowadzone jest takie postępowanie.

O tego typu zmianę Krajowa Rada Notarialna zabiegała od dawna.

– Samorząd notarialny od wielu lat postuluje ujednolicenie standardów etycznych obowiązujących notariuszy oraz kandydatów na zastępców notarialnych. W szczególności dotyczy to jednakowych zasad weryfikacji wymogu nieskazitelnego charakteru. Jest to niezwykle istotne z punktu widzenia charakteru notariatu jako zawodu zaufania publicznego. Obywatel powinien mieć pewność, że każda osoba wykonująca czynności notarialne spełnia takie same wysokie wymagania w zakresie uczciwości, wiarygodności i postawy etycznej – podkreśla Magdalena Arendt. Według niej ma to szczególne znaczenie dlatego, że zastępca notarialny może, w zastępstwie notariusza, dokonywać wszystkich czynności notarialnych. Z perspektywy obywatela ich skutki prawne są identyczne, niezależnie od tego, czy dokonuje ich notariusz, czy jego zastępca. Z tego względu nie ma uzasadnienia, aby wobec tych dwóch grup stosować odmienne standardy w zakresie oceny nieskazitelnego charakteru i rękojmi należytego wykonywania obowiązków zawodowych.

Proponowane rozwiązania chwali również Piotr Marquardt.

– Przepisy dotyczące zastępców notarialnych były tworzone bardzo szybko i pominięto w nich kwestie związane z wymogiem nieskazitelnego charakteru, który od dawna obowiązuje wobec aplikantów i kandydatów na notariuszy. Osoba prawomocnie skazana nie powinna wykonywać czynności notarialnych, dlatego naturalne jest, że takie wymagania obejmą również zastępców notarialnych – twierdzi nasz rozmówca.

Łatwiejszy start i likwidacja kancelarii

Resort sprawiedliwości chce zmienić także zasady rozpoczynania działalności notarialnej oraz jej likwidacji. Obecnie notariusz ma dwa miesiące na otwarcie kancelarii od dnia zawiadomienia o powołaniu, jednak przepisy nie określają jasno, kiedy termin ten zaczyna biec. Po zmianach będzie on liczony od dnia złożenia ślubowania. Dopiero wtedy osoba powołana uzyskuje status notariusza i może wykonywać czynności zawodowe.

Projektowane przepisy określą zasady postępowania w przypadku zakończenia działalności kancelarii, np. po śmierci lub odwołaniu notariusza. Obecnie brak szczegółowej procedury powoduje problemy z zabezpieczeniem dokumentów, dostępem do depozytów notarialnych oraz ochroną tajemnicy zawodowej.

Notariusz będzie także mógł łatwiej zawiesić prowadzenie kancelarii. Obecnie jest to możliwe głównie w szczególnych sytuacjach, np. gdy podejmuje inne zatrudnienie lub obejmuje funkcję publiczną. Po zmianach będzie można złożyć wniosek o czasowe zawieszenie działalności także z innych ważnych powodów, np. choroby. Ostateczna decyzja nadal będzie należała do ministra sprawiedliwości.

Proponowane rozwiązanie podoba się Tomaszowi Karłowskiemu, prezesowi Rady Izby Notarialnej w Warszawie.

– Kierunek zmian jest właściwy, a ich ostateczny kształt powinien zapewniać przede wszystkim bezpieczeństwo obrotu prawnego i sprawną obsługę obywateli – komentuje.

Projekt przewiduje także zmiany w funkcjonowaniu samorządu notarialnego. Ministerstwo chce wydłużyć kadencję organów samorządu notarialnego oraz członków sądów dyscyplinarnych z trzech do czterech lat.

– Chodzi o uporządkowanie systemu. Resort dostosowuje długość kadencji do rozwiązań obowiązujących w innych samorządach zawodowych, m.in. adwokatów i radców prawnych. Trzyletnia kadencja bardzo szybko mija, co powoduje częstą wymianę osób zajmujących się sprawami samorządu. Wydłużenie jej do czterech lat wydaje się rozwiązaniem naturalnym. Nie jest to radykalna zmiana, ale pozwoli zapewnić większą ciągłość działania organów – uważa Piotr Marquardt.

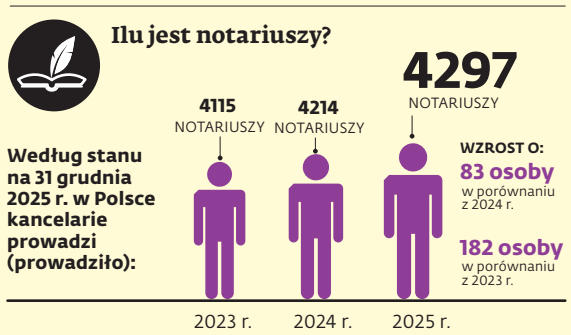

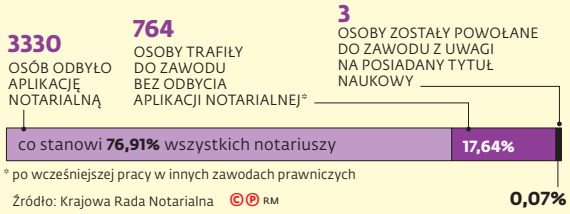

Dokumenty dłużej u notariusza

Obecnie dokumenty dotyczące czynności notarialnych pozostają w kancelarii przez 10 lat, a następnie trafiają do archiwum ksiąg wieczystych właściwego sądu rejonowego. Po zmianach okres ten zostanie wydłużony do 15 lat. Zdaniem resortu rozwiązanie pozwoli ograniczyć obowiązki sądów związane z przechowywaniem dokumentacji notarialnej.

Zdaniem mec. Macieja Obrębskiego zmiana może być problematyczna dla notariuszy.

– Obecnie obrót prawny, a tym samym ilość wytwarzanych przy tej okazji dokumentów, nieustannie wzrasta. W praktyce oznacza to konieczność posiadania większych lokali celem stworzenia przestrzeni dla dodatkowego archiwum, a to się wiąże z wymiernymi kosztami. Trudno w tym zakresie dopatrzeć się celowości tej zmiany innej niż ograniczenie w tym zakresie obowiązku Skarbu Państwa – komentuje adwokat.

Co na to sami notariusze?

– Pozytywnie oceniam zmianę. Choć oznacza ona dodatkowe obowiązki dla notariuszy, może być rozwiązaniem, które na pewien czas odciąży sądy rejonowe z problemu archiwizacji aktów notarialnych – mówi Piotr Marquardt. Notariusz tłumaczy, że dziś jedyną oficjalną wersją aktu notarialnego jest dokument papierowy. Elektroniczne zapisy mają jedynie charakter pomocniczy. Tymczasem akty notarialne z roku na rok stają się coraz bardziej obszerne. Przed wojną akt liczył zwykle dwie strony, po wojnie trzy–cztery. Jeszcze kilkanaście lat temu było to pięć–sześć stron, dziś często dziewięć lub dziesięć.

– Przy tej samej liczbie czynności zużywamy więc znacznie więcej papieru niż jeszcze 10–15 lat temu – wyjaśnia notariusz. W jego opinii przekłada się to na rosnące problemy z archiwizacją dokumentów. Archiwa sądów rejonowych są coraz bardziej obciążone, ponieważ przechowują akta przez dziesiątki lat.

– Wydłużenie czasu archiwizacji aktów notarialnych w kancelariach notarialnych należy traktować jako rozwiązanie o charakterze pomostowym, nim zostaną przygotowane kompleksowe rozwiązania pozwalające na archiwizację aktów notarialnych w postaci cyfrowej, co wydaje się krokiem nieuniknionym zarówno ze względów kosztowych, ze względu na możliwość dostępu do takich akt, jak i pod kątem bezpieczeństwa. To ważny krok przejściowy przed dalszą cyfryzacją notariatu – podsumowuje Marquardt.

Etap legislacyjny
Projekt wpisany do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl f31a0b695f

Alerty RCB do pilnej zmiany

PROCEDURY Tylko co piąty Polak dobrze ocenia system ostrzeżeń Rządowego Centrum Bezpieczeństwa – wynika z sondażu DGP. **Zdaniem samorządowców i mieszkańców gmin konieczne są zmiany**

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Lista zastrzeżeń jest długa – począwszy od nieterminowości wysyłanych alertów, ich powszechności i braku precyzji, a kończąc na informacjach pogodowych, które powinny być wyraźnie oddzielone od poważnych zagrożeń.

Z badania przeprowadzonego 4 i 5 sierpnia 2026 r. przez agencję SW Research metodą wywiadów online (CAWI) wynika, że zaledwie nieco ponad 20 proc. badanych uważa, że informacje o zagrożeniach pojawiają się szybko i wskazują konkretny sposób postępowania. Z kolei niemal 70 proc. ankietowanych w mniejszym lub większym stopniu krytykuje obecny system ostrzegania. Na obecną ocenę systemu z pewnością miały wpływ ostatnie wydarzenia związane z rakietą, która spadła na Lubelszczyźnie. Wówczas nie pojawiła się informacja o zagrożeniu.

Na podstawie ustawy z 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 574 ze zm.) oraz ustawy z 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz.U. z 2026 r. poz. 815 ze zm.) za organizację systemu odpowiadają terenowe organy ochrony ludności i obrony cywilnej, tj. wojewoda, starosta, wójt, burmistrz, prezydent miasta.

Z kolei, zgodnie z art. 10 i 11 ustawy o zarządzaniu kryzysowym, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB) jest państwową jednostką budżetową podległą prezesowi Rady Ministrów. RCB pełni funkcję krajowego centrum zarządzania kryzysowego i ostrzega o potencjalnych zagrożeniach.

DGP przeprowadził również sondę wśród samorządów, które odpowiadają za zadania z zakresu obrony cywilnej oraz reagowania na potencjalne zagrożenia. Większość lokalnych włodarzy nie zostawiła suchej nitki na obecnym systemie teleinformatycznego powiadamiania mieszkańców. Krytyka nasila się po kolejnych incydentach związanych z naruszeniem przestrzeni powietrznej Polski przez rakiety, drony oraz inne obiekty. Dlatego samorządowcy uważają, że należy udoskonalić sposób przekazywania komunikatów przez RCB. W efekcie celem powinno być nie tylko szybkie ostrzeganie ludności, ale także przekazywanie jasnych i praktycznych wskazówek dotyczących właściwego postępowania.

– Powinna być większa precyzja komunikatów. Alert RCB powinien zawierać informację, czy zagrożenie dotyczy rakiety, drona, odłamków, czy innego zdarzenia, oraz określać możliwy obszar zagrożenia. Zamiast ogólnego ostrzeżenia komunikat powinien zawierać konkretne polecenia, np. pozostań w budynku, odejdź od okien, nie przebywaj na otwartej przestrzeni, nie zbliżaj się do miejsca upadku obiektu, nie dotykaj znalezionych elementów mogących pochodzić z rakiety lub drona, w razie zagrożenia stosuj się do poleceń służb. Należy też dodać informację o przewidywanym czasie obowiązywania ostrzeżenia oraz poinformować o jego odwołaniu – wylicza Tomasz Ryncarz, dyrektor wydziału promocji i rozwoju miasta Urzędu Miasta Bochnia.

Według niego takie rozwiązanie mogłoby zwiększyć czytelność komunikatów i ograniczyć zarówno niepotrzebny niepokój, jak i ryzyko bagatelizowania ostrzeżeń przez mieszkańców.

Niektórzy samorządowcy mają już gotowe rozwiązania dla rządzących. Pytanie, czy będą oni w stanie je wdrożyć.

– Potrzebna jest automatyzacja i integracja systemów (SMS RCB + syreny). Obecne procedury uniemożliwiają natychmiastowe działanie w sytuacjach zagrożeń z powietrza, takich jak rakiety czy drony. System SMS-owy (Alert RCB) musi być automatycznie sprzężony z systemami radiowymi i cyfrowymi syren alarmowych, tak aby informacja tekstowa i sygnał dźwiękowy były uruchamiane w tym samym czasie – uważa Krzysztof Mizołek z Biura ds. Bezpieczeństwa Urzędu Miejskiego w Chrzanowie.

– Informacje o zagrożeniach z powietrza powinny być przesyłane bezpośrednio z systemów Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych do systemu alarmowego z pominięciem zbędnych szczebli. Konieczna jest także możliwość uruchomienia syren alarmowych z poziomu wojewódzkich i powiatowych centrów zarządzania kryzysowego – dodaje.

Samorządowcy przyznają, że mieszkańcy zwracają również uwagę na opóźnienia w dostarczaniu alertów. Urząd Miasta w Bytomiu potwierdza, że mieszkańcy zgłaszają, że nie zawsze otrzymują alerty RCB, a jeśli już, to czasem zbyt późno, co budzi wątpliwości co do skuteczności systemu. Ponadto wiele osób nie czyta już takich komunikatów ze względu na ich częstotliwość lub przewidywalną treść, np. ostrzeżenia przed upałem czy burzami, które ostatecznie nie występują.

Alert za alertem

Mieszkańcy Bytomia przyznają, że alerty RCB są potrzebne, jednak system nie jest doskonały, a natłok komunikatów sprawia, że są one często ignorowane.

– Zwracamy również uwagę na potrzebę zachowania odpowiedniej częstotliwości wysyłania alertów. Zbyt częste wysyłanie komunikatów o zagrożeniach o niewielkim prawdopodobieństwie wystąpienia może z czasem osłabiać reakcję odbiorców i sprawiać, że kolejne ostrzeżenia będą traktowane rutynowo. W konsekwencji istnieje ryzyko, że w przypadku rzeczywistego i poważnego zagrożenia komunikat nie wywoła oczekiwanej reakcji – Katarzyna Nakonieczna, inspektor ds. bezpieczeństwa Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach.

– W rozmowach z mieszkańcami pojawiają się przede wszystkim uwagi dotyczące zbyt szerokiego obszaru, którego dotyczą niektóre alerty, oraz sytuacji, w których zapowiadane zjawisko ostatecznie nie występuje lokalnie lub ma znacznie mniejszą skalę. W naszej ocenie należy również dążyć do większej integracji alertów RCB z lokalnymi systemami ostrzegania i alarmowania. Samorząd powinien mieć możliwość szybkiego uzupełnienia komunikatu ogólnokrajowego lub regionalnego o informacje lokalne, np. o zamknięciu określonych dróg, zagrożeniu w konkretnej części miejscowości, miejscach ewakuacji, punktach pomocy czy innych działaniach podejmowanych przez gminę i służby – dodaje.

Dźwięk do ostrzeżeń

Część samorządów przyznaje, że system jest dobry, ale wymaga zmian i doprecyzowania.

– Problemem jest różny czas dostarczania powiadomień RCB wysyłanych jednocześnie na tym samym obszarze. Alert RCB mógłby również służyć do edukowania ludności cywilnej w zakresie obowiązujących sygnałów ostrzegawczych i komunikatów. W tym celu warto dołączyć plik dźwiękowy oraz komunikat głosowy, żeby mieszkańcy potrafili rozpoznać sygnały alarmowe – postuluje Łukasz Grześkiewicz z Urzędu Gminy w Gołuchowie.

– W sytuacji realnego zagrożenia z powietrza można byłoby wysłać powiadomienie, które automatycznie odtworzy komunikat dźwiękowy i głosowy, bez konieczności jego otwierania. Nie wiem, czy to jest technicznie możliwe. To szczególnie ważne w nocy, gdy nie każdy usłyszy zwykły dźwięk powiadomienia. Oczywiście część osób może mieć telefon wyłączony lub wyciszony, tego nie da się wyeliminować, choć w mediach ogólnopolskich mogłyby być komunikaty sugerujące niewyłączanie telefonów na noc – dodaje.

Poza gminami zastrzeżenia do alertów RCB mają również powiaty.

– Przede wszystkim problemem jest zbyt duży obszar, na jaki może zostać skierowany alert RCB. Obecnie najmniejszym obszarem, na który może zostać wysłany alert, jest powiat. W przypadku zagrożeń o charakterze lokalnym powoduje to, że komunikat może otrzymywać znaczna liczba osób, które w rzeczywistości nie znajdują się w strefie zagrożenia. Z punktu widzenia mieszkańca może to prowadzić do bagatelizowania kolejnych komunikatów, szczególnie w sytuacji częstego otrzymywania ostrzeżeń dotyczących zjawisk występujących tylko na części powiatu – uważa Wojciech Niedźwiedź z wydziału zarządzania kryzysowego i spraw obronnych Starostwa Powiatowego w Wadowicach.

Tłumaczy, że w przypadku gwałtownych i dynamicznych zdarzeń, takich jak: nawalne opady, gwałtowne burze, lokalne podtopienia, pożary czy awarie infrastruktury, nawet kilkanaście minut może mieć zasadnicze znaczenie. Zaznacza, że system powinien więc w jak największym stopniu umożliwiać szybkie przekazywanie ostrzeżeń o zagrożeniach lokalnych i nagłych, również wtedy, gdy nie można ich przewidzieć z dużym wyprzedzeniem. W praktyce ta procedura jest rozbudowana.

Jak oceniasz funkcjonowanie systemu alertów Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB)?

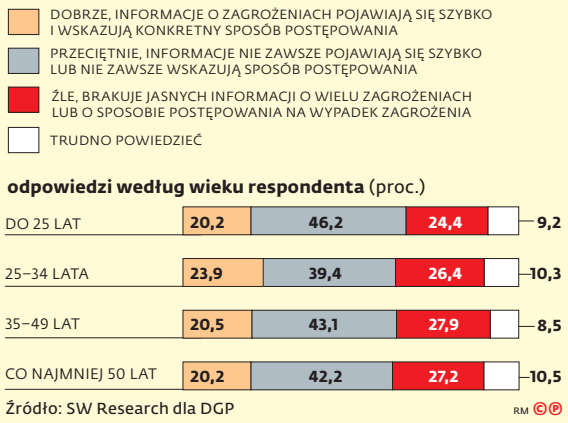

Źródło: SW Research dla DGP RM

Ujednolicone alerty z gminnymi

Zdaniem ekspertów rządzący powinni bardziej się wsłuchiwać w głos samorządowców, bo to oni dysponują największą wiedzą o lokalnych zagrożeniach i praktycznym doświadczeniem. Wielu pracowników odpowiedzialnych za zarządzanie kryzysowe to byli wojskowi lub osoby z innych służb mundurowych w stanie spoczynku.

– Komunikaty o pogodzie i te o innych zagrożeniach powinny być rozdzielone. W tym drugim przypadku powinny one być odrębnie oznaczone. Latem komunikatów pogodowych jest bardzo dużo, a część z nich nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości, przez co mieszkańcy zaczynają je bagatelizować – uważa Tomasz Kałużny z Urzędu Miasta we Wrześni.

– Po ostatnich wydarzeniach warto zadać pytanie, czy SMS nadal powinien być podstawową formą alertu. W wielu krajach występuje Cell Broadcast, który umożliwia jednoczesne wysyłanie alarmów do wszystkich telefonów na określonym obszarze. SMS jest pod tym względem rozwiązaniem przestarzałym – przy przeciążeniu sieci wiadomości docierają w różnym czasie. W przypadku Cell Broadcast nie jest wymagany numer telefonu, a komunikat wyświetla się jako alarm, dlatego trudniej go przeoczyć. Ja SMS traktuję bardziej jako spam. Obecnie mam 15 nieodczytanych wiadomości. W natłoku ofert, reklam czy innych mało istotnych informacji przychodzących w formie SMS nie przywiązuję do nich większej wagi – przyznaje urzędnik z Wrześni.

Problem z pieniędzmi i inwestycjami

Samorządy przy okazji ulepszania systemu powiadamiania o zagrożeniach kryzysowych upominają się też o dodatkowe środki.

– Istotnym problemem są również braki kadrowe. Realizacja obowiązków wynikających z ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz aktów wykonawczych jest na tyle szeroka, że wymaga pracy całego zespołu. W wielu samorządach zadania te wykonuje jedna osoba, co znacząco utrudnia ich sprawną i skuteczną realizację – mówi Katarzyna Radwańska, inspektor ds. obronnych i obrony cywilnej z Urzędu Gminy Stargard.

– Kolejną kwestią wymagającą pilnych zmian jest ujednolicenie systemu alarmowania na terenie całego kraju. Wiele gmin nadal nie ma nowoczesnego systemu alarmowania, a tam, gdzie funkcjonują syreny, są to często urządzenia mechaniczne niespełniające obecnych wymogów technicznych. Dodatkowym problemem jest brak możliwości zdalnego uruchamiania syren alarmowych, co w sytuacjach zagrożenia może opóźnić przekazanie ostrzeżeń mieszkańcom. Budowa nowoczesnego, jednolitego i zdalnie zarządzanego systemu alarmowania powinna się stać jednym z priorytetów państwa w zakresie bezpieczeństwa publicznego – dodaje.

eprasa.pl f31a0b695f

Spory z przedsiębiorczymi matkami nie znikną bez zmian w prawie

PROCEDURY Choć ZUS zapowiada ograniczenie kontroli i zmianę podejścia do kobiet prowadzących działalność gospodarczą, które zaszły w ciążę i przeszły na zasiłek macierzyński, eksperci wskazują, że bez uporządkowania przepisów **trudno liczyć na trwałe zmniejszenie liczby sporów** z zakładem

Edyta Roś
edyta.ros@infor.pl

Do tej pory ZUS często kwestionował podstawy wymiaru składek, uznając, że są one zawyżane, aby otrzymywać wyższe zasiłki macierzyńskie. Wiele tego typu sporów wciąż toczy się w sądach.

W niedawnym wywiadzie dla DGP (DGP z 26 lipca 2026 r., nr 143/26) prezes ZUS dr Liwiusz Laska zapowiedział zmianę podejścia do przedsiębiorczych matek. – ZUS już zmienia praktykę – podkreślił.

Poprawa informowania

W ocenie prezesa zakładu należałoby podjąć działania zmierzające do poprawy poziomu informacji przekazywanych kobietom prowadzącym działalność.

– Chcę się na tym skupić i już zapewne od września będziemy wysyłać dodatkowe informacje do kobiet wracających do pracy po urlopie macierzyńskim dotyczące np. kwestii ubezpieczenia. Został już przygotowany specjalny informator dla rodziców – powiedział Liwiusz Laska.

Zwrócił jednak uwagę, że kontrole często potwierdzały nieprawidłowości wśród przedstawicielek tej grupy. – Odstąpić od kontroli nie możemy, ale zrobimy wszystko, żeby ograniczyć ich liczbę i dolegliwość. Dlatego chciałbym uspokoić, że tutaj następuje duża zmiana – zapowiedział prezes ZUS.

DGP zapytał ekspertów, czy – według nich – rzeczywiście do tej zmiany dojdzie. A jeśli tak, to na czym miałaby ona polegać.

Według dr. Marcina Krajewskiego, adiunkta w Katedrze Prawa Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Polityki Społecznej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, nie należy się spodziewać istotnej zmiany podejścia ZUS do przedsiębiorczych matek.

– Generalnie w ciągu ostatnich pięciu–sześciu lat obserwuje się wyraźną tendencję spadkową w zakresie liczby kontroli realizowanych przez ZUS. Wynika to przede wszystkim z wdrożenia nowoczesnych narzędzi cyfrowych, które umożliwiają bardziej precyzyjne typowanie podmiotów do kontroli. A zatem liczba i częstotliwość kontroli kobiet prowadzących działalność gospodarczą powinna być mniejsza – zwrócił uwagę Krajewski.

Jednakże – jak zauważył – kontrola płatników jest ustawowym obowiązkiem ZUS, z którego nie może on zrezygnować.

– Obecnie ZUS koncentruje się nie na zwiększaniu liczby prowadzonych postępowań kontrolnych, lecz na podnoszeniu ich skuteczności. Trudno zatem mówić o zasadniczej zmianie podejścia. Będzie to raczej kontynuacja strategii wdrażanej już w poprzednich latach – stwierdził ekspert.

W jego ocenie niepokój może budzić natomiast skala nieprawidłowości związanych z podleganiem ubezpieczeniom społecznym oraz deklarowaniem podstawy wymiaru składek.

– Obowiązujący model normatywny sprzyja rozwojowi samozatrudnienia oraz wykonywaniu pracy w ramach niepracowniczych form świadczenia pracy. Wobec istotnej dysproporcji, jeśli chodzi o koszty ponoszone przez płatników składek, część osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, a także wykonujących pracę w ramach niepracowniczego zatrudnienia, świadomie dokonuje zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych z tytułu, którego prawidłowość ZUS może w przyszłości zakwestionować – zaznaczył Krajewski.

Według niego w tym kontekście utworzenie hubu umożliwiającego wymianę danych pomiędzy ZUS a innymi instytucjami, w szczególności Państwową Inspekcją Pracy, należy ocenić pozytywnie.

– Rozwiązanie to może w krótkiej perspektywie przyczynić się do zwiększenia liczby kontroli dotyczących prawidłowości zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz właściwego tytułu podlegania tym ubezpieczeniom. Samo usprawnienie wymiany informacji nie zastąpi jednak zmian systemowych – podkreślił dr Krajewski.

Potrzebne inicjatywy legislacyjne

W ocenie Marcina Krajewskiego, jeżeli celem prezesa ZUS jest zmiana podejścia do sytuacji przedsiębiorczych matek, to zapowiedzi zmniejszenia intensywności działań zakładu powinny zostać uzupełnione o konkretne inicjatywy legislacyjne.

– Powinny one zmierzać przede wszystkim do uporządkowania zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym oraz zasad ustalania i deklarowania podstawy wymiaru składek przez osoby wykonujące pracę w warunkach pozornego samozatrudnienia. Bez takich zmian trudno oczekiwać istotnej zmiany praktyki ZUS, w tym także w sprawach dotyczących przedsiębiorczych matek – zaznaczył.

Natomiast zdaniem Oskara Sobolewskiego, eksperta emerytalnego z HRK Payroll Consulting, temat związany ze sporami ZUS z przedsiębiorczymi matkami zdecydowanie zasługuje na uwagę.

– Problem ten trwa od lat i jest on o tyle ciekawy, że oprócz sfery prawnej dotyka również sfery społecznej. Wszyscy wiemy, że od lat w Polsce mierzymy się z dużym problemem związanym z małą liczbą urodzeń. W 2025 r. urodziło się w Polsce ok. 238 tys. dzieci, a jeszcze w 2022 r. było to ponad 300 tys. urodzeń. Również współczynnik dzietności jest coraz niższy, a nasze społeczeństwo się starzeje. Dlatego warto zastanowić się nad tym, jak państwo powinno zachęcać do posiadania dzieci – zaznaczył Sobolewski.

A – jak zauważył – niewątpliwie spory ZUS z przedsiębiorczymi matkami nie zachęcają do tego, by decydować się na dzieci.

Dopytywany, w jaki sposób ZUS miałby zmienić swoje podejście i czy może np. chodzić o rewizję toczących się obecnie spraw sądowych, Sobolewski odparł, że wskazana byłaby ich weryfikacja.

– Od razu nasuwa się tu pytanie, czy w związku z tym ewentualnym przeglądem pojawią się postulaty legislacyjne. Tak, aby te przepisy zostały zmienione czy doprecyzowane – powiedział Sobolewski.

Z kolei w ocenie radcy prawnego Katarzyny Kalaty z kancelarii Kalata zapowiedź prezesa ZUS nie oznacza rezygnacji z kontroli, ale próbę ich racjonalizacji.

– Kontrola podstawy wymiaru składek pozostaje potrzebna, jednak powinna być szybsza, bardziej przewidywalna i mniej dolegliwa, aby nie przekształcała się w de facto karę dla ubezpieczonej, która dochowała wszystkich obowiązków. Taka zmiana może wynikać z lepszej analizy ryzyka, lepszej organizacji postępowań wyjaśniających i prostszej komunikacji z ubezpieczonymi – podkreśliła prawniczka.

Kalata przytoczyła w tym kontekście sprawę swojej klientki, która urodziła dziecko w styczniu, a od ponad sześciu miesięcy nadal nie otrzymuje zasiłku, ponieważ ZUS w dalszym ciągu prowadzi weryfikację jej konta.

– To nie jest historia o kwestionowaniu prawa do świadczenia, tylko o tym, że postępowanie wyjaśniające nie może trwać w nieskończoność, gdy kobieta pozostaje bez środków do życia. Przy prawidłowo zgromadzonej dokumentacji i przejrzystym toku sprawy kontrola powinna służyć wyjaśnieniu wątpliwości, a nie wydłużaniu niepewności ponad miarę. O ile nie ma podstaw do uznania, że wszystkie sprawy toczące się dłużej muszą być ponawiane, to kierunek zmian powinien iść właśnie w stronę szybszego ich finalizowania i zmniejszenia formalnej uciążliwości tam, gdzie ryzyko nadużyć jest niewielkie – zaznaczyła prawniczka.

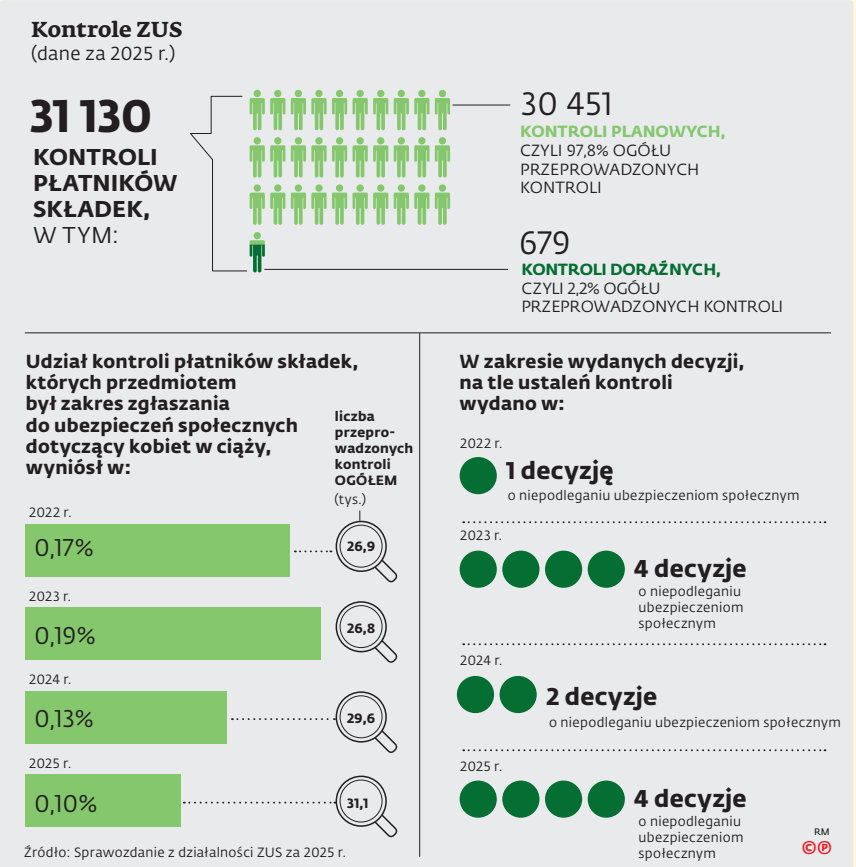

eprasa.pl f31a0b695f

Roboty budowlane można sfinansować z ZFRON

NIEPEŁNOSPRAWNI Pracodawca, który utracił status zakładu pracy chronionej, może pokryć z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych (ZFRON) koszty remontu budynku. **Warunkiem jest, aby był on ujęty w jego ewidencji bilansowej**

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Tak wynika z odpowiedzi udzielonej przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych (BON) na pytanie skierowane przez Edytę Sieradzką, ekspertkę ds. zatrudniania osób niepełnosprawnych Federacji Przedsiębiorców Polskich. Dotyczyło ono sytuacji jednego z pracodawców, który zachował prawo do prowadzenia ZFRON mimo utraty statusu zakładu pracy chronionej (ZPChr), ponieważ osiąga minimum 25-proc. wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych i zatrudnia co najmniej 15 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty.

Firma planuje przebudowę jednego z zakładowych obiektów i zastanawia się, czy może w tym celu sięgnąć po pieniądze zgromadzone na koncie ZFRON. Co do zasady, zgodnie z par. 2 ust. 1 pkt 1 lit. b rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 19 grudnia 2007 r. w sprawie ZFRON (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1145 ze zm.), środki funduszu mogą być przeznaczone na finansowanie robót budowlanych – w rozumieniu przepisów prawa budowlanego – obejmujących obiekty budowlane ujęte w ewidencji bilansowej ZPChr, proporcjonalnie do liczby stanowisk pracy osób niepełnosprawnych w tym budynku i pod warunkiem utrzymania przewidywanego poziomu zatrudnienia tych pracowników przez okres co najmniej trzech lat. Jednak wątpliwości pracodawcy budzi to, że wspomniany przepis mówi wprost o obiekcie, który znajduje się w ewidencji bilansowej ZPChr, tymczasem on już nie ma tego statusu. Dlatego pytanie przekazane do BON miało rozstrzygnąć, czy przedsiębiorstwo może sfinansować remont zakładowego budynku, który znajduje się w jego ewidencji środków trwałych, z pieniędzy ZFRON na podstawie par. 2 ust. 1 pkt 1 lit. b rozporządzenia, pomimo tego, że przestało być ZPChr, czy z takiej możliwości może korzystać tylko ten pracodawca, który aktualnie funkcjonuje na chronionym rynku pracy.

BON w swojej odpowiedzi wyjaśnia, że pracodawca po utracie statusu ZPChr ma prawo do korzystania z ZFRON, o ile spełnia warunki określone w art. 33 ust. 7b ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 844). W związku z tym może sfinansować roboty budowlane, jeśli budynek, który będzie remontowany, będzie znajdował się w jego ewidencji bilansowej.

– Z odpowiedzi BON wynika, że pracodawca, który nie ma już statusu ZPChr, jest w takim przypadku traktowany tak, jakby go posiadał, i może wydawać pieniądze zgromadzone na koncie ZFRON, oczywiście w granicach wyznaczanych przepisami rozporządzenia – mówi Edyta Sieradzka. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Renta wdowia: RPO gani za przewlekłość postępowań

UPRAWNIENIA

Edyta Roś
edyta.ros@infor.pl

Rzecznik praw obywatelskich alarmuje, że postępowania dotyczące renty wdowiej trwają nawet kilkanaście miesięcy. Jego zdaniem osoby uprawnione nie powinny ponosić konsekwencji opóźnień administracji, dlatego postuluje ocenę przepisów dotyczących odsetek za opóźnienia oraz lepszą ochronę praw świadczeniobiorców.

W piśmie skierowanym do minister rodziny, pracy i polityki społecznej zastępca RPO Stanisław Trociuk przekazał, że do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wpływają skargi na sposób prowadzenia przez organy rentowe postępowań w sprawach dotyczących ustalenia prawa do świadczeń pozostających w zbiegu z rentą rodzinną w ramach renty wdowiej.

Zwrócił uwagę, że sprawy wymagające współpracy dwóch organów rentowych, m.in. ZUS i KRUS, często trwają zbyt długo, a osoby uprawnione nie powinny ponosić konsekwencji tych opóźnień.

– W analizowanych przypadkach wymiana informacji pomiędzy właściwymi organami rentowymi trwała od 10 do 13 miesięcy, zanim osoby uprawnione uzyskały ustalenie prawa do świadczeń oraz ich wypłatę w pełnej, ostatecznej wysokości – podkreślił Trociuk.

W związku z tym zastępca RPO zwrócił się do minister pracy o przeanalizowanie problemów związanych z ustalaniem prawa do renty wdowiej.

Wskazał również na potrzebę sprawdzenia, czy obowiązujące przepisy dotyczące odsetek za opóźnienia w przyznawaniu i wypłacie świadczeń zapewniają osobom uprawnionym skuteczną ochronę.

Więcej na www.gazetaprawna.pl

Dla zobrazowania problemu zastępca RPO przedstawił kilka przykładów spraw zgłoszonych do biura rzecznika.

Jednym z nich był przypadek pani Anny, która 5 lutego 2025 r. złożyła do ZUS wniosek o ustalenie prawa do świadczeń w zbiegu z rentą rodzinną w ramach renty wdowiej.

Zastępca RPO podkreślił, że w trakcie postępowania ZUS zwrócił się do KRUS o przekazanie informacji dotyczących wysokości emerytury rolniczej przysługującej pani Annie. Po otrzymaniu tych informacji ZUS wydał decyzję 6 listopada 2025 r., a następnie, 1 grudnia 2025 r., ustalił, że pani Annie przysługuje 100 proc. emerytury rolniczej z KRUS oraz 15 proc. renty rodzinnej z ZUS. Jednocześnie – jak dodał Trociuk – ZUS uznał, że w okresie od 1 lipca do 30 listopada 2025 r. renta rodzinna została wypłacona w zawyżonej wysokości i postanowił potrącić nadpłatę z wyrównania emerytury rolniczej.

Zastępca RPO podkreślił, że w trakcie postępowania ujawniono błędne informacje w systemie teleinformatycznym, wskazujące, że pani Anna wycofała wniosek o ustalenie prawa do renty wdowiej. Dodał, że po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego ustalono jednak, że wniosek nie został wycofany i sprawa powinna być kontynuowana.

W efekcie pani Annie wypłacono świadczenia wraz z wyrównaniem za okres od 1 lipca 2025 r. do 28 lutego 2026 r. Wyrównanie otrzymała 26 lutego 2026 r., natomiast wymiana informacji między ZUS a KRUS zakończyła się dopiero 10 marca 2026 r. Od tego czasu świadczenia są wypłacane w prawidłowej wysokości.

Renta wdowia to możliwość łączenia własnej emerytury lub renty z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Od 1 lipca 2025 r. osoby spełniające ustawowe warunki mogą pobierać 100 proc. jednego świadczenia oraz 15 proc. drugiego. ©℗

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Jawność wynagrodzeń w praktyce
– przygotuj organizację na zmiany

Jawność wynagrodzeń, raportowanie luki płacowej i zupełnie nowe zasady rekrutacji to wyzwania, z którymi już niedługo zmierzy się każda organizacja. Czy Twoja firma jest na to gotowa? Odpowiedzi znajdziesz w najnowszej publikacji Dziennika Gazety Prawnej

Kup na: sklep.infor.pl

eprasa.pl f31a0b695f

US

20 SIERPNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 SIERPNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 SIERPNIA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 SIERPNIA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 SIERPNIA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 3 sierpnia 2026 r.

Wzór raportu

Rozporządzenie ministra spraw zagranicznych z 27 lipca 2026 r. w sprawie wzoru raportu z faktycznego wykonania wywozu lub transferu wewnątrzunijnego uzbrojenia z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej **Poz. 1035**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 18 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.
W załączniku do rozporządzenia określono wzór raportu z faktycznego wykonania wywozu lub transferu wewnątrzunijnego uzbrojenia z terytorium Polski w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia każdego roku.

Zakaz korzystania z telefonów w szkołach

Ustawa z 3 lipca 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe **Poz. 1036**

Wejdzie w życie 1 września 2026 r.

Omówienie: Zgodnie z nowymi przepisami w szkołach podstawowych dla dzieci i młodzieży oraz szkołach artystycznych realizujących kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej zakazane jest korzystanie przez uczniów z telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych umożliwiających porozumiewanie się na odległość lub rejestrowanie obrazu lub dźwięku. Zakaz ten dotyczy pobytu uczniów na terenie szkoły w związku z realizacją zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych oraz podczas zajęć edukacyjnych organizowanych poza terenem szkoły.
Zakazu nie stosuje się, w przypadku gdy:
- nauczyciel wyrazi zgodę na korzystanie z wyżej wymienionych urządzeń, jeżeli będzie to służyć realizacji programu nauczania do danych zajęć edukacyjnych, sprawdzeniu wiedzy uczniów lub zapewnieniu kontaktu ucznia z rodzicami w sytuacji nagłej;
- dyrektor szkoły, na wniosek ucznia albo rodzica niepełnoletniego ucznia, wyrazi zgodę, aby uczeń ze względu na chorobę, niepełnosprawność lub inne szczególne potrzeby wymagające korzystania z odpowiedniego sprzętu specjalistycznego lub aplikacji mobilnej służącej do monitorowania stanu zdrowia mógł korzystać z wymienionych urządzeń podczas pobytu na terenie szkoły w związku z realizacją zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych oraz podczas zajęć edukacyjnych organizowanych poza szkołą, z tym że odmowa wyrażenia zgody zawiera pisemne uzasadnienie;
- wystąpi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia osób przebywających na terenie szkoły lub uczestniczących w zajęciach edukacyjnych organizowanych poza jej terenem, lub mienia tych osób albo mienia szkoły.

Zakazu nie stosuje się także podczas wycieczek organizowanych zgodnie z odpowiednimi przepisami.
Statut szkoły powinien określać warunki korzystania przez uczniów z wyżej wymienionych urządzeń podczas wycieczek, z tym że statut szkoły może określić dodatkowo przypadki, w których korzystanie przez uczniów z tych telefonów i urządzeń podczas tych wycieczek jest zakazane, z uwzględnieniem wspomnianych wyjątków.
Dyrektor szkoły może, za zgodą rady pedagogicznej i rady rodziców oraz po zasięgnięciu opinii samorządu uczniowskiego, zorganizować miejsce lub miejsca przechowywania telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych umożliwiających porozumiewanie się na odległość lub rejestrowanie obrazu lub dźwięku, w tym w miejscach prowadzenia zajęć edukacyjnych, oraz określić szczegółowe zasady odkładania ich i odbierania z tych miejsc.

Wniosek o wydanie interpretacji ogólnej

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 24 lipca 2026 r. w sprawie wniosku o wydanie interpretacji ogólnej **Poz. 1037**

Wejdzie w życie po upływie 30 dni od ogłoszenia, tj. 3 września 2026 r.

Omówienie: Wzór wniosku o wydanie interpretacji ogólnej przepisów prawa podatkowego stanowi załącznik do rozporządzenia.
Opłatę za wniosek uiszcza się na rachunek Krajowej Informacji Skarbowej.

Dziennik Ustaw z 4 sierpnia 2026 r.

Organizacje pożytku publicznego

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych **Poz. 1040**

Wejdzie w życie 1 września 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które wchodzą w życie 1 stycznia 2027 r.

Omówienie: Do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie dodano dział zatytułowany: Dzień Społeczeństwa Obywatelskiego i odznaka „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego".
Zgodnie z nowymi przepisami 24 kwietnia ustanawia się Dniem Społeczeństwa Obywatelskiego.
Nowelizacja przewiduje również ustanowienie odznaki „Za Zasługi dla Społeczeństwa Obywatelskiego". Odznaka jest zaszczytnym, honorowym wyróżnieniem, które może być nadawane za szczególne zasługi na rzecz społeczeństwa obywatelskiego.
Wniosek o nadanie odznaki zawiera:
- dane osoby przedstawionej do wyróżnienia: imię (imiona) i nazwisko, a także numer PESEL, jeżeli posiada;
- uzasadnienie nadania odznaki, ze szczególnym uwzględnieniem zasług osoby przedstawionej do wyróżnienia;
- wskazanie wnioskodawcy i jego danych kontaktowych;
- imię, nazwisko i podpis osoby działającej w imieniu wnioskodawcy;
- datę wniosku.

Odznaka jest wręczana wraz z dyplomem potwierdzającym jej nadanie.
Ponadto omawiana nowelizacja reguluje zasady kontroli w organizacjach pożytku publicznego.
Nowe unormowania przewidują m.in., że z przeprowadzonej kontroli sporządza się projekt wystąpienia pokontrolnego, w którym opisuje się ustalenia dotyczące tej kontroli.
Projekt wystąpienia pokontrolnego kierownik komórki właściwej do spraw kontroli organizacji pożytku publicznego organu przeprowadzającego kontrolę udostępnia członkowi organu zarządzającego uprawnionemu do reprezentowania kontrolowanej organizacji lub osobie przez niego upoważnionej wraz z pouczeniem o prawie zgłoszenia umotywowanych zastrzeżeń.
Członek organu zarządzającego uprawniony do reprezentowania kontrolowanej organizacji pożytku publicznego lub osoba przez niego upoważniona może zgłosić w terminie 14 dni od otrzymania projektu wystąpienia pokontrolnego pisemne umotywowane zastrzeżenia do tego projektu.
Wystąpienie pokontrolne zawiera ocenę stanu faktycznego wynikającą z ustaleń zawartych w projekcie wystąpienia pokontrolnego, w tym opis ustalonych nieprawidłowości lub uchybień, z uwzględnieniem przyczyn ich powstania, zakresu, skutków oraz osób odpowiedzialnych za ich powstanie, a także termin usunięcia, niekrótszy niż 30 dni od doręczenia wystąpienia pokontrolnego.

Ocena sadzeniaków ziemniaka

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 29 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie metod pobierania i okresu przechowywania prób materiału siewnego, oceny tego materiału, wzoru protokołu pobierania prób materiału siewnego oraz sporządzania dokumentacji dotyczącej oceny tego materiału **Poz. 1041**

Wejdzie w życie 1 lutego 2027 r.

Omówienie: Nowe przepisy dotyczą przypadku, gdy do oceny weryfikacyjnej dostarczono do laboratorium próbę bulw sadzeniaków ziemniaka, której stan uniemożliwia pobranie materiału do badań. W takiej sytuacji pobierana jest nowa próba bulw sadzeniaków ziemniaka.
Ponadto nowe unormowania przewidują, że w celu dokonania oceny weryfikacyjnej sadzeniaków ziemniaka na materiale pobranym z bulw sadzeniaków ziemniaka, przeprowadzany jest test molekularny multiplex Real-time RT-PCR.
(Zgodnie z regulacjami zawartymi w załączniku do rozporządzenia test molekularny multiplex Real-time RT-PCR stosuje się do diagnostyki wirusów mogących spowodować znaczną obniżkę plonów).

Ceny za wykonanie usług

Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa **Poz. 1042**

Wejdzie w życie po upływie 7 dni od ogłoszenia, tj. 12 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie przewiduje m.in., że w przypadku umów zawartych na 2026 r. wysokość cen jednostkowych netto za wykonanie od 1 stycznia 2026 r. usług w zakresie zbioru, transportu lub unieszkodliwiania padłych zwierząt gospodarskich z gatunku bydło, owce, kozy, świnie lub konie podwyższa się o 20 proc. Dotyczy to sytuacji, gdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą w zakresie przetwarzania lub spalania padłych zwierząt gospodarskich zgodnie z przepisami rozporządzenia (WE) nr 1069/2009 Parlamentu Europejskiego i Rady złoży do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wniosek o podwyższenie tych cen, w formie pisemnej lub elektronicznej, do 30 września 2026 r.

Zasady przyznawania płatności

Obwieszczenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 25 czerwca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie szczegółowych warunków i szczegółowego trybu przyznawania i wypłaty płatności rolno-środowiskowo-klimatycznych w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 **Poz. 1043**

Publiczna radiofonia i telewizja

Obwieszczenie przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 29 lipca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie trybu postępowania związanego z nieodpłatnym informowaniem w programach jednostek publicznej radiofonii i telewizji o prowadzonej przez organizacje pożytku publicznego nieodpłatnej działalności pożytku publicznego **Poz. 1044**

Prawo podatkowe

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 24 lipca 2026 r. w sprawie wniosku o wydanie interpretacji indywidualnej **Poz. 1045**

Wejdzie w życie po upływie 30 dni od ogłoszenia, tj. 4 września 2026 r.

Omówienie: Załącznik do rozporządzenia zawiera wzór wniosku o wydanie w indywidualnej sprawie interpretacji przepisów prawa podatkowego.
Zgodnie z przepisami rozporządzenia opłatę za wniosek uiszcza się na rachunek Krajowej Informacji Skarbowej.

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl f31a0b695f

DGP | Podatki i Księgowość

Dodatek dla prenumeratorów 10 sierpnia 2026 nr 153 (6822) DGP.pl

POLECA MK MONITOR księgowego

W KSeF czasem trudno prawidłowo wystawiać zbiorcze faktury korygujące

PRAKTYKA Nawet w sytuacji, gdy rozmiar pliku zawierającego wszystkie wymagane informacje przekracza dopuszczalny limit, dyrektor KIS nie zgadza się, by w celu zrealizowania ustawowego obowiązku podatnik wykorzystał zewnętrzny załącznik, który prześle do nabywcy poza systemem. Niestety organ nie wskazał alternatywnego sposobu, który pozwoliłby ominąć ograniczenia techniczne.

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Źródłem problemu jest to, że maksymalna dopuszczalna wielkość pliku XML (faktury ustrukturyzowanej bez załącznika) to 1 MB, a w przypadku faktury z załącznikiem wynosi 3 MB [ramka]. Limity te były niewystarczające dla spółki prowadzącej dystrybucję hurtową, która z tego powodu we wniosku o interpretację indywidualną wskazała własną propozycję metody wystawiania zbiorczych uproszczonych faktur korygujących, która jej zdaniem pozwoliłaby zarówno na zachowanie ustrukturyzowanej formy korekt, jak i wskazanie na nich obowiązkowych elementów.

Wymagane dane

Wraz z wejściem obowiązkowego Krajowego Systemu e-Faktur zasadniczo nie uległy zmianie regulacje dotyczące obligatoryjnych elementów faktur i faktur korygujących.

Zgodnie z art. 106j ust. 1 ustawy o VAT w przypadku, gdy po wystawieniu faktury podstawa opodatkowania lub kwota podatku wskazana w fakturze uległa zmianie, podatnik wystawia fakturę korygującą. Stosownie do art. 106j ust. 1 ustawy o VAT faktura korygująca powinna zawierać:

- numer kolejny oraz datę jej wystawienia;
- numer identyfikujący w KSeF fakturę, której dotyczy faktura korygująca, z wyjątkiem faktur korygujących wystawianych do faktur, dla których nie został nadany numer identyfikujący w KSeF;
- dane zawarte w fakturze, której dotyczy faktura korygująca:

a) określone w art. 106e ust. 1 pkt 1–5 ustawy o VAT (tj. datę wystawienia; kolejny numer nadany w ramach jednej lub więcej serii, który w sposób jednoznaczny identyfikuje fakturę; imiona i nazwiska lub nazwy podatnika i nabywcy towarów lub usług oraz ich adresy; numer, za pomocą którego podatnik jest zidentyfikowany na potrzeby podatku; numer, za pomocą którego nabywca towarów lub usług jest zidentyfikowany na potrzeby podatku lub podatku od wartości dodanej, pod którym otrzymał on towary lub usługi),

b) nazwę (rodzaj) towaru lub usługi objętych korektą;

- jeżeli korekta wpływa na zmianę podstawy opodatkowania lub kwoty podatku należnego – odpowiednio kwotę korekty podstawy opodatkowania lub kwotę korekty podatku należnego z podziałem na kwoty dotyczące poszczególnych stawek podatku i sprzedaży zwolnionej;
- w przypadkach innych niż wskazane w punkcie poprzednim – prawidłową treść korygowanych pozycji.

Natomiast zgodnie z art. 106j ust. 3 ustawy o VAT w przypadku gdy podatnik udziela opustu lub obniżki ceny, może wystawić fakturę korygującą dotyczącą dostaw towarów lub świadczenia usług na rzecz jednego odbiorcy w danym okresie, która:

- zawiera dodatkowo wskazanie okresu, do którego odnoszą się udzielany opust lub udzielana obniżka;
- może nie zawierać nazwy (rodzaju) towaru lub usługi objętych korektą – w przypadku gdy korekta dotyczy wszystkich dostaw towarów i świadczonych usług.

W interpretacji indywidualnej z 16 lipca 2026 r., sygn. 0112-KDIL1-1.4012.348.2026.1.JKU, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wyjaśnił, że przepis ten dopuszcza praktykę wystawiania faktur korygujących (dokumentujących m.in. opust lub obniżkę ceny) w taki sposób, że jedna korekta odpowiada więcej niż jednej fakturze sprzedaży. Wskazał jednak, że zbiorcza faktura korygująca powinna zawierać dane, o których mowa w art. 106j ust. 2 ustawy o VAT.

Uwaga! Zbiorcza faktura korygująca powinna zawierać m.in.:

- datę wystawienia faktury korygowanej,
- numer nadany w ramach jednej lub więcej serii, który w sposób jednoznaczny identyfikuje fakturę pierwotną,
- numer identyfikujący ją w KSeF.

Ze względu na ogromną liczbę referencji do faktur objętych korektą oraz ograniczenia systemowe spółka do końca stycznia 2026 r. zazwyczaj nie prezentowała tych danych w samych fakturach korygujących, lecz ujmowała zbiorcze dane (pozwalające na referencję do faktur pierwotnych) jako załączniki do tych faktur korygujących. Po objęciu spółki obowiązkowym KSeF musiała ona jednak zmodyfikować swój sposób postępowania.

Co wymusza schema

Zgodnie z art. 106ga ust. 1 ustawy o VAT podatnicy są obowiązani wystawiać faktury ustrukturyzowane przy użyciu KSeF. Z art. 106gb ust. 1 ustawy o VAT wynika, że faktura ustrukturyzowana jest wystawiana i otrzymywana przy użyciu KSeF za pomocą oprogramowania interfejsowego, w postaci elektronicznej i zgodnie ze wzorem dokumentu elektronicznego (tj. schemą publikowaną przez ministra finansów).

Od 1 lutego 2026 r. obowiązującym wzorem faktury ustrukturyzowanej jest struktura logiczna FA(3). Zdaniem dyrektora KIS pozwala ona na wystawienie wszystkich typów faktur (m.in. podstawowych, korygujących, zaliczkowych, rozliczających) zawierających wszystkie dane określone w ustawie o VAT, a także dane dodatkowe.

Załączniki do faktur ustrukturyzowanych

Podatnik może wystawić i przesłać do KSeF fakturę z załącznikiem, jeżeli będzie ona dotyczyć czynności o złożonej liczbie danych w zakresie jednostek miary i ilości (liczby) dostarczanych towarów lub wykonywanych usług, lub cen jednostkowych netto. Fakturę z załącznikiem można wystawić w KSeF wyłącznie w ramach struktury logicznej FA(3). Dla jednej faktury ustrukturyzowanej można przygotować tylko jeden załącznik.

Uwaga! Załącznik musi być częścią pliku XML faktury, zatem do KSeF nie są przesyłane załączniki w postaci osobnych plików (np. w formatach JPG lub PDF). Podatnik, który zamierza wystawiać i przesyłać do KSeF faktury z załącznikiem, musi złożyć do szefa Krajowej Administracji Skarbowej zgłoszenie o zamiarze wystawiania i przesyłania do KSeF faktur z załącznikiem. Wystawianie i przesyłanie do KSeF faktur z załącznikiem jest możliwe dopiero po otrzymaniu przez podatnika od szefa KAS potwierdzenia takiej możliwości. ©℗

Uwaga! Schema FA(3) przewiduje podsekcję „DaneFaKorygowanej", w której można wskazać referencje do faktury/faktur objętych korektą, tj. daty wystawienia faktury korygowanej, jej numeru oraz numeru KSeF-ID, jeśli został jej nadany, lub użycia znacznika faktury korygowanej wystawionej poza KSeF.

Czy można obejść ograniczenia

Mimo dopuszczonego maksymalnego limitu powtórzeń podsekcji „DaneFaKorygowanej" (do 50 tys. razy) okazało się, że spółka wystawia miesięcznie ok. 100 zbiorczych faktur korygujących (obejmujących miesięczne okresy korekty), które przekraczają limit rozmiaru 1 MB (większość z nich przyjmowała rozmiar ok. 10 MB).

W związku z tym spółka chciała przesyłać do KSeF faktury korygujące zawierające część referencji do faktur korygowanych (pierwotnych), która pozwoli na przygotowanie pliku w rozmiarze poniżej 1 MB, oraz informację (zapis w samej treści takiej faktury korygującej przesyłanej do KSeF), że pełna lista faktur objętych korektą znajduje się w załączniku, który jest integralną częścią faktury i zostanie przesłany na adres e-mailowy wskazany przez nabywcę. Sam załącznik zawierający pełną listę faktur korygowanych nie miał być przesyłany do KSeF (ponieważ system ten nie przewiduje opcji przesyłania dokumentów innych niż faktury), lecz miał trafiać bezpośrednio do nabywcy. Załącznik miał zawierać dodatkowo informacje niezbędne do jego jednoznacznego powiązania z fakturą korygującą (w tym jej numer, datę wystawienia i KSeF-ID).

Spółka podkreślała, że taki sposób prezentacji danych nie wynikał z ograniczeń systemowych leżących po jej stronie, lecz wyłącznie z ograniczeń technicznych samego KSeF.

Uwaga! Dyrektor KIS stwierdził, że przepisy o VAT nie przewidują możliwości dodania do faktury ustrukturyzowanej załącznika zawierającego pełną listę faktur korygowanych, który nie będzie przesyłany do KSeF. Jego zdaniem nie sposób bowiem uznać, że taki załącznik stanowi integralną część faktury ustrukturyzowanej.

Według organu uwzględnienie danych dotyczących faktur korygowanych (pierwotnych) na fakturze korygującej wystawianej w formie ustrukturyzowanej w KSeF w sposób inny, niż w ramach dedykowanej podsekcji „DaneFaKorygowanej" (tj. wskazanie w niej wyłącznie części referencji do faktur korygowanych – w zakresie, na jaki pozwalają ograniczenia techniczne schemy, z jednoczesnym wykorzystaniem zewnętrznego załącznika przesyłanego do nabywcy poza KSeF, wskazującego pełną referencję do wszystkich korygowanych faktur), nie jest wystarczające dla spełnienia obowiązku wynikającego z art. 106j ust. 2 pkt 2a oraz pkt 3 lit. a ustawy o VAT (tj. obowiązku wskazywania na fakturze korygującej daty wystawienia faktury korygowanej, numeru faktury korygowanej oraz numeru identyfikującego taką fakturę w KSeF, jeśli został nadany).

Uwaga! Przy wystawianiu zbiorczej uproszczonej faktury korygującej w KSeF podatnik jest zobowiązany do wskazania każdej faktury pierwotnej objętej korektą poprzez ujęcie jej w strukturze XML w elemencie „DaneFaKorygowanej". Faktura korygująca musi zawierać numer identyfikujący fakturę pierwotną (w tym numer KSeF, jeśli został nadany).

W związku z tym dyrektor KIS uznał, że spółka nie może ograniczyć się do przekazania listy faktur jedynie w załączniku poza KSeF. Taki załącznik może być przekazywany kontrahentowi pomocniczo, ale nie zastępuje obowiązku wykazania wszystkich faktur w strukturze FA(3).

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)

eprasa.pl f31a0b695f

Jak rozliczyć w VAT i PIT zapłatę za laptopy z pominięciem obowiązkowego mechanizmu podzielonej płatności

Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Przedsiębiorca (zarejestrowany podatnik VAT czynny) prowadzi wyłącznie działalność opodatkowaną VAT obejmującą m.in. handel detaliczny sprzętem komputerowym. 3 sierpnia 2026 r. zakupił od firmy Y (zarejestrowany podatnik VAT czynny) cztery laptopy o łącznej wartości 24 600 zł brutto (w tym: kwota netto 20 000 zł, VAT: 4600 zł), które zostały wydane tego samego dnia. Zakupione laptopy stanowią dla przedsiębiorcy towary handlowe. Również 3 sierpnia 2026 r. firma Y na udokumentowanie sprzedaży wystawiła fakturę ustrukturyzowaną, która miała adnotację „mechanizm podzielonej płatności", natomiast nie zawierała wyrazów „metoda kasowa". Przedsiębiorca otrzymał tę fakturę przy użyciu KSeF 3 sierpnia 2026 r. (data nadania numeru KSeF). Za zakupione laptopy przedsiębiorca zapłacił 5 sierpnia 2026 r. na rachunek bankowy firmy Y figurujący na białej liście podatników VAT, ale przez pomyłkę zwykłym przelewem, a nie w mechanizmie podzielonej płatności. Niestety firma Y nie zgadza się zwrócić otrzymanej zapłaty, aby mógł zapłacić ponownie już w mechanizmie podzielonej płatności.
Przedsiębiorca rozlicza PIT na zasadach podatku liniowego, natomiast nie wybrał kasowego PIT. Na potrzeby PIT prowadzi podatkową księgę przychodów i rozchodów metodą kasową. Przedsiębiorca rozlicza VAT i zaliczki na PIT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne. Między przedsiębiorcą a firmą Y nie zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT. Jak przedsiębiorca powinien rozliczyć zakup laptopów na gruncie VAT oraz PIT?

©℗

VAT

Zgodnie z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, podatnikowi, o którym mowa w art. 15 ustawy o VAT, przysługuje prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Stosownie do art. 86 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o VAT kwotę podatku naliczonego stanowi suma kwot podatku wynikających z faktur otrzymanych przez podatnika z tytułu nabycia towarów i usług. W analizowanej sprawie kwotę podatku naliczonego stanowi kwota VAT wynikająca z faktury otrzymanej od firmy Y, tj. 4600 zł.

Prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przysługuje wówczas, gdy zostaną spełnione określone warunki:

- odliczenia dokonuje podatnik VAT,
- towary i usługi, z których nabyciem podatek został naliczony, są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, tzn. takich, których następstwem jest określenie podatku należnego (powstanie zobowiązania podatkowego).

Zasada ta wyklucza zatem możliwość dokonania obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego związanego z usługami i towarami, które nie są w ogóle wykorzystywane do czynności opodatkowanych, czyli w przypadku ich wykorzystywania do czynności zwolnionych z VAT oraz niepodlegających temu podatkowi. Podkreślić należy, że ustawodawca nie uzależnia prawa do odliczenia od związku zakupu z obecnie wykonywanymi czynnościami opodatkowanymi. Wystarczające jest, że z okoliczności towarzyszących nabyciu towarów lub usług przy uwzględnieniu rodzaju prowadzonej przez podatnika działalności gospodarczej wynika, że zakupy te dokonane są w celu ich wykorzystania w ramach jego działalności opodatkowanej.

Ważne: W każdym przypadku należy dokonać oceny, czy intencją podatnika wykonującego określone czynności, z którymi łączą się skutki podatkowoprawne, było wykonywanie czynności opodatkowanych.

Z opisu stanu faktycznego wynika, że przedsiębiorca prowadzi wyłącznie działalność opodatkowaną VAT (m.in. handel detaliczny sprzętem komputerowym), a zakupione przez niego laptopy stanowią dla niego towary handlowe. Zatem pomiędzy zakupionymi laptopami a działalnością opodatkowaną zachodzi bezpośredni związek.

Należy podkreślić, że ustawodawca zapewnił podatnikowi prawo do odliczenia podatku naliczonego w całości lub w części, pod warunkiem zarówno spełnienia przez niego przesłanek pozytywnych, wynikających z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT, jak i niezaistnienia przesłanek negatywnych, określonych w art. 88 ustawy o VAT. Spółka ma status podatnika zarejestrowanego jako podatnik VAT czynny, a zatem nie zachodzi wyłączenie określone w art. 88 ust. 4 ustawy o VAT. Z opisu stanu faktycznego nie wynika, aby analizowanej sytuacji dotyczyły pozostałe wskazane w art. 88 ustawy o VAT wyjątki, które pozbawiają podatnika prawa do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego.

Trzeba jeszcze ustalić, czy zapłata za laptopy bez zastosowania mechanizmu podzielonej płatności wpływa na prawo do odliczenia podatku naliczonego. Otrzymana od firmy Y faktura dokumentuje zakup laptopów o wartości brutto 24 600 zł i zawiera adnotację „mechanizm podzielonej płatności".

Stosownie do art. 106e ust. 1 pkt 18a ustawy o VAT w przypadku faktur, w których kwota należności ogółem przekracza kwotę 15 000 zł lub jej równowartość wyrażoną w walucie obcej, obejmujących dokonaną na rzecz podatnika dostawę towarów lub świadczenie usług, o których mowa w załączniku nr 15 do ustawy o VAT (m.in. wymienione w poz. 60: Komputery i pozostałe maszyny do automatycznego przetwarzania danych oraz części i akcesoria do nich – PKWiU 26.201.), faktura powinna zawierać wyrazy „mechanizm podzielonej płatności", przy czym do przeliczania na złote kwot wyrażonych w walucie obcej stosuje się zasady przeliczania kwot stosowane w celu określenia podstawy opodatkowania. Zatem firma Y prawidłowo zamieściła na fakturze adnotację „mechanizm podzielonej płatności".

Zgodnie z art. 108a ust. 1a ustawy o VAT, przy dokonywaniu płatności za nabyte towary lub usługi wymienione w załączniku nr 15 do ustawy o VAT, udokumentowane fakturą, w której kwota należności ogółem przekracza kwotę 15 000 zł lub jej równowartość wyrażoną w walucie obcej, podatnicy są obowiązani zastosować mechanizm podzielonej płatności. Do przeliczania na złote kwot wyrażonych w walucie obcej stosuje się zasady przeliczania kwot stosowane w celu określenia podstawy opodatkowania.

Uwaga! Obowiązkowy mechanizm podzielonej płatności zachodzi u sprzedawców mających status podatnika VAT czynnego w sytuacji, gdy łącznie zostaną spełnione następujące warunki:

1) nabywcą jest podatnik VAT (zarówno podatnik VAT czynny, jak i podatnik VAT zwolniony, nawet jeżeli nie jest zarejestrowany),

2) faktura dokumentuje przynajmniej w części towary lub usługi wymienione w załączniku nr 15 do ustawy o VAT,

3) wartość brutto faktury przekracza 15 000 zł lub równowartość tej kwoty w walucie (zob. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 5 marca 2020 r., sygn. 0114-KDIP1-1.4012.23.2020.1.JO).

Na obowiązek zapłaty w mechanizmie podzielonej płatności nie wpływa natomiast to, czy faktura zawiera wyrazy „mechanizm podzielonej płatności", czy ich nie zawiera. Jeżeli są spełnione przesłanki określone w art. 108a ust. 1a ustawy o VAT po stronie nabywcy mającego status podatnika VAT, to istnieje obowiązek zapłaty w mechanizmie podzielonej płatności (por. interpretacja dyrektora KIS z 21 listopada 2022 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.642.2022.2.WN).

Przedsiębiorca dokonał zapłaty z naruszeniem obowiązkowego mechanizmu podzielonej płatności, gdyż zapłacił wprawdzie na rachunek białej listy podatników VAT, ale zwykłym przelewem. Warto zaznaczyć, że w analizowanej sprawie nie zaszły wyjątki od tego obowiązku wskazane w art. 108 ust. 1d lub ust. 1e ustawy o VAT.

Zgodnie z art. 108a ust. 7 ustawy o VAT w przypadku stwierdzenia, że podatnik dokonał płatności z naruszeniem obowiązkowego mechanizmu podzielonej płatności, naczelnik urzędu skarbowego lub naczelnik urzędu celno-skarbowego ustala dodatkowe zobowiązanie podatkowe w wysokości odpowiadającej 30 proc. kwoty podatku przypadającej na nabyte towary lub usługi wymienione w załączniku nr 15 do ustawy o VAT, wykazane na fakturze, której dotyczy płatność. W stosunku do osób fizycznych, które za ten sam czyn ponoszą odpowiedzialność za wykroczenie skarbowe albo za przestępstwo skarbowe, dodatkowego zobowiązania podatkowego nie ustala się. Przy czym w myśl art. 108a ust. 8 ustawy o VAT sankcji tej nie stosuje się, jeżeli dostawca lub usługodawca rozliczył całą kwotę podatku wynikającą z faktury, która została zapłacona z naruszeniem obowiązkowego mechanizmu podzielonej płatności.

Ważne: Zapłata z pominięciem przymusowej płatności nie ma wpływu na prawo do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z faktury opłaconej w ten sposób.

Prawo to przysługuje na zasadach ogólnych określonych w art. 86, art. 86a, art. 88, art. 90–91 ustawy o VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 11 lipca 2023 r., sygn. 0113-KDIPT1-3.4012.262.2023.2.ALN). W analizowanej sprawie oznacza to, że przedsiębiorcy przysługuje pełne prawo do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z otrzymanej faktury dokumentującej zakup laptopów, mimo że została ona opłacona z pominięciem obowiązkowej podzielonej płatności. Zatem od zakupu laptopów przedsiębiorca może odliczyć VAT w kwocie 4600 zł.

Pozostaje ustalić, w jakim terminie przedsiębiorca może skorzystać z prawa do odliczenia podatku naliczonego od zakupu przedmiotowych laptopów. Zgodnie z art. 86 ust. 10 ustawy o VAT, prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego powstaje w rozliczeniu za okres, w którym w odniesieniu do nabytych lub importowanych przez podatnika towarów i usług powstał obowiązek podatkowy. W analizowanej sprawie otrzymana faktura dokumentuje zakup laptopów, dla których dostawy obowiązek podatkowy powstaje zgodnie z regułą ogólną zawartą w art. 19a ust. 1 ustawy o VAT, tj. z chwilą dokonania dostawy towarów. W analizowanej sprawie do wydania laptopów doszło 3 sierpnia 2026 r. i tego dnia powstał obowiązek podatkowy od ich dostawy. Nadmienić należy, że z opisu stanu faktycznego wynika, że nie wystąpiła zaliczka, a otrzymana faktura nie zawierała wyrazów „metoda kasowa".

W świetle art. 86 ust. 10 ustawy o VAT należy uznać, że u przedsiębiorcy prawo do odliczenia podatku naliczonego (w kwocie 4600 zł) od nabycia laptopów powstało w rozliczeniu za sierpień 2026 r. Przedsiębiorca otrzymał fakturę dokumentującą nabycie laptopów 3 sierpnia 2026 r. (data nadania numeru KSeF), a zatem odliczeniu podatku naliczonego wynikającego z tej faktury w rozliczeniu za sierpień 2026 r. nie sprzeciwia się art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT, który stanowi, że w przypadku podatku nali-

eprasa.pl f31a0b695f

cd. VAT

czonego wynikającego z otrzymanych faktur prawo do odliczenia powstaje nie wcześniej niż w rozliczeniu za okres, w którym podatnik otrzymał fakturę.

Przedsiębiorca otrzymał fakturę ustrukturyzowaną. W myśl art. 106na ust. 3 ustawy o VAT faktura ustrukturyzowana jest uznana za otrzymaną przy użyciu KSeF w dniu przydzielenia w tym systemie numeru identyfikującego tę fakturę.

Na marginesie warto zasygnalizować, że Sąd UE w wyroku z 11 lutego 2026 r. w sprawie T-689/24 stwierdził, że „Artykuł 167, art. 168 lit. a) i art. 178 lit. a) dyrektywy Rady 2006/112/WE (...) należy interpretować w ten sposób, że: stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym, z których wynika, że podatnik nie może skorzystać z prawa do odliczenia podatku naliczonego w deklaracji składanej za okres, w którym spełnił warunki materialne skorzystania z tego prawa, jeżeli w okresie tym nie otrzymał odpowiedniej faktury, pomimo że fakturę tę otrzymał jeszcze przed złożeniem tej deklaracji". Orzeczenie to jest jednak nieskuteczne do czasu zakończenia szczególnej procedury kontroli przez Trybunał Sprawiedliwości UE.

Na potrzeby schematu rozliczenia zakładam, że przedsiębiorca odliczy podatek naliczony w rozliczeniu za sierpień 2026 r., a nie skorzysta z możliwości, jaką daje art. 86 ust. 11 ustawy o VAT, tj. możliwości odliczenia podatku naliczonego w deklaracji podatkowej za jeden z trzech następnych miesięcy.

Podsumowując, w JPK_V7M za sierpień 2026 r. przedsiębiorca ma prawo odliczyć podatek naliczony od nabycia laptopów w kwocie 4600 zł. Zakup ten ujmuje w ewidencji zakupu JPK_V7M na podstawie otrzymanej faktury (z numerem KSeF w polu na to przeznaczonym), ale bez pozostałych oznaczeń.

Zakup należy wykazać w polach JPK_V7M dotyczących pozostałych nabyć:

- w polach K_42 (ewidencja) i P_42 (deklaracja) wartość nabycia netto, tj. 20 000 zł,
- w polach K_43 (ewidencja) i P_43 (deklaracja) podatek naliczony do odliczenia, tj. 4600 zł.

©℗

PIT

Zgodnie z art. 22 ust. 1 ustawy o PIT kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 23 ustawy o PIT. Warunkiem uznania wydatku za koszt uzyskania przychodów jest łączne spełnienie przez niego następujących przesłanek:

- został poniesiony przez podatnika, tj. w ostatecznym rozrachunku musi on zostać pokryty z zasobów majątkowych podatnika (nie stanowią kosztów uzyskania przychodów podatnika wydatki, które zostały poniesione na działalność podatnika przez osoby inne niż podatnik),
- jest definitywny (rzeczywisty), tj. wartość poniesionego wydatku nie została podatnikowi w jakikolwiek sposób zwrócona,
- pozostaje w związku z prowadzoną przez podatnika działalnością gospodarczą,
- został poniesiony w celu uzyskania, zachowania lub zabezpieczenia przychodów lub może mieć wpływ na wielkość osiągniętych przychodów,
- został właściwie udokumentowany,
- nie znajduje się w grupie wydatków, których zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy o PIT nie uważa się za koszty uzyskania przychodów.

Ważne: Wydatki na zakup towarów handlowych mogą stanowić dla przedsiębiorcy koszty uzyskania przychodów pod warunkiem ich należytego udokumentowania.

Stosownie do art. 23 ust. 1 pkt 43 ustawy o PIT kosztem uzyskania przychodów nie może być podatek naliczony od zakupu laptopów (w kwocie 4600 zł) jako podlegający odliczeniu w JPK_V7M.

Przedsiębiorca prowadzi podatkową księgę przychodów i rozchodów metodą kasową. Zgodnie z par. 2 pkt 1 lit. a rozporządzenia w sprawie podatkowej księgi przychodów i rozchodów towarami handlowymi są wyroby przeznaczone do sprzedaży w stanie nieprzerobionym, a także produkty uboczne uzyskiwane przy prowadzeniu działów specjalnych produkcji rolnej.

W interesującym nas zakresie należy wskazać, że w myśl par. 6 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia w sprawie PKPiR podstawą dokonywania zapisów w księdze są dowody księgowe, którymi są m.in. faktury, faktury VAT RR, rachunki oraz dokumenty celne, wystawione zgodnie z odrębnymi przepisami. Przedsiębiorca dysponuje fakturą ustrukturyzowaną otrzymaną przy użyciu KSeF, a zatem należy uznać, że warunek należytego udokumentowania jest spełniony.

W świetle zasady wyrażonej w art. 22 ust. 1 ustawy o PIT poniesiony wydatek na zakup towarów handlowych (w kwocie netto) w postaci laptopów może być kosztem podatkowym przedsiębiorcy. Dodać należy, że wydatek ten nie jest objęty katalogiem wydatków nieuznawanych za koszty uzyskania przychodów zawartym w art. 23 ust. 1 ustawy o PIT.

Niestety należy mieć na uwadze, że możliwość zaliczenia danego wydatku do kosztów uzyskania przychodów może być wyłączona na podstawie art. 22p ustawy o PIT. Otóż w myśl art. 22p ust. 1 ustawy o PIT, podatnicy prowadzący pozarolniczą działalność gospodarczą nie zaliczają do kosztów uzyskania przychodów kosztu w tej części, w jakiej płatność dotycząca transakcji określonej w art. 19 prawa przedsiębiorców:

1) została dokonana bez pośrednictwa rachunku płatniczego lub

2) została dokonana przelewem na rachunek inny niż zawarty na dzień zlecenia przelewu w wykazie podmiotów, o którym mowa w art. 96b ust. 1 ustawy o VAT (tj. białej liście podatników VAT) – w przypadku dostawy towarów lub świadczenia usług, potwierdzonych fakturą, dokonanych przez dostawcę towarów lub usługodawcę zarejestrowanego na potrzeby podatku od towarów i usług jako podatnik VAT czynny, lub

3) pomimo zawarcia na fakturze wyrazów „mechanizm podzielonej płatności" zgodnie z art. 106e ust. 1 pkt 18a ustawy o VAT, została dokonana z pominięciem mechanizmu podzielonej płatności określonego w art. 108a ust. 1a tej ustawy.

Zgodnie z art. 19 prawa przedsiębiorców, dokonywanie lub przyjmowanie płatności związanych z wykonywaną działalnością gospodarczą następuje za pośrednictwem rachunku płatniczego przedsiębiorcy, w każdym przypadku gdy:

1) stroną transakcji, z której wynika płatność, jest inny przedsiębiorca oraz

2) jednorazowa wartość transakcji, bez względu na liczbę wynikających z niej płatności, przekracza 15 000 zł lub równowartość tej kwoty, przy czym transakcje w walutach obcych przelicza się na złote według średniego kursu walut obcych ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z ostatniego dnia roboczego poprzedzającego dzień dokonania transakcji.

W analizowanej sprawie za zakupione laptopy przedsiębiorca zapłacił 5 sierpnia 2026 r. na rachunek bankowy firmy Y figurujący na białej liście podatników VAT. Zatem zaliczeniu wydatku do kosztów uzyskania przychodów nie sprzeciwia się art. 22p ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o PIT. Niestety przez pomyłkę przedsiębiorca zapłacił zwykłym przelewem, a nie w mechanizmie podzielonej płatności. Naruszył tym samym art. 22p ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT.

Należy stwierdzić, że w przypadku pominięcia zapłaty w przymusowym mechanizmie podzielonej płatności podatnik – stosownie do art. 22p ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT – traci możliwość zaliczenia danego wydatku do kosztów uzyskania przychodów (w przypadku środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych podlegających amortyzacji kosztem nie będą dokonywane odpisy amortyzacyjne). Dla wykluczenia z kosztów uzyskania przychodów nie ma znaczenia, że podatnik zapłacił na rachunek bankowy kontrahenta, w tym na rachunek bankowy z białej listy podatników VAT. Ograniczenie wynikające z art. 22p ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT jest bowiem odrębne i samodzielne względem ograniczeń wynikających z art. 22p ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy o PIT. Naruszenie tego przepisu, tj. dokonanie zapłaty z pominięciem obligatoryjnego mechanizmu podzielonej płatności, powoduje zatem brak możliwości zaliczenia danego wydatku do kosztów uzyskania przychodów, nawet jeżeli zapłata zostanie dokonana na rachunek bankowy kontrahenta figurujący na białej liście podatników VAT.

Ważne: W analizowanej sytuacji poniesione wydatki na zakup laptopów w kwocie netto 20 000 zł nie mogą być zaliczone do kosztów uzyskania przychodów.

Skoro przedmiotowe wydatki na zakup przedmiotowych laptopów nie stanowią kosztu uzyskania przychodów z uwagi na art. 22p ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT, to bezprzedmiotowe jest ustalenie momentu ich potrącenia (art. 22 ust. 4–6b ustawy o PIT) oraz sposobu wykazania w prowadzonej podatkowej księdze przychodów i rozchodów.

Uwaga! W analizowanej sprawie kontrahent nie zgadza się zwrócić otrzymanej zapłaty, aby przedsiębiorca mógł zapłacić ponownie już w mechanizmie podzielonej płatności. Zatem przedsiębiorca nie skorzysta z możliwości, jaka wynika z praktyki niektórych organów podatkowych, które akceptują zaliczenie danego wydatku do kosztów uzyskania przychodów w przypadku ponownej zapłaty już z zastosowaniem obligatoryjnego mechanizmu podzielonej płatności (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 10 października 2024 r., sygn. 0111-KDIB1-3.4010.129.2024.1.ZK).

©℗

Schemat rozliczenia zakupu towarów handlowych (laptopów) w przypadku dokonania zapłaty z naruszeniem obowiązkowego MPP*

©℗

1. JAKI PODATEK:

VAT: Podstawa opodatkowania: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym).
Podatek należny: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym).
Podatek naliczony: 4600 zł.
Podatek naliczony do odliczenia: 4600 zł.
PIT: Przychody: nie wystąpią (brak informacji w stanie faktycznym).
Koszty uzyskania przychodów: nie wystąpią z powodu naruszenia obowiązku zapłaty w mechanizmie podzielonej płatności.

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK:

VAT:
W JPK_V7M przedsiębiorca wykazuje wartość nabycia netto: 20 000 zł w polach K_42 (ewidencja) i P_42 (deklaracja), a podatek naliczony do odliczenia: 4600 zł w polach K_43 (ewidencja) i P_43 (deklaracja).
PIT: Przedsiębiorca nie uwzględnia poniesionych wydatków przy obliczaniu zaliczek na PIT ani następnie w zeznaniu PIT-36L, gdyż nie stanowią one kosztu uzyskania przychodów.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI:

JPK_V7M(3): 25 września 2026 r.
PIT-36L: 30 kwietnia 2027 r.

*** W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.**

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 6 września 2025 r. w sprawie prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów (Dz.U. poz. 1299)
- ustawa z 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1480; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 507)

eprasa.pl f31a0b695f

Czy trzeba zapłacić PCC od umów pożyczki partycypacyjnej

Dyrektor KIS wyjaśnił, że umowy pożyczek partycypacyjnych **mają charakter umów dotyczących wspólnego przedsięwzięcia inwestorów i spółki, a nie umowy pożyczki.** Nie sposób uznać ich również za którąkolwiek z innych czynności opodatkowanych PCC.

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Takie wnioski płyną z interpretacji indywidualnej z 24 lipca 2026 r., sygn. 0111-KDIB2-3.4014.275.2026.2.AD. Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej stwierdził w niej, że opisane we wniosku umowy pożyczki partycypacyjnej nie będą podlegały opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych, a tym samym po stronie spółki nie powstanie obowiązek podatkowy w PCC.

Środki na finansowanie inwestycji

Z wnioskiem o interpretację wystąpiła spółka, która planowała zawierać w przyszłości umowy pożyczki partycypacyjnej. Miały zapewnić finansowanie konkretnych przedsięwzięć inwestycyjnych przez nią realizowanych. Na podstawie tych umów spółka miała otrzymywać środki pieniężne, które nie będą oprocentowane, a inwestorom – po spełnieniu określonych w umowie warunków – miały przysługiwać zwrot udzielonego finansowania oraz wynagrodzenie w wysokości zależnej od wysokości zysku osiągniętego przez spółkę z realizacji inwestycji, która została sfinansowana środkami pozyskanymi na podstawie danej umowy. Inwestorzy mieli ponosić ryzyko ekonomiczne inwestycji (np. utraty zaangażowanych środków), a także mieli mieć określony udział w realizowanej inwestycji ustalony na konkretnym poziomie. Umowa pożyczki partycypacyjnej miała ściśle określać:

- zasady wynagrodzenia, w szczególności wynagrodzenie miało być uzależnione od wyników inwestycji,
- zasady spłaty pożyczki.

Spółka chciała się upewnić, czy umowy pożyczek partycypacyjnych nie będą podlegały opodatkowaniu PCC.

Jakie czynności są opodatkowane

Zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy o PCC podatkowi podlegają następujące czynności cywilnoprawne:

- umowy sprzedaży oraz zamiany rzeczy i praw majątkowych,
- umowy pożyczki pieniędzy lub rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku,
- umowy darowizny – w części dotyczącej przejęcia przez obdarowanego długów i ciężarów albo zobowiązań darczyńcy,
- umowy dożywocia,
- umowy o dział spadku oraz umowy o zniesienie współwłasności – w części dotyczącej spłat lub dopłat,
- ustanowienie hipoteki,
- ustanowienie odpłatnego użytkowania, w tym nieprawidłowego, oraz odpłatnej służebności,
- umowy depozytu nieprawidłowego,
- umowy spółki.

Dyrektor KIS wyjaśnił, że ustawodawca wprowadził zasadę enumeratywnego określenia czynności podlegających opodatkowaniu PCC. Oznacza to, że ustawodawca, wprowadzając tę zasadę, wyłączył od opodatkowania inne podobne czynności, które nie zostały wyraźnie wskazane w omawianym przepisie.

Ważne: Czynności niewymienione w ustawowym katalogu nie podlegają opodatkowaniu, nawet gdy wywołują skutki w sferze gospodarczej takie same bądź podobne do tych, które zostały w nim wyliczone.

Ustawa o PCC nie definiuje pojęcia pożyczki, natomiast zgodnie z art. 720 par. 1 kodeksu cywilnego przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego pożyczkę określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy lub tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości.

Z kolei pożyczka partycypacyjna nie została uregulowana w obowiązujących w Polsce przepisach prawa cywilnego. Dyrektor KIS stwierdził, że zgodnie z praktyką obrotu gospodarczego przez pożyczkę partycypacyjną należy rozumieć ustalenie, na podstawie którego podmiot udziela innemu podmiotowi finansowania w celu realizacji inwestycji w zamian za udział w przyszłym zysku osiągniętym z tej inwestycji. Pożyczkodawca przejmuje na siebie część ryzyka finansowego związanego z wykorzystaniem pożyczki przez pożyczkobiorcę. Inwestycyjny charakter pożyczki partycypacyjnej wiąże się z niższym wynagrodzeniem (lub nawet jego brakiem), gdy pożyczkobiorca wykazuje stratę. Pożyczkobiorca otrzymuje korzyść w formie gwarancji niższych obciążeń w okresie, w którym inwestycja nie przynosi zysku, za cenę wyższego wynagrodzenia w przypadku wystąpienia takiego zysku.

Zdaniem dyrektora KIS, biorąc pod uwagę ww. definicję pożyczki oraz postanowienia umów partycypacyjnych, które zamierzała zawierać spółka, nie można ich traktować na równi z pożyczką w rozumieniu art. 720 kodeksu cywilnego.

Uwaga! Sam fakt, że kapitał zostanie udostępniony przez pożyczkodawcę na określony czas oraz że – co do zasady – przysługuje mu zwrot udzielonego finansowania (kapitału), nie może decydować o uznaniu planowanej umowy za umowę pożyczki w rozumieniu kodeksu cywilnego. Istotne są bowiem również pozostałe warunki, na jakich są zawierane ww. umowy.

Organ uznał, że skoro rola oraz uprawnienia strony udzielającej pożyczki partycypacyjnej znacznie przekraczają uprawnienia i obowiązki pożyczkodawcy, to zawierane umowy będą miały charakter umów dotyczących wspólnej inwestycji (wspólnego przedsięwzięcia) inwestorów i spółki, a nie umowy pożyczki określonej w art. 720 kodeksu cywilnego. Zdaniem dyrektora KIS omawianych umów nie sposób uznać również za którąkolwiek z innych czynności zawartych w katalogu określonym w art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy o PCC, tym samym umowy pożyczki partycypacyjnej nie będą podlegały opodatkowaniu PCC.

Warto dodać, że podobne stanowisko dyrektor KIS prezentował już wcześniej (por. interpretacja indywidualna z 29 maja 2025 r., sygn. 0111-KDIB2-2.4014.92.2025.3.MM).

©℗

Podstawa prawna
- ustawa z 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 191)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)

Jakie oznaczenia w JPK_VAT stosować w przypadku ulgi na złe długi

Niektórzy klienci spółki nie regulują należności wobec niej w terminie, w rezultacie czego korzysta ona z ulgi na złe długi, tj. stosownie pomniejsza podstawę opodatkowania i należny VAT za okres rozliczeniowy, w którym mija 90. dzień od upływu terminu płatności. Z chwilą otrzymania zapłaty od klienta spółka koryguje podstawę opodatkowania i należny VAT oraz wykazuje tę korektę w JPK_VAT za okres, w którym wpłynęła zapłata. Czy spółka powinna w przypadku ulgi na złe długi stosować różne oznaczenia faktur, w zależności od tego, czy były wystawiane w sposób tradycyjny, czy za pośrednictwem KSeF?

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Tak, w przypadku korekt podatku należnego w ramach ulgi na złe długi spółka jest zobowiązana do stosowania oznaczeń, jakie zostały wskazane w ewidencji dla rozliczenia podatku należnego w związku z wystawieniem faktur.

Uprawnienia wierzyciela

Zgodnie z art. 89a ust. 1 ustawy o VAT podatnik może skorygować podstawę opodatkowania oraz podatek należny z tytułu dostawy towarów lub świadczenia usług na terytorium kraju w przypadku wierzytelności, których nieściągalność została uprawdopodobniona. Korekta dotyczy również podstawy opodatkowania i kwoty podatku przypadającej na część kwoty wierzytelności, której nieściągalność została uprawdopodobniona. Stosownie do art. 89a ust. 2 ustawy o VAT nieściągalność wierzytelności uważa się za uprawdopodobnioną, w przypadku gdy wierzytelność nie została uregulowana lub zbyta w jakiejkolwiek formie w ciągu 90 dni od dnia upływu terminu jej płatności określonego w umowie lub na fakturze.

Z kolei na podstawie art. 89a ust. 1 ustawy o VAT w przypadku gdy po złożeniu deklaracji podatkowej, w której dokonano korekty, o której mowa w art. 89a ust. 1 ustawy o VAT, należność została uregulowana lub zbyta w jakiejkolwiek formie, wierzyciel jest obowiązany do zwiększenia podstawy opodatkowania oraz kwoty podatku należnego w rozliczeniu za okres, w którym należność została uregulowana lub zbyta. W przypadku częściowego uregulowania należności podstawę opodatkowania oraz kwotę podatku należnego zwiększa się w odniesieniu do tej części.

Uwaga! Możliwość skorzystania z ulgi na złe długi na podstawie art. 89a ust. 1 i 4 ustawy o VAT dotyczy zatem wierzytelności nieuregulowanych w ciągu 90 dni od dnia upływu terminu ich płatności określonego w umowie lub na fakturze.

W interpretacji indywidualnej z 13 lipca 2026 r., sygn. 0111-KDIB3-3.4012.181.2026.1.MAZ, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wyjaśnił, że korzystanie z ulgi na złe długi nie pociąga za sobą wystawienia innych faktur niż te, w przypadku których wierzytelności nie zostały uregulowane w terminie wskazanym w art. 89a ust. 1a ustawy o VAT.

W jaki sposób ująć w JPK_VAT

Fakt skorzystania z ulgi na złe długi wymaga prawidłowego wykazania tego w ewidencji pozwalającej na prawidłowe rozliczenie podatku należnego, co wynika z par. 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie JPK_VAT. W przepisie tym wskazano na konieczność uwzględnienia oraz oznaczenia korekt dokonanych zgodnie z art. 89a ust. 1 i 4 ustawy o VAT.

Dyrektor KIS w ww. interpretacji stwierdził, że w przypadku korekt podatku należnego w ramach ulgi na złe długi spółka jest zobowiązana do stosowania oznaczeń, jakie zostały wskazane w ewidencji dla rozliczenia podatku należnego w związku z wystawieniem faktur.

► W przypadku faktur wystawionych w sposób tradycyjny będą one oznaczone „BFK" i takie oznaczenie spółka powinna stosować w przypadku ulgi na złe długi, zmniejszając podstawę opodatkowania lub zwiększając tę podstawę w przypadku zapłaty przez klienta. Potwierdzenie tego można znaleźć także w opublikowanej przez Ministerstwo Finansów tabeli dotyczącej stosowania w części ewidencyjnej znaczników w polu „Dane z faktur lub oznaczenia dotyczące występowania faktur w Krajowym Systemie e-Faktur" (https://ksef.podatki.gov.pl/media/vumdgkoe/jpk_vat-z-deklaracja-stosowanie-znacznikow.pdf). Można tam przeczytać, że oznaczenie „BFK" stosuje się do faktur ujętych w ewidencji sprzedaży, które zostały wystawione poza KSeF i wykazywane w związku z korektą z tytułu ulgi na złe długi.

► Z kolei w przypadku faktur wystawionych za pośrednictwem KSeF, które na dzień złożenia JPK_VAT mają nadany nr KSeF, należy stosować oznaczenie NrKSeF.

©℗

Podstawa prawna
- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)

eprasa.pl f31a0b695f

DGP | Rachunkowość i Audyt

Dodatek dla prenumeratorów 10 sierpnia 2026 nr 153 (6822) DGP.pl

POLECA INFORlex KOMPLEKSOWA BAZA WIEDZY

Jak ograniczyć ryzyko nadużyć przy zatwierdzaniu wydatków

PRAKTYKA Nawet rozbudowany system obiegu dokumentów nie zabezpieczy organizacji przed nieuzasadnionymi wydatkami, jeżeli role i odpowiedzialność nie zostały w niej jasno określone. Skuteczna kontrola wymaga rozdzielenia funkcji, właściwie ustalonych progów akceptacji, śladu audytowego oraz konsekwentnego przestrzegania zasad przez kierownictwo.

Patryk Zawadzki
zewnętrzny dyrektor finansowy

W realiach współczesnych organizacji obieg dokumentów kosztowych coraz częściej jest postrzegany jako proces techniczny zdominowany przez systemy ERP, workflow oraz KSeF. To podejście bywa jednak mylące. Nawet najlepiej zdigitalizowany proces nie eliminuje ryzyk, jeśli nie jest oparty na spójnej logice kontrolnej i jasno przypisanej odpowiedzialności.

W praktyce to nie brak narzędzi, lecz brak właściwie zaprojektowanej ścieżki zatwierdzania wydatków stanowi główną przyczynę nieefektywności kosztowej oraz nadużyć.

Trzy etapy kontroli

Proces kontroli wydatków można podzielić na trzy podstawowe etapy: kontrolę rachunkową, kontrolę merytoryczną oraz akceptację płatności. Każdy z nich odpowiada za inny typ ryzyka i powinien być traktowany jako niezależny punkt kontrolny.

► Kontrola rachunkowa, szczególnie dzięki automatyzacji systemów finansowo-księgowych i ustrukturyzowaniu danych w KSeF, może być w znacznej mierze wspierana automatycznie, co ogranicza ryzyko błędów technicznych oraz związanych z ręcznym wprowadzaniem danych. Nie oznacza to jednak, że przestaje być istotnym elementem procesu. Ryzyko nie znika, lecz przesuwa się w obszary wymagające oceny i interpretacji, przede wszystkim poprawnej klasyfikacji kosztów, ujęcia podatkowego (w tym VAT) oraz zgodności z polityką rachunkowości. W efekcie rola księgowości ewoluuje z funkcji weryfikacji technicznej w kierunku nadzoru nad jakością ujęcia transakcji i spójnością danych finansowych.

► Znacznie większe znaczenie ma kontrola merytoryczna, która w wielu organizacjach pozostaje najsłabszym ogniwem. To na tym etapie powinny paść kluczowe pytania o to, czy:

- wydatek był zasadny,
- odpowiada rzeczywistym potrzebom biznesowym,
- zakres dostawy lub usługi jest zgodny z zamówieniem,
- potwierdzono faktyczne wykonanie świadczenia,
- jest zgodny z budżetem.

Problem polega na tym, że kontrola merytoryczna jest często traktowana jako formalność, sprowadzona do akceptacji dokumentu bez realnej weryfikacji. W rezultacie organizacja może ponosić koszty, które są poprawne księgowo, ale nieuzasadnione ekonomicznie.

► Ostatni etap, czyli przekazanie do płatności, pełni funkcję „bezpiecznika finansowego". Obejmuje weryfikację kwoty, stawek VAT, warunków płatności oraz zgodności z umową lub zamówieniem. Jest to ostatni moment, w którym można zatrzymać nieprawidłowość przed wypływem środków pieniężnych. W dobrze zaprojektowanym procesie etap ten nie powinien jednak zastępować wcześniejszych kontroli, lecz je uzupełniać.

Uwaga! Powyższe etapy dotyczą jednak kontroli już po otrzymaniu faktury, podczas gdy kluczowe ryzyka powstają na etapie zaciągania zobowiązania, czyli przed jej wystawieniem.

Ośrodki odpowiedzialności i controlling

Przypisanie kosztów do ośrodków odpowiedzialności jest niezbędne dla efektywnego zarządzania finansami. Każdy wydatek powinien mieć swojego „właściciela" biznesowego, który odpowiada za jego zasadność.

Jednak sama struktura centrów kosztowych nie eliminuje ryzyk. W praktyce często dochodzi do:

- utrwalania nieefektywnych relacji z dostawcami,
- powielania zakupów bez analizy alternatyw,
- akceptowania kosztów na zasadzie „bo zawsze tak było".

Dlatego kluczową rolę odgrywa controlling, który powinien pełnić funkcję niezależnego obserwatora i analityka. Jego zadaniem nie jest ponowna akceptacja wydatków, lecz identyfikacja wzorców ryzyka, takich jak:

- rosnąca koncentracja zakupów u jednego dostawcy,
- nietypowa dynamika kosztów w danym dziale,
- powtarzalne zakupy poniżej progów akceptacyjnych.

Analiza powinna mieć charakter przekrojowy i cykliczny, a jej wyniki powinny prowadzić do konkretnych działań korygujących i eskalacyjnych oraz decyzji, a nie kończyć się jedynie raportem.

Delegowanie i odpowiedzialność

Jednym z kluczowych wyzwań jest znalezienie równowagi między kontrolą a efektywnością operacyjną. Zbyt rozbudowana ścieżka akceptacji prowadzi do opóźnień i omijania procedur, natomiast zbyt uproszczona – zwiększa ryzyko błędów i nadużyć.

Podstawową zasadą powinno być rozdzielenie funkcji. Osoba zamawiająca nie powinna być jednocześnie osobą zatwierdzającą i rozliczającą wydatek. Akceptacja powinna być przypisana do przełożonego lub właściciela budżetu. Płatność powinna być realizowana przez odrębną funkcję finansową.

Istotne jest również wprowadzenie progów kwotowych, które determinują poziom akceptacji. Drobne wydatki operacyjne powinny być zatwierdzane na poziomie operacyjnym, natomiast większe zobowiązania (szczególnie inwestycyjne) powinny wymagać zaangażowania wyższego szczebla zarządzania.

Niezależnie od poziomu delegacji kluczowe pozostaje przypisanie odpowiedzialności końcowej. To kierownik działu lub jednostki organizacyjnej powinien podpisywać się pod wydatkami swojego zespołu i ponosić odpowiedzialność za ich zasadność.

Czego nie wychwyci obieg dokumentów

Nawet najlepiej zaprojektowany obieg dokumentów ma swoje ograniczenia. W szczególności nie odpowiada na pytania, czy cena zakupu jest rynkowa oraz czy wybór dostawcy był optymalny.

To obszar, w którym pojawia się jedno z istotniejszych ryzyk nadużyć, m.in. preferowania określonych dostawców z powodów pozamerytorycznych. Mechanizmy korupcyjne lub konflikty interesów rzadko pozostawiają ślad w dokumentacji księgowej. Praktyka pokazuje, że nadużycia rzadko polegają na łamaniu zasad wprost. Częściej wykorzystywane są luki, które polegają m.in. na:

- dzieleniu faktur lub zamówień, aby zmieścić się poniżej progów,
- przesuwaniu kosztów między centrami,
- „retroaktywnych" zatwierdzeniach,
- omijaniu PO, czyli zamówienia zakupu (maverick buying).

Dlatego dobrą praktyką jest wprowadzenie dodatkowych mechanizmów kontrolnych, takich jak:

- obowiązek ofertowania powyżej określonych progów,
- rotacyjna lub losowa weryfikacja wybranych zakupów,
- analiza porównawcza cen dla powtarzalnych kategorii kosztowych,
- analiza dostawców pod kątem osoby, która ich zakłada,
- analiza powiązań osobowych, majątkowych lub decyzyjnych między działem odpowiedzialnym za zakupy a dostawcami,
- blokada księgowania bez PO powyżej określonego progu,
- monitoring zatwierdzeń dokonanych po realizacji zakupu,
- weryfikacja transakcji od danego dostawcy w krótkich odstępach czasu.

Ważne jest, aby działania te miały charakter realny, a nie wyłącznie formalny. Już sama świadomość możliwości kontroli działa prewencyjnie i ogranicza skłonność do nadużyć.

Systemy i ślad audytowy

Systemy klasy ERP oraz workflow stanowią istotne wsparcie dla procesu, ale nie zastępują zasad kontroli. Ich główną wartością jest zapewnienie:

- przejrzystości procesu,
- automatycznego wymuszania ścieżek akceptacji,
- pełnego śladu audytowego.

Rejestrowanie, kto, kiedy i na jakiej podstawie zatwierdził wydatek, ma kluczowe znaczenie zarówno z perspektywy audytu, jak i odpowiedzialności zarządczej. System powinien również ograniczać możliwość omijania procedur, np. poprzez blokowanie płatności bez wcześniejszej akceptacji.

Proste zasady kontroli

Skuteczność ścieżki zatwierdzania wydatków nie wynika z jej złożoności, lecz z konsekwencji w stosowaniu podstawowych zasad:

- jasnego podziału ról i odpowiedzialności,
- realnej kontroli merytorycznej,
- racjonalnych progów decyzyjnych,
- uzupełniającej roli controllingu i kontroli wyrywkowej.

Wdrożenie takich rozwiązań nie wymaga istotnych nakładów technologicznych, ale zaangażowania zarządu oraz gotowości do egzekwowania przyjętych reguł.

Przykład z góry

Nawet najlepiej opisane procedury nie będą działały, jeśli zarząd i właściciele własnym zachowaniem pokazują, że kontrola kosztów i zasady etyczne są opcjonalne. Tone at the top, czyli przykład z góry, oznacza:

- jakie komunikaty wysyła góra na temat kosztów, uczciwości i przestrzegania procedur,
- jak najwyższe kierownictwo postępuje we własnych sprawach (swoje wydatki, wyjątki),
- jak reaguje na naruszenia – czy są wyciągane konsekwencje, czy stosowane jest zamiatanie pod dywan.

Jeżeli zarząd pozwala sobie na skracanie ścieżki akceptacji, prywatne wydatki pod firmę, wybór znajomych dostawców bez ofertowania, to nie ma podstaw oczekiwać, że pracownicy będą postępować inaczej. Ścieżka zatwierdzania stanie się wówczas fasadą, a nie realnym narzędziem kontroli. To właśnie przykład z góry w największym stopniu determinuje, czy procedury będą realnym narzędziem zarządzania, czy jedynie formalnym obowiązkiem. W efekcie dobrze zaprojektowana ścieżka zatwierdzania wydatków staje się nie tylko narzędziem kontroli, ale również elementem budowania efektywności kosztowej i transparentności organizacji.

©℗

eprasa.pl f31a0b695f

Główny księgowy idzie na urlop – jak przygotować zastęp

Nieobecność głównego księgowego nie wstrzymuje płatności, prowadzenia ksiąg ani obowiązków sprawozdawczych jednostki. Przed rozpoczęciem jego urlopu trzeba określić zakres przejmowanych zadań, nadać odpowiednie upoważnienia i dostępy oraz uporządkować najważniejsze terminy. W jednostkach samorządu terytorialnego odrębnego sprawdzenia wymagają kontrasygnata skarbnika i zasady reprezentacji przy zawieraniu umów.

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Skutki niedostatecznie przygotowanego zastępstwa najczęściej ujawniają się dopiero po rozpoczęciu urlopu. Okazuje się wówczas no., że zastępujący nie ma dostępu do systemu, nie został zgłoszony w banku, nie może podpisać deklaracji albo nie zna stanu prowadzonych spraw. W konsekwencji jednostka może mieć problem z zapłatą faktury, przekazaniem sprawozdania, rozliczeniem dotacji albo podpisaniem dokumentów związanych z realizacją umowy.

Przygotowanie zastępstwa powinno być zatem elementem zapewnienia ciągłości gospodarki finansowej jednostki, a nie jedynie nieformalnym uzgodnieniem wewnątrz działu księgowości.

Odpowiedzialność kierownika

Zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy o finansach publicznych za całość gospodarki finansowej jednostki sektora finansów publicznych odpowiada jej kierownik. Na podstawie art. 53 ust. 2 może on powierzyć określone obowiązki w tym zakresie pracownikom jednostki. Przyjęcie tych zadań powinno zostać potwierdzone dokumentem w formie odrębnego imiennego upoważnienia albo wskazania w regulaminie organizacyjnym jednostki.

Główny księgowy może przygotować wykaz spraw, zaproponować podział zadań i wskazać osobę znającą specyfikę pracy komórki finansowej. Formalne powierzenie obowiązków z zakresu gospodarki finansowej należy jednak do kierownika jednostki.

Przed urlopem trzeba sprawdzić, czy obowiązujące dokumenty wskazują osobę zastępującą, okres i zakres zastępstwa, osobę odpowiedzialną za sporządzanie i przekazywanie sprawozdań oraz sprawy zastrzeżone dla kierownika jednostki albo innych osób.

Ogólny zapis w zakresie czynności, zgodnie z którym pracownik „zastępuje głównego księgowego podczas jego nieobecności", może nie wystarczyć. Nie wynika z niego bowiem, czy osoba zastępująca przejmuje wszystkie obowiązki głównego księgowego, czy jedynie wykonuje określone czynności organizacyjne i techniczne.

Zakres musi być jednoznaczny

Artykuł 54 ust. 1 ustawy o finansach publicznych zalicza do obowiązków głównego księgowego:

- prowadzenie rachunkowości jednostki;
- wykonywanie dyspozycji środkami pieniężnymi;
- dokonywanie wstępnej kontroli zgodności operacji gospodarczych i finansowych z planem finansowym oraz kompletności i rzetelności dokumentów dotyczących tych operacji.

Kierownik powinien zatem rozstrzygnąć, czy osoba zastępująca na czas nieobecności przejmuje pełny zakres obowiązków i odpowiedzialności głównego księgowego, czy wykonuje jedynie wskazane czynności techniczne i pomocnicze. W dokumentach trzeba określić w szczególności, czy zastępujący przygotowuje dokumenty i przelewy, wykonuje dyspozycje środkami pieniężnymi lub dokonuje ich autoryzacji, przeprowadza wstępną kontrolę, podpisuje sprawozdania albo tylko przygotowuje dane oraz kontaktuje się z organami, jednostką nadrzędną lub jednostką obsługującą.

⇨ Czy każda osoba zatrudniona w księgowości może zastąpić osobę kierującą tym działem?
Nie można zakładać, że każda osoba zatrudniona w księgowości może automatycznie wykonywać pełny zakres obowiązków głównego księgowego. Jeżeli pracownik ma podczas jego nieobecności przejąć obowiązki i odpowiedzialność określone w art. 54 ust. 1 ustawy o finansach publicznych, powinien spełniać wymagania wskazane w art. 54 ust. 2 tej ustawy, w tym dotyczące wykształcenia i praktyki zawodowej.

Między kilku pracowników można natomiast rozdzielić czynności techniczne i pomocnicze. Z dokumentów wewnętrznych powinno wówczas jasno wynikać, kto przygotowuje dokument, kto dokonuje kontroli merytorycznej, kto wykonuje powierzone czynności księgowe, a kto zatwierdza dokument do wypłaty. Nie może to jednak prowadzić do równoczesnego powierzenia kilku osobom ustawowych obowiązków i odpowiedzialności przypisanych głównemu księgowemu.

Dokument i umocowania

W dokumencie powierzającym obowiązki nie należy ograniczać się do stwierdzenia, że pracownik zastępuje głównego księgowego. [ramka 1]

Jeżeli osoba zastępująca ma dokonywać wstępnej kontroli, należy wskazać to wprost. Jej podpis na dokumentach dotyczących danej operacji będzie wówczas potwierdzał jej wykonanie w powierzonym zakresie, w tym brak zastrzeżeń do dokumentów oraz to, że zobowiązanie mieści się w planie finansowym jednostki.

Trzeba przy tym odróżnić dokument powierzający obowiązki wewnątrz jednostki od pełnomocnictwa albo upoważnienia wymaganego przez bank, system teleinformatyczny czy organ administracji. Dokument podpisany przez kierownika jednostki nie zastąpi zgłoszenia użytkownika w bankowości elektronicznej, nadania odpowiedniej roli w systemie sprawozdawczym ani pełnomocnictwa do podpisywania deklaracji elektronicznych.

Nie należy również przyjmować, że dostęp techniczny do programu oznacza umocowanie do wykonania danej czynności. Pracownik może mieć możliwość otwarcia modułu sprawozdawczego, ale nie mieć prawa do podpisania i przekazania sprawozdania.

Kalendarz obowiązków

Przed urlopem warto przygotować kalendarz zadań obejmujący czas nieobecności, kilka dni ją poprzedzających oraz pierwsze dni po powrocie. Niektóre prace trzeba bowiem rozpocząć wcześniej, nawet jeżeli termin przekazania dokumentu przypada już po zakończeniu wypoczynku.

W kalendarzu należy uwzględnić przede wszystkim:

- terminy wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń, płatności wynikające z faktur, umów i decyzji oraz zobowiązania wobec urzędu skarbowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS);
- terminy sporządzania i przekazywania sprawozdań budżetowych, finansowych i statystycznych oraz udzielania odpowiedzi na wezwania organów;
- rozliczenia dotacji, projektów i środków europejskich, w tym terminy zwrotu niewykorzystanych środków;
- planowane zmiany planu finansowego, postępowania o udzielenie zamówienia oraz czynności związane z zawieraniem i realizacją umów;
- kontrole, audyty, czynności inwentaryzacyjne oraz daty wygaśnięcia certyfikatów, pełnomocnictw i dostępów.

Przy każdym zadaniu należy wskazać osobę odpowiedzialną, termin, źródła danych, miejsce przechowywania dokumentów oraz wymagane podpisy lub akceptacje.

W przypadku sprawozdań trzeba także określić, kto przekazuje dane cząstkowe, dokonuje uzgodnień i przesyła dokument.

Plan finansowy i dostępność środków

Przed rozpoczęciem urlopu należy przeanalizować płatności planowane na czas nieobecności. Pozwala to ustalić, czy zobowiązania mieszczą się w planie finansowym oraz czy jednostka będzie dysponowała środkami pieniężnymi potrzebnymi do terminowego dokonania płatności.

Szczególnego sprawdzenia wymagają płatności o wysokiej wartości, faktury wymagające dodatkowych dokumentów, wydatki finansowane ze środków zewnętrznych oraz zobowiązania, których realizacja może wymagać wcześniejszej zmiany planu.

Uwaga! Nie należy rozwiązywać problemu zastępstwa przez podpisywanie dokumentów in blanco ani potwierdzanie dokonania kontroli w odniesieniu do operacji, która nie została jeszcze skonkretyzowana lub kompletnie udokumentowana. Podpis głównego księgowego nie może stanowić ogólnej zgody na przyszłe płatności.

Wstępna kontrola może zostać przeprowadzona przed rozpoczęciem urlopu, jeżeli dotyczy konkretnej operacji,

Ramka 1

Co powinien określać dokument

Dokument dotyczący zastępstwa powinien określać w szczególności:

- imię i nazwisko osoby zastępującej oraz okres zastępstwa;
- czy zastępca przejmuje obowiązki i odpowiedzialność określone w art. 54 ust. 1 ustawy o finansach publicznych, czy wykonuje jedynie wskazane czynności techniczne i pomocnicze;
- dokumenty i operacje objęte powierzonym zakresem;
- prawo do dokonywania wstępnej kontroli, wykonywania dyspozycji środkami pieniężnymi oraz zakres czynności związanych z autoryzacją przelewów;
- rodzaje dokumentów, na których osoba zastępująca może składać podpis, oraz znaczenie tego podpisu;
- zakres czynności dotyczących sprawozdań, deklaracji i kontaktu z organami lub innymi jednostkami;
- ograniczenia i sprawy wyłączone z zakresu zastępstwa.

©℗

Ramka 2

Dostępy do przetestowania

Przed rozpoczęciem urlopu należy sprawdzić dostęp m.in. do:

- systemu finansowo-księgowego;
- bankowości elektronicznej;
- systemów kadrowo-płacowych;
- systemów służących do sporządzania i przekazywania sprawozdań;
- elektronicznych kanałów korespondencji;
- systemów podatkowych i ubezpieczeniowych;
- programów do rozliczania dotacji, projektów i środków europejskich;
- repozytoriów umów, faktur i dokumentów źródłowych.

©℗

Ramka 3

Karta przekazania spraw

Może ona zawierać:

- okres nieobecności głównego księgowego;
- imię i nazwisko osoby zastępującej;
- zakres, podstawę i okres obowiązywania udzielonych upoważnień;
- wykaz najważniejszych terminów;
- listę rozpoczętych i niezakończonych spraw;
- informację o dokumentach oczekujących na uzupełnienie;
- wykaz płatności wymagających realizacji;
- wskazanie planowanych umów i czynności wymagających kontrasygnaty;
- opis stwierdzonych problemów i ryzyk;
- miejsce przechowywania dokumentacji;
- wskazanie osób odpowiedzialnych za przekazanie danych;
- sprawy wymagające pilnego kontaktu z kierownikiem jednostki.

©℗

eprasa.pl f31a0b695f

stwo i zabezpieczyć terminy

a dokumenty niezbędne do jej dokonania są kompletne. Jeżeli dokumentacja zostanie skompletowana dopiero podczas nieobecności głównego księgowego, kontroli musi dokonać osoba, której powierzono to zadanie. Odpowiada ona za kontrolę przeprowadzoną w powierzonym zakresie i za złożony przez siebie podpis.

Pilne zadania i ich przekazanie

Przed urlopem należy ustalić, które czynności można odłożyć, a które muszą zostać wykonane podczas nieobecności głównego księgowego.

Uwaga! Na jego powrót nie powinny czekać sprawy, których wstrzymanie może spowodować przekroczenie terminu ustawowego albo umownego, niewypłacenie wynagrodzeń, naliczenie odsetek, utratę dotacji lub dofinansowania, niewykonanie obowiązku sprawozdawczego, brak odpowiedzi na wezwanie organu albo brak możliwości terminowego zawarcia lub wykonania umowy.

Nie można również dopuścić do sytuacji, w której z powodu nieobecności głównego księgowego wydatek zostanie dokonany bez wymaganej wstępnej kontroli. Jeżeli jednostka nie ma pracownika, któremu można prawidłowo powierzyć niezbędne czynności, kierownik powinien rozwiązać ten problem już na etapie planowania urlopu.

Zadania wymagające wykonania podczas nieobecności warto uporządkować w karcie przekazania spraw. Przepisy co do zasady nie wymagają sporządzania takiego dokumentu przed każdym urlopem, jednak obowiązek ten może wynikać z regulacji wewnętrznych albo polecenia kierownika jednostki. Karta jest szczególnie przydatna, gdy nieobecność przypada na koniec miesiąca, okres sprawozdawczy albo termin rozliczenia dotacji. [ramka 3]

Karta nie zastępuje dokumentu powierzającego obowiązki, upoważnienia ani pełnomocnictwa. Nie nadaje pracownikowi kompetencji ani nie przenosi na niego odpowiedzialności, lecz porządkuje informacje potrzebne do zachowania ciągłości pracy.

⇨ Czy główny księgowy musi być dostępny podczas urlopu?

Nie. Zastępstwo należy zorganizować tak, aby podczas urlopu nie było potrzeby kontaktowania się z głównym księgowym w zwykłych, bieżących sprawach. Pracownik ma prawo do corocznego, nieprzerwanego i płatnego urlopu wypoczynkowego. Odwołanie pracownika z urlopu ma charakter wyjątkowy i jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy jego obecności wymagają okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczynania urlopu. Nie może służyć usuwaniu skutków zaniedbań organizacyjnych ani rekompensować nieprzygotowanego należycie zastępstwa. Brak dostępu osoby zastępującej do bankowości elektronicznej, nieprzygotowane pełnomocnictwo albo pozostawienie dokumentów bez informacji o miejscu ich przechowywania nie stanowią, co do zasady, takich okoliczności, jeżeli wynikają z braku wcześniejszego przygotowania.

Uwaga! Główny księgowy nie powinien podczas urlopu wykonywać obowiązków służbowych ani pozostawać w gotowości do logowania się do systemów, zatwierdzania przelewów lub podpisywania dokumentów.

Urlop skarbnika wymaga dodatkowego zabezpieczenia

Szczególna sytuacja występuje w przypadku skarbnika jednostki samorządu terytorialnego (dalej: JST), będącego głównym księgowym jej budżetu. Oprócz obowiązków wynikających z art. 54 ustawy o finansach publicznych dokonuje on kontrasygnaty czynności prawnych mogących spowodować powstanie zobowiązań.

Samo utworzenie stanowiska zastępcy skarbnika albo wskazanie w regulaminie, że zastępuje on skarbnika podczas nieobecności, nie oznacza automatycznego przejęcia prawa do dokonywania kontrasygnaty. Potrzebne jest odpowiednie upoważnienie udzielone przez skarbnika.

Powierzenie przez kierownika jednostki obowiązków i odpowiedzialności głównego księgowego oraz udzielenie przez skarbnika upoważnienia do kontrasygnaty mają odrębne podstawy. Powierzenie obowiązków nie daje automatycznie prawa do kontrasygnaty, a samo upoważnienie do jej dokonania nie oznacza przejęcia pełnego zakresu obowiązków głównego księgowego.

⇨ Kto może umocować zastępcę skarbnika do dokonywania kontrasygnaty?

W przypadku gminy art. 46 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym stanowi, że jeżeli czynność prawna może spowodować powstanie zobowiązań pieniężnych, do jej skuteczności jest potrzebna kontrasygnata skarbnika gminy albo osoby przez niego upoważnionej. Upoważnienia tego nie udziela wójt, burmistrz ani prezydent miasta. Kompetencja w tym zakresie została przypisana skarbnikowi.

Takie stanowisko potwierdziła również Regionalna Izba Obrachunkowa w Łodzi w wyjaśnieniu z 1 sierpnia 2024 r., znak WA 4120–22/2024-w. Izba uznała, że nie ma przeszkód prawnych, aby zastępca skarbnika dokonał kontrasygnaty, jeżeli ma upoważnienie udzielone przez skarbnika jednostki. RIO zaznaczyła jednocześnie, że jej stanowisko ma charakter informacyjny i nie jest wiążące.

Przed urlopem skarbnika trzeba sprawdzić zakres i okres obowiązywania upoważnienia, dostęp osoby zastępującej do dokumentów potrzebnych do oceny zobowiązania oraz sposób podpisywania dokumentów. Należy również ustalić, czy w czasie nieobecności są planowane czynności wymagające szczególnego trybu.

⇨ Co z czynnościami z art. 262 ustawy o finansach publicznych?

Upoważnienia do dokonywania kontrasygnaty udzielonego na podstawie samorządowej ustawy ustrojowej nie należy automatycznie odnosić do wszystkich czynności finansowych JST. Artykuł 262 ust. 1 ustawy o finansach publicznych obejmuje m.in. zaciąganie kredytów i pożyczek, innych zobowiązań zaliczanych do tytułu dłużnego, udzielanie pożyczek, poręczeń i gwarancji oraz emisję papierów wartościowych. Przepis wskazuje, że dla ważności tych czynności konieczna jest kontrasygnata skarbnika JST. W przeciwieństwie do samorządowych ustaw ustrojowych nie wymienia on osoby upoważnionej przez skarbnika.

Zestawienie tych regulacji rodzi wątpliwość, czy umocowanie udzielone zastępcy na podstawie ustawy ustrojowej obejmuje również kontrasygnatę wymaganą przez art. 262 ust. 1 ustawy o finansach publicznych. Nie należy zatem przesądzać automatycznie ani o skuteczności takiego upoważnienia, ani o całkowitym wyłączeniu możliwości działania zastępcy.

Ramka 4

Co sprawdzić przed wypoczynkiem

Przed rozpoczęciem urlopu należy sprawdzić, czy:
- kierownik formalnie powierzył obowiązki osobie zastępującej;
- jednoznacznie określono zakres i okres zastępstwa;
- osoba przejmująca pełny zakres obowiązków spełnia wymagania dla głównego księgowego;
- wskazano, kto podczas zastępstwa dokonuje wstępnej kontroli i wykonuje dyspozycje środkami pieniężnymi;
- nadano odpowiednie upoważnienia i pełnomocnictwa;
- osoba zastępująca ma indywidualne, działające dostępy do systemów;
- zapewniono właściwy schemat autoryzacji w bankowości elektronicznej;
- ustalono, kto sporządza, podpisuje i przekazuje poszczególne sprawozdania;
- przygotowano kalendarz płatności, rozliczeń i innych terminów;
- wskazano rozpoczęte sprawy wymagające kontynuowania;
- przeanalizowano plan finansowy oraz dostępność środków pieniężnych;
- zapewniono dostęp do dokumentów i korespondencji;
- w przypadku urlopu skarbnika jednostki samorządu terytorialnego (JST) osoba zastępująca ma pisemne upoważnienie do dokonywania kontrasygnaty udzielone przez skarbnika;
- osoby podpisujące umowy są prawidłowo umocowane do reprezentowania JST;
- odrębnie przeanalizowano planowane czynności objęte art. 262 ustawy o finansach publicznych;
- ustalono sposób przekazania spraw po zakończeniu zastępstwa;
- po zakończeniu zastępstwa wygasną lub zostaną odwołane czasowe upoważnienia i pełnomocnictwa, a zbędne uprawnienia techniczne oraz dostępy do systemów zostaną odebrane.

©℗

Jeżeli w czasie urlopu mają być wykonywane czynności objęte art. 262 ust. 1 ustawy o finansach publicznych, sprawę trzeba przeanalizować z wyprzedzeniem, z uwzględnieniem rodzaju czynności i literalnego brzmienia przepisu. Najbezpieczniej zaplanować dokonanie takich czynności przed rozpoczęciem urlopu albo po powrocie skarbnika. Jeżeli nie jest to możliwe, osoby mające dokonać czynności w imieniu JST powinny wcześniej uzyskać od obsługi prawnej jednostki ocenę, czy kontrasygnatę może skutecznie złożyć osoba upoważniona przez skarbnika.

⇨ Czy podpis skarbnika może zastąpić podpisy osób reprezentujących JST?

Nie. Podpis skarbnika albo osoby przez niego upoważnionej, składany w ramach kontrasygnaty, nie zastępuje podpisów osób umocowanych do składania oświadczeń woli i zawierania umów w imieniu JST. Są to dwie odrębne czynności. Kontrasygnata nie jest oświadczeniem woli w imieniu jednostki. Stanowi oświadczenie wiedzy skarbnika lub osoby przez niego upoważnionej i pełni funkcję kontrolną. Nie może więc zastępować podpisów osób uprawnionych do reprezentowania JST ani usuwać braków w reprezentacji.

Szczególne znaczenie ma to w powiecie. Z art. 48 ustawy o samorządzie powiatowym wynika, że oświadczenia woli w sprawach majątkowych w imieniu powiatu składają:
- dwaj członkowie zarządu albo
- jeden członek zarządu i osoba upoważniona przez zarząd.

Zarząd może także upoważnić pracowników starostwa, kierowników powiatowych służb, inspekcji i straży oraz jednostek organizacyjnych powiatu do składania oświadczeń woli związanych z prowadzeniem bieżącej działalności powiatu. Jeżeli czynność może spowodować powstanie zobowiązania majątkowego, dodatkowo potrzebna jest kontrasygnata skarbnika powiatu albo osoby przez niego upoważnionej.

Uwaga! Przed urlopem trzeba więc sprawdzić zarówno prawidłowość umocowania osoby zastępującej skarbnika, jak i dostępność osób uprawnionych do reprezentowania powiatu. Zasady reprezentacji obowiązują niezależnie od wartości przedmiotu umowy. Nie można od nich odstąpić tylko dlatego, że wartość zamówienia jest niższa od progu stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Kwestie techniczne

Nawet prawidłowo sporządzone upoważnienie nie wystarczy, jeżeli zastępca nie będzie miał technicznych możliwości wykonania zadania. [ramka 2]

Dostępy należy przetestować, a nie tylko formalnie nadać. Trzeba sprawdzić, czy pracownik może się zalogować, otworzyć właściwy moduł, przygotować dokument oraz przejść wszystkie etapy poprzedzające jego podpisanie, wysłanie albo autoryzację. Jeżeli system umożliwia pracę w środowisku testowym, warto również zweryfikować samo działanie podpisu lub mechanizmu autoryzacji.

Uwaga! Nie wolno przekazywać zastępcy loginu, hasła, tokena, karty uwierzytelniającej, nośnika podpisu elektronicznego ani innych danych lub urządzeń służących do uwierzytelniania głównego księgowego.

Każdy użytkownik powinien korzystać z własnych danych uwierzytelniających. W systemie finansowo-księgowym zapis powinien zawierać dane pozwalające ustalić osobę odpowiedzialną za jego treść. Również historia pozostałych operacji powinna umożliwiać ustalenie, kto przygotował, zatwierdził albo przekazał dokument.

W przypadku bankowości elektronicznej należy sprawdzić, kto podczas nieobecności głównego księgowego będzie uprawniony do przygotowywania i autoryzowania przelewów. Uprawnienie do przygotowania dyspozycji nie oznacza prawa do jej autoryzacji. Jeżeli umowa z bankiem lub procedury jednostki wymagają akceptacji kilku osób, trzeba zapewnić ich dostępność albo wcześniej ustanowić prawidłowo umocowanych zastępców.

©℗

Podstawa prawna
- art. 53, art. 54 i art. 262 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r., poz. 912)
- art. 46 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 48 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1684; ost.zm. Dz.U. z 2026 r., poz. 912)
- art. 4 ust. 5 i art. 14 ust. 4 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 644)
- art. 152 i art. 167 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 473)

eprasa.pl f31a0b695f

Jak ująć zakup wody dla pracowników i kaucję za butelki?

PYTANIE: W spółce z o.o. pracownicy kupują za własne środki albo ze środków otrzymanej zaliczki wodę mineralną dla załogi. Woda jest sprzedawana w butelkach objętych kaucją, a faktury są wystawiane na spółkę. W jaki sposób zaksięgować zakup wody i kaucję oraz rozliczyć wydatek z pracownikiem?

dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

ODPOWIEDŹ: Jeżeli faktura została wystawiona na spółkę, zakup wody należy ująć w jej księgach jako koszt świadczeń na rzecz pracowników, zgodnie z przyjętym przez spółkę planem kont. VAT naliczony można odliczyć, jeżeli zakup ma związek z działalnością opodatkowaną. Zwrotna kaucja nie stanowi kosztu – do czasu jej zwrotu lub utraty prawa do jej odzyskania powinna być wykazywana na koncie rozrachunkowym.

Jeżeli za zakup zapłacił pracownik z własnych środków, powstaje zobowiązanie spółki wobec niego. Gdy natomiast wykorzystał on otrzymaną zaliczkę, wartość zakupu należy rozliczyć z kwotą tej zaliczki.

Obowiązek pracodawcy

Paragraf 112 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy wskazuje, że pracodawca jest obowiązany zapewnić wszystkim pracownikom wodę zdatną do picia lub inne napoje. Pracownikom zatrudnionym stale albo okresowo w warunkach szczególnie uciążliwych należy natomiast, oprócz wody, zapewnić inne napoje. Ich ilość, rodzaj i temperatura powinny być dostosowane do warunków wykonywania pracy oraz potrzeb fizjologicznych pracowników.

Z przepisu tego wynika, że pracodawca musi zapewnić wszystkim pracownikom dostęp do wody zdatnej do picia, niezależnie od zajmowanego stanowiska. Nie musi to jednak w każdym przypadku oznaczać zakupu wody mineralnej w butelkach. Pracodawca może wykonać obowiązek również w inny sposób, pod warunkiem że udostępniona woda jest zdatna do picia.

Od ogólnego obowiązku zapewnienia wody należy odróżnić obowiązek zapewnienia napojów profilaktycznych pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnie uciążliwych.

⇨ Czy pracodawca zawsze musi kupować wodę butelkowaną?

Przepisy zobowiązują pracodawcę do zapewnienia wszystkim pracownikom wody zdatnej do picia lub innych napojów, ale nie narzucają jednej formy wykonania tego obowiązku. W zależności od warunków w zakładzie pracy może to być woda butelkowana, dystrybutor albo woda z sieci wodociągowej, jeżeli jest zdatna do picia i łatwo dostępna dla pracowników.

Ogólne zasady

Jeżeli pracownik kupuje wodę z własnych środków albo ze środków otrzymanej zaliczki, operację należy ująć w księgach zgodnie z jej treścią ekonomiczną. Wynika to z art. 4 ust. 2 ustawy o rachunkowości.

W przypadku zakupu opłaconego z własnych środków pracownika kwotę wynikającą z faktury można ująć bezpośrednio na koncie „Pozostałe rozrachunki z pracownikami". Nie jest również błędem wprowadzenie faktury na konto „Rozrachunki z dostawcami", a następnie rozliczenie zapłaty dokonanej przez pracownika w korespondencji z kontem „Pozostałe rozrachunki z pracownikami".

Koszt wody można ujmować na koncie „Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia" albo na odpowiednim koncie analitycznym przeznaczonym do ewidencji świadczeń na rzecz pracowników. Wynika to z tego, że na pracodawcy ciąży obowiązek zapewnienia pracownikom wody zdatnej do picia. Sposób ujęcia kosztu powinien być zgodny z zakładowym planem kont i rozwiązaniami przyjętymi przez spółkę.

Wydatki poniesione przez pracodawcę na zakup napojów, w tym wody dla pracowników, mogą stanowić koszty uzyskania przychodów, jeżeli spełniają ogólne warunki określone w ustawie o CIT.

Możliwe jest również odliczenie VAT, jeżeli zakup ma związek z wykonywaniem czynności opodatkowanych. Potwierdza to m.in. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 2 kwietnia 2021 r., nr 0114-KDIP4-3.4012.2.2021.2.IG. Organ wskazał, że zakup m.in. wody udostępnianej pracownikom w godzinach pracy zgodnie z par. 112 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP ma pośredni związek z wykonywaniem czynności opodatkowanych.

Prawo do odliczenia VAT należy jednak każdorazowo ocenić z uwzględnieniem sposobu wykorzystania zakupionej wody oraz rodzaju działalności prowadzonej przez spółkę.

Płatność z własnych środków zatrudnionego

Jeżeli pracownik zapłacił za fakturę z własnych środków, a system finansowo-księgowy pozwala na jej ujęcie bezpośrednio na koncie rozrachunków z pracownikiem, można zastosować następujące księgowania:

Faktura za wodę wystawiona na spółkę:
- Wn „Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia" – wartość netto wody,
- Wn „VAT naliczony" – VAT podlegający odliczeniu,
- Wn „Pozostałe rozrachunki – kaucje" – wartość zwrotnej kaucji,
- Ma „Pozostałe rozrachunki z pracownikami" – łączna kwota zapłacona przez pracownika.

Zwrot pieniędzy pracownikowi:
- Wn „Pozostałe rozrachunki z pracownikami",
- Ma „Kasa" albo „Rachunek bankowy".

Jeżeli spółka korzysta z prawa do odliczenia VAT, fakturę należy ująć w rejestrze VAT z danymi kontrahenta będącego dostawcą wody.

PRZYKŁAD 1

Faktura na spółkę

Faktura wystawiona na spółkę dokumentuje zakup wody o wartości netto 200 zł i VAT naliczony w kwocie 46 zł. Na dokumencie jako informację dodatkową wykazano również zwrotną kaucję za butelki w wysokości 50 zł. Pracownik zapłacił sprzedawcy łącznie 296 zł z własnych środków.

1. Ujęcie faktury:
- Wn „Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia" – 200 zł,
- Wn „VAT naliczony" – 46 zł,
- Wn „Pozostałe rozrachunki – kaucje" – 50 zł,
- Ma „Pozostałe rozrachunki z pracownikami" – 296 zł.

2. Zwrot pracownikowi poniesionego wydatku:
- Wn „Pozostałe rozrachunki z pracownikami" – 296 zł,
- Ma „Rachunek bankowy" – 296 zł.

W przykładzie założono, że spółce przysługuje prawo do pełnego odliczenia VAT.

Jeżeli system finansowo-księgowy uniemożliwia wprowadzenie faktury w korespondencji z kontem rozrachunków z pracownikami i jednoczesne ujęcie dokumentu w rejestrze VAT, można zastosować księgowania pośrednie.

Ewidencja księgowa będzie wtedy przebiegać w następujący sposób:

Faktura za wodę:
- Wn „Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia",
- Wn „VAT naliczony",
- Wn „Pozostałe rozrachunki – kaucje",
- Ma „Rozrachunki z dostawcami".

Rozliczenie płatności dokonanej przez pracownika:
- Wn „Rozrachunki z dostawcami",
- Ma „Pozostałe rozrachunki z pracownikami".

W takim przypadku także rozliczenie z tytułu zapłaty będzie księgowane:
- Wn „Pozostałe rozrachunki z pracownikami",
- Ma „Kasa" albo „Rachunek bankowy".

Rozliczenie zakupu sfinansowanego z zaliczki

Jeżeli pracownik kupił wodę ze środków otrzymanej wcześniej zaliczki, wypłatę zaliczki oraz jej wykorzystanie należy rozliczyć na koncie „Pozostałe rozrachunki z pracownikami".

PRZYKŁAD 2

Zwrot niewykorzystanej kwoty

Spółka wypłaciła pracownikowi zaliczkę w wysokości 400 zł. Pracownik kupił wodę za 296 zł, w tym zapłacił 50 zł zwrotnej kaucji.

Wypłata zaliczki:
- Wn „Pozostałe rozrachunki z pracownikami – zaliczki" – 400 zł,
- Ma „Kasa" albo „Rachunek bankowy" – 400 zł.

Rozliczenie przedstawionej faktury:
- Wn „Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia" – 200 zł,
- Wn „VAT naliczony" – 46 zł,
- Wn „Pozostałe rozrachunki – kaucje" – 50 zł,
- Ma „Pozostałe rozrachunki z pracownikami – zaliczki" – 296 zł.

Zwrot niewykorzystanej części zaliczki:
- Wn „Kasa" albo „Rachunek bankowy" – 104 zł,
- Ma „Pozostałe rozrachunki z pracownikami – zaliczki" – 104 zł.

Kaucja

Kwota ujęta na koncie „Pozostałe rozrachunki – kaucje" powinna zostać rozliczona odrębnie od kosztu wody. Dopóki spółka może odzyskać kaucję po zwrocie butelek, stanowi ona należność, a nie koszt.

Zwrot kaucji spółce można ująć zapisem:
- Wn „Kasa" albo „Rachunek bankowy",
- Ma „Pozostałe rozrachunki – kaucje".

Jeżeli butelki zwraca pracownik i to on otrzymuje kaucję, powinien rozliczyć tę kwotę ze spółką. Można wówczas zastosować zapis:
- Wn „Pozostałe rozrachunki z pracownikami",
- Ma „Pozostałe rozrachunki – kaucje".

Przekazanie odzyskanej kaucji do kasy albo na rachunek spółki zostanie ujęte:
- Wn „Kasa" albo „Rachunek bankowy",
- Ma „Pozostałe rozrachunki z pracownikami".

⇨ Jak zaksięgować kaucję, jeżeli butelki nie zostaną zwrócone?

Kwota ujęta w powyższych księgowaniach na koncie „Pozostałe rozrachunki – kaucje" powinna być rozliczana odrębnie, w zależności od tego, czy kaucja zostanie zwrócona.

Jeżeli już w chwili zakupu wiadomo, że butelki nie będą zwracane, kaucję można od razu ująć jako koszt. Może to być koszt zużycia materiałów – butelka stanowi bowiem opakowanie – albo koszt ujęty na koncie „Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia" jako element kosztu nabycia wody. Można również rozważyć ujęcie tej kwoty w pozostałych kosztach operacyjnych. Istotne jest podejście przyjęte przez spółkę w odniesieniu do butelek, w szczególności to, czy zakłada ona ich zwrot i motywuje pracowników do ich oddawania.

⇨ Co należy sprawdzić przed rozliczeniem kaucji?

Spółka powinna ustalić, czy butelki są objęte ustawowym systemem kaucyjnym, czy stanowią opakowania zwrotne rozliczane na zasadach określonych przez dostawcę. Rozróżnienie ma znaczenie nie tylko dla sposobu dokumentowania zwrotu, lecz także dla rozliczenia VAT w przypadku niezwrócenia opakowań. ©℗

Profilaktyczne posiłki i napoje

Zgodnie z par. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 maja 1996 r. w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów przysługują one pracownikom zatrudnionym:
- w warunkach gorącego mikroklimatu, charakteryzującego się wartością wskaźnika obciążenia termicznego WBGT powyżej 25°C;
- w warunkach mikroklimatu zimnego, charakteryzującego się wartością wskaźnika siły chłodzącej powietrza WCI powyżej 1000;
- przy pracach na otwartej przestrzeni, gdy temperatura otoczenia jest niższa niż 10°C albo wyższa niż 25°C;
- przy pracach związanych z wysiłkiem fizycznym powodującym w ciągu zmiany roboczej efektywny wydatek energetyczny organizmu przekraczający 1500 kcal u mężczyzn i 1000 kcal u kobiet;
- na stanowiskach pracy, na których temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 28°C. ©℗

Podstawa prawna
- art. 4 ust. 1 i 2 oraz art. 20 ust. 1 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 644)
- art. 15 ust. 1 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- art. 86 ust. 1 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- par. 112 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (t.j. Dz.U. z 2003 r. nr 169 poz. 1650; ost.zm. Dz.U. z 2021 r. poz. 2088)
- par. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 maja 1996 r. w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów (Dz.U. z 1996 r. nr 60, poz. 279; ost.zm. Dz.U. z 2019 r. poz. 1160)

eprasa.pl f31a0b695f